



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

31 maja - 6 czerwca 2022 r. ■ nr 22 (986)

■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

**Ciężarówka
uderzyła
w autokar
Orląt**

STRONA **10**

RADZYŃ ■

BORKI ■

CZEMIERNIKI ■

KĄKOLEWNICA ■

KOMARÓWKA ■

ULAN ■

WOHYŃ

Skarga pracowników szpitala

Co odpowiada dyrektor?

Robert Lis
dyrektor szpitala



STR.
3

Cała Polska zobaczyła kikuty drzew z Radzyna.

Czy poleci głowa urzędnika?

STRONA **4**

**Nowoczesne zabiegi
operacyjne kręgosłupa
w radzyńskim szpitalu**

S.5

**Jak dostać stypendium
od burmistrza?**

S.3

**Ulan: Odeszła Rozalia
Wiśniewska (72)**

S.21

**Europejska nagroda dla
Spomleku**

S.21

**Seria sukcesów kobiet
z Kąkolewnicy**

S.22

**Na co Komarówka wyda
ponad 2 miliony?**

S.22

**Historia: Wincenty
Krasiński - właściciel
Czemiernik**

S.15

R E K L A M A

**MOBILNY SERWIS
KLIMATYZACJI**
Sam. osobowe, ciężarowe, dostawcze, ciągniki rolnicze
tel. 530 046 317, 570 378 607
Olszewica 27, 21-345 Borki
WULKANIZACJA - OPONY

UR M-ROL
Zbiór zielonek
fabrycznie nową
przyczepą
Tel. 516 353 861 Woroniecki Mirosław
Jeleniec 92B

**! SKUP ZŁOMU !
AUTOKASACJA !**
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
☎ 501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
*** ZAPRASZAMY ***

S T O P K A

Wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:

Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałyś

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych
Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest
na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:

- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

Brak
planowanych
wyłączeń

24
RADZYŃ

24wspolnota.pl



Felieton Adama Świcia



Miniatury pogodne

Klimat się jednak ociepla! W Radzynie pojawiły się wielbłądy! Pasą się na łące przy ścieżce rowerowej. Można je tam zobaczyć na własne oczy. Za darmo.

A tuż obok, w rzece, pływają sobie nasze łabędzie z tegorocznym przychówkiem. Mają aż dziewiątkę! Jeśli wszystkie pisklęta przeżyją - będzie rekord (w tamtym roku, pamiętam, odchowały ósemkę).

Pan Dariusz Szpakowski nie byłby sobą, gdyby...

Dwie minuty do rozpoczęcia meczu z Chełmianką. Ze stanowiska spikerskiego do uszu zaskoczonych kibiców dobiega charakterystyczny, niepodrabialny głos: „Ze stadionu w RADZYMINIE Podlaskim wita państwa Dariusz Szpakowski!”

Wolno ci. Masz czas wolny.
Wolnym krokiem kroczysz,
okrążasz plac Wolności

niespiesznie, pomału.

Wiesz, co zawsze wiedziałeś: siebie nie przeskoczysz, jak będziesz chciał przeskoczyć - dostaniesz zawału. Bije zegar z Krakowa długo i leniwie.

Już dwunasta. Ty siadasz posiedzieć przy piwie. Potem idziesz na stadion. Dziś grają Orleń. Wolno ci. Masz wstęp wolny. Każdy tu pamięta czasy, kiedy sam byłeś królem czwartej ligi. Stynałeś z rzutów wolnych i świetnego strzału...

Wiesz, co zawsze wiedziałeś: życie nie wyścigi, jak będziesz chciał się ścigać - dostaniesz zawału. Po meczu długo jeszcze siedzisz na trybunie, patrzysz na piękny obłok, co jak okręt sunie i kochasz, choć dla świata to dziwaczne deczko, swój czas wolny, swe życie i swoje miasteczko.

Adam Świcia



Felieton Jakuba Jakubowskiego



Ranczo a sprawa radzyńska, cz. 1/3

W majową sobotę wybrałem się do wsi Jeruzal (gmina Mrozy). W latach 2006-2016 była ona sceną dla serialu „Ranczo”.

Skloniło mnie to do kilku refleksji na temat potencjału, jaki szedł i idzie za filmem. Popatrzyłem na wieś, w której go kręcono, pomyślałem o Radzynie, w którym serial jest nierozdzielnie związany, podumałem też nad fenomenem kulturowym, jakim się stał. Dlatego felietony będą trzy.

Od premiery ostatniego sezonu minęło 6 lat. Mimo to „Ranczo” można codziennie oglądać w kilku kanałach telewizyjnych, na których nadawane są odcinki z różnych sezonów. Można też na żądanie oglądać dowolne odcinki w dwóch internetowych serwisach: TVP VOD oraz Netflix. Dostęp do historii i bohaterów z Wilkowskiej jest na kilka kliknięć myszki lub pilota.

Czy serial przetrwał kilkuletnią próbę czasu? Sposób pokazania Polski powiatowej jest wciąż aktualny. Bawi — nikogo przy tym nie obrażając, ale też uczy i próbuje nienachalnie zmieniać prowincjonalne myślenie.

Kto dzisiaj ogląda „Ranczo”? Jak wiele jest tych osób? Tego chyba nikt już nie bada. Kiedy spacerowaliśmy po jerozolimskim rynku, moją uwagę przyciągnęła czteroosobowa grupka młodych, na oko osiemnastoletnich, chłopaków. Wyszli ze sklepu z butelkami „Mamrota” i zasiedli na przysklepowej, błękitnej ławeczce. Zapytałem, czy nie chcą, aby im zrobić zdjęcie. Pozując, wzniesli faszki w górę, ale degustować nie chcieli. Chwilę potem usłyszałem, że przyjechali aż z Piotrkowa Trybunalskiego. Kiedy serial startował, mieli po dwa lata, kiedy produkcję zakończono — po dwanaście.

Jakub Jakubowski,
samorządowiec,
społecznik, animator kultury
i grafik komputerowy



Co, gdzie, kiedy?

WTOREK, 31 MAJA

Dzień otwarty w ZSP
10.00 - warsztaty dla dzieci
„Przygoda dzika Toniego Halika”

MBP

18.00 - Projekcja filmu
„Tony Halik. Tu byłem”
Sala kameralna, ROK

PIĄTEK, 3 CZERWCA

13.00 - XVII Olimpiada
Przedszkolaków

Boisko trawiaste w parku
miejskim

15.00 - Piknik rodzinny
OHP, ul. Lubelska 25

SOBOTA, 4 CZERWCA

14.00 - Dziecięcy Rajd
Rowerowy - „Kierunek
Feliksówka”

Pływalnia Aqua-Miś (zbiórka)

SOBOTA, 11 CZERWCA

18.00 - Msza św. w intencji
ks. Lucjana Niedzielaka
Wieczór Partyzancki
Polskowola

NIEDZIELA, 12 CZERWCA

Uroczystość religijno-patriotyczna
Uroczysko „Baran”

SOBOTA, 18 CZERWCA

Koncert zespołu „Pectus”
Ul. Ostrowiecka

Jakub Hapka

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. W skali od jednego do pięciu.

Adrian Maliszewski i Bartłomiej Szczygieł mistrzami



Adrian Maliszewski (drugi z prawej) oraz Bartłomiej Szczygieł (drugi z lewej) z nauczycielami przedmiotu Karolem Michalakiem i Wojciechem Mackiewiczem oraz dyrektorką szkoły Grażyną Działą

Adrian Maliszewski i Bartłomiej Szczygieł, uczniowie 4 klasy technikum pojazdów samochodowych radzyńskiego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych, zwyciężyli w Ogólnopolskich Mistrzostwach Mechaników w kategorii Młody Mechanik.

Eliminacje zostały przeprowadzone online. Wzięło w nich

udział ponad 3300 drużyn z całej Polski. Finały odbyły się podczas Motoryzacyjnych Targów Motor Show w Poznaniu, podczas których uczestnicy zmierzali się z zadaniami teoretycznymi i praktycznymi. Aż 4 drużyny z ZS dostało się do finałów w kilku kategoriach. Adrian i Bartłomiej zajęli 1 miejsce, pozostałe drużyny miejsc: 18, 22, 12. Warto zaznaczyć, że w 28. Ogólnopolskim Turnieju Wiedzy Samochodowej Zespół Szkół Ponadpodstawowych w ran-

kingu szkół samochodowych zajął 3 miejsce w Polsce. - Tak wysokie miejsce to zasługa uczniów technikum pojazdów samochodowych, którzy poradzi sobie bardzo dobrze z testem teoretycznym. Najlepszy wynik z jednej z konkurencji dotyczącej układu klimatyzacji uzyskał Łukasz Listosz z klasy 2. Gratulujemy sukcesów i życzymy dalszych - gratuluje w imieniu całej społeczności szkolnej Grażyna Dzida, dyrektorka ZSP.

mm

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51,
600 358 058

LEKARZ
WETERYNARI

RADZYŃSKIE CENTRUM
MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

HALO OBIADEK
tel. 511 279 797

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub47 814 22 10
Pogotowia
Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepłone 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 351 24 60
Urząd Miasta 351 24 60
PUP352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARIMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Pocztą Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka..... 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola353 03 67
Wohyń 353 00 17

Skarga pracowników radzyńskiego szpitala. Co odpowiada dyrektor

Do naszej redakcji trafił list podpisany przez sprzątaczkę i sprzątaczy w radzyńskim szpitalu. Piszą: - Jesteśmy personelem pomocniczym. Piszemy do Państwa z problemem, z którym nikt nie chce nam pomóc. Wystaliśmy pismo do Dyrektora Szpitala i do Starosty Radzyńskiego, ale pomocy nie otrzymaliśmy. W was ostatnia nadzieja.

Pismo niepodpisane z imienia i nazwiska, anonimowe, trafiło wcześniej, na biurko dyrektora szpitala i do starosty. Robert Lis, dyrektor szpitala jednak nam odpowiedział. I to szybko. Odnoś się do zarzutów i do ich żądania, by zmienić kierowniczkę.

Personel stawia szereg zarzutów wobec kierowniczkę, oskarża ją o mobbing

Kierowniczka zespołu sprzątaczy jest oskarżana o mobbing, zastraszanie. - Są osoby, które w szpitalu pracują 20, a nawet 30 lat i boją się przychodzić do pracy w obawie, co się dziś stanie i za co tym razem się oberwie - informują w piśmie. - Nasz problem polega na tym, że nie możemy się dogadać z kierowniczką. Wyjaśniają to w kilku punktach. Stwierdzają, że są mobbingowani przez kierowniczkę telefonami i kontrolami. - W przypadku, jeśli ktoś nie odbierze telefonu, a potrafi dzwonić nawet w późnych godzinach wieczornych, pracownicy są straszani (tym, że na każde nasze miejsce jest 10 osób). Bieżące urlopy są wystawiane tam, gdzie pasuje kierownicze, bez konsultacji z pracownikiem. Niektórzy zaczynają korzystać z porad psychologa, bo przestają sobie radzić z tym, co się dzieje dookoła.

Pracownicy skarżą się, że przełożona krzyczy na nich w obecności pacjentów, pielęgniarek i innych osób, skłóca personel, niektórzy z przemęczenia „lądują na SOR z przepracowania, omdlenia czy ogólnie złego samopoczucia”. - Ciągłe zaślania się poleceniami od dyrektora, a tak naprawdę dyrektor nie wie, co kierowniczka robi z ludźmi - kończą swój apel o pomoc.

Personel: Nie możemy dogadać się z kierowniczką. Niektórzy z nas lądują na SOR z przepracowania, czy omdlenia

Dyrektor: Nie toleruję narażania naszych pacjentów. Nasz cel podstawowy to ich bezpieczeństwo

Dyrektor odpisuje: mamy do czynienia z brakiem wyobraźni i „niefrasobliwością”

Dyrektor szpitala Robert Lis jednak zna sytuację. Ripostuje: - W przypadku anonimowych pism nie uruchamiamy ścieżki formalnej. Niemniej treść pisma poddaliśmy analizie, omówiliśmy na spotkaniu zarządu szpitala, a nasze spostrzeżenia przekazaliśmy Radzie Społecznej. Na Radę zaproszone zostały wszystkie związki zawodowe. Niestety mamy do czynienia z brakiem wyobraźni i „niefrasobliwością” pewnej, w sumie niedużej grupy osób sprząających. Zdarzają się przypadki nierzetelnego wykonywania obowiązków pracowniczych i niestosowania procedur.

Nie mówimy w tym przypadku o zwykłym sprzątaniu (utrzymaniu czystości). Zadaniami Działu Higieny jest zapewnienie bezpieczeństwa sanitarno-epidemiologicznego pacjentom i pracownikom. Działania te podlegają ścisłemu reżimowi i są uregulowane odpowiednimi przepisami i procedurami. Niestosowanie się do nich może spowodować na pacjentów i personel zagrożenie zdrowia i życia. Może zniweczyć starania terapeutyczne, a nawet doprowadzić do powstania powikłań. Stąd też organizacja i działania w tym zakresie podlegają ścisłemu nadzorowi zarówno zakładu pracy, jak i instytucji zewnętrznych np. Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznych. Nie bez znaczenia jest także kwestia strat w związku z zatrzymaniem lub obniżeniem działalności, roszczeń z tego tytułu czy też wysokości środków, które ponosimy na ubezpieczenie działalności medycznej. W skrajnych przypadkach istnieje także odpowiedzialność prokuratorska.

Masowe zastosowanie antybiotyków, w tym przeciwko Covid, spowodowało pośrednio wzrost zakażeń bakteryjnych i lekoopornych. Stąd też w całym systemie ochrony zdrowia podjęto różne skoordynowane

działania zapobiegające.

Nasz szpital wprowadził odpowiedni reżim sanitarny oraz procedury. Zmianami w regulaminie organizacyjnym Dział Higieny został przypisany jako jeden z elementów kształtowania środowiska leczenia. Pacjenci są testowani na obecność patogenów. Pomieszczenia także. Zintensyfikowaliśmy ilość kontroli wewnętrznych. Mamy stały dozór zewnętrzny. Każdy przypadek zakażenia jest szczegółowo analizowany. Kadra zarządzająca została zobligowana do weryfikacji stosowania procedur. Wdrożono doszkolenia stanowiskowe. Szczególną odpowiedzialność za stan sanitarny przypisano m.in. kierownikowi Działu Higieny.

Weszliśmy w okres, kiedy ich przestrzeganie jest wręcz krytyczne. Egzekwowanie tego od zatrudnionych jest zwykłym egzekwowaniem rzetelnego wykonania pracy i mieści się w granicach określonych kodeksem pracy. Oczekujemy po prostu zwykłej pracy, a nie informowania przełożonego, że się nie posprząta, bo „ten brud ma wiele lat i dlatego ja mam to sprzątać?”.

Jako szef Zakładu nie toleruję naruszania praw pracowniczych, ale przede wszystkim nie toleruję narażania naszych pacjentów. A w tym przypadku także pracowników. To jest cel podstawowy. Bezpieczeństwo naszych pacjentów i jakość realizowanych świadczeń zdrowotnych.

Od dnia objęcia stanowiska przez panią kierownik Działu Higieny (dwa lata) zostało zatrudnionych na stanowisku sprzątaczkę/sprzątaczu dziewięciu nowych pracowników.

Z dwiema osobami nie przedłużono umowy o pracę z powodu m.in. niskiej oceny jakości pracy. Dwie osoby przeszły na emeryturę, w tym jedna z nich wróciła ponownie do pracy w naszym szpitalu. Cztery panie, pomimo osiągniętego wieku emerytalnego, nadal pracują. Z chwilą objęcia stanowiska przez „nową kierowniczkę”, jak



Robert Lis
dyrektor szpitala

Nie będziemy tolerować patologii

Zdarzają się ewenementy, kiedy to osoba sprząająca bezmyślnie „unowocześnia” procedurę tak, że np. po sprzątaniu strefy „brudnej” (ryzyko zakażenia) przechodzi na stronę „czystą” (konieczny szczególnie reżim). W ten sposób osoba ta roznosi bakterie, tworząc ogniska zakażenia. Jeżeli w międzyczasie spotka się w pokoju socjalnym z koleżanką z innej strefy czystej, to zakażenie roznosi się na szpital. Jeżeli taka bakteria trafi np. na salę pacjentów po operacjach, może dojść do poważnych powikłań. Nawet odrzucenia implantu. Zatem w tym zakresie nie możemy tolerować półśrodków czy patologii. A nasz nadzór i kontrole wewnętrzne ujawniają je.

to ujmują pracownicy w piśmie, jedna sprzątaczką przebywała na zaskutku rehabilitacyjnym, a następnie z przyczyn zdrowotnych zrezygnowała z pracy.

Rotacje sprzątaczek/sprzątaczy w poszczególnych oddziałach szpitala nie były zamierzonym i celowanym działaniem wymierzonym w konkretne osoby, ale wynikały z konieczności zapewnienia ciągłego i kompleksowego zapewnienia bezpieczeństwa sanitarno-epidemiologicznego w czasie pandemii COVID-19. Miało to miejsce w związku z absencją personelu i dotyczyło wszystkich pracowników szpitala.

Wszelkie działania miały charakter zgodny z przepisami w szczególności z Kodeksem Pracy. Pracodawca może bowiem w sytuacji, która wystąpiła, działać w sposób szczególny. Zarzucanie Inspekcji Pracy stronniczości jest zatem bezzasadne. Tak samo jak oczekiwanie części tej grupy pracowniczej na to, że dyrektor rozwiąże „ich problem” poprzez zwolnienie kierownika, który realizuje powierzone zadania i cele.

Monika Mackiewicz

O CO PROSZĄ MIESZKAŃCY RADZYŃA?

Radna Lecyk o monitoringu miejskim

- Z informacji, jakie uzyskałam od policji, okazuje się, że bardzo wiele kamer nie działa - przedstawiła problem radna Bożena Lecyk. - Kilka kamer nie działa na ścieżce rowerowej.

Radna apelowała, by w przyszłości poprawić jakość miejskiego monitoringu.

Apel o zmianę organizacji ruchu

- Chodzi o część ul. Dąbrowskiego przy parkometrze, przy ryneczku - zaproponowała Lecyk. - Należy stworzyć możliwość ruchu w obu kierunkach. Wnioskują o to mieszkańcy tego rejonu, ponieważ trzeba objeżdżać prawie pół miasta dookoła, żeby wrócić na ten teren. Kiedyś ten fragment był dwukierunkowy - przypomniła.

- Na odcinku, gdzie był kiedyś postój taksówek jest zakaz parkowania po obu stronach - dodał radny Piotr Skowron. - Właściciele sklepów, handlowcy pyta-

ją, czy można by ewentualnie zawiesić tabliczkę, zezwalającą kierowcom parkowanie do 15 minut? Umożliwiłoby to klientom zrobienie zakupów.

Próg zwalniający na Nadwitiu

- Mieszkańcy ul. Nadwitiu zgłaszają potrzebę ułożenia progu zwalniającego. Kierowcy rozwijają tam znaczną prędkość - zaapelował radny Piotr Skowron. - Jakość drogi w poprzednich latach poprawiła się.

Proszą o poprawę ułożenia kostki na ul. Traugutta

- Jest w wielu miejscach zapadnięta, zwłaszcza na odcinku od hotelu przy ul. Armii Krajowej do ul. Kościuszki - zgłosił wniosek mieszkańców Skowron. - Niektórzy kierowcy zgłaszali, że zgubili tam kołpaki.

Jakub Hapka

Jak dostać stypendium od burmistrza?

RADZYŃ PODLASKI:
Radni przyjęli regulamin przyznawania uzdolnionym dzieciom i młodzieży stypendiów burmistrza.

Stypendia (do 1000 zł) mogą otrzymać wybitnie uzdolnione dzieci i młodzież, uczęszczające do klas IV-VIII szkół podstawowych, których wiedza i umiejętności wykraczają poza wymagania programowe szkół.

Należy posiadać udokumentowane osiągnięcia w jednej z trzech dziedzin:

a) naukowej - średnia ocen co najmniej 5,4, tytuł laureata lub finalisty konkursów przedmiotowych, co najmniej 90 proc.

punktów na egzaminie ósmoklasisty

b) artystycznej - uzyskane miejsce na podium podczas konkursów o charakterze artystycznym

c) sportowej - zajęcie miejsca na podium w zawodach na szczeblu co najmniej wojewódzkim.

Z wnioskiem o przyznanie stypendium występuje dyrektor szkoły z inicjatywy własnej, nauczyciela/trenera, wychowawcy, rodziców, przedstawiciela instytucji, organizacji lub stowarzyszenia. Wnioski należy składać do 5 sierpnia każdego roku w sekretariacie Urzędu Miasta.

Jakub Hapka

Renata Sieromska została nowym dyrektorem SP nr 1



Renata Sieromska

RADZYŃ Został rozstrzygnięty konkurs na dyrektora Szkoły Podstawowej nr 1 w Radzynie. Okazuje się, że nastąpiła wielka zmiana. Od 1 września funkcję tę będzie pełniła Renata Sieromska, obecna wicedyrektor szkoły. Zastąpi na tym stanowisku dotychczasową dyrektorkę SP Bożenę Płatek, wcześniej dyrektorkę Gimnazjum nr 1. Renata Sieromska była jedyną kandydatką w konkursie. Nikt oprócz niej nie złożył dokumentów.

mm

Poleciały korony drzew, czy polecą głowy urzędników?

Kikuty radzyńskich topoli widzą już nie tylko mieszkańcy Radzyna. Dzięki ogólnopolskim mediom zobaczyła je cała Polska.

Po publikacji artykułu o usunięciu koron około dwudziestu topoli przy radzyńskim placu targowym w sieci zaczęło huczeć od krytyki. Zdjęcia z rynku publikowały media w całej Polsce opatrzone komentarzami, które chwały nikomu nie przynosiły. Do sprawy odniósł się publicznie burmistrz Jerzy Rębek.

Wina urzędnika

Targowisko jest własnością Wspólnoty Gruntowej, ale to miasto dzierżawi duży plac i to Urząd Miasta odpowiada za ten teren. Sam burmistrz zdecydowania odcinał się jednak od odpowiedzialności za „zieloną masakerę”. - Mamy do czynienia z klasyczną samowolą urzędniczą i jest to sytuacja oburzająca z punktu widzenia Urzędu Miasta i burmistrza. Urząd Miasta nie dał zlecenia na wykonanie przycinki 20 topoli na terenie targowiska miejskiego. Takie zlecenie ma prawo wydać burmistrz lub urzędnik mający upoważnienie burmistrza. Tymczasem drzewa zostały okaleczone decyzją



Słynna przycinka wzbudziła zainteresowanie mediów ogólnokrajowych. Radzyńskie topole ogołoczone z liści i konarów zostały pokazane w raporcie Polsatu News



Jerzy Rębek, burmistrz
Zlecenie na przycinkę dał indywidualnie pracownik Urzędu Miasta bez żadnej konsultacji ze mną, ani z zastępcą

Będą konsekwencje

Jerzy Rębek zapewnia, że już zajął się sprawą. - Wszczęłem postępowanie, zabrałem oświadczenia osób, które mają w tej sprawie coś do powiedzenia, występuję do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które wyceśni starty i oceni ich skalę - mówi i dodaje, że chociaż rozumie medialne poruszenie, jest mu przykro, że Radzyń

w mediach ogólnopolskich jest pokazywany często z niekorzystnej strony. - Podkreślam, jestem pełen oburzenia na to co się stało, ale przykre jest to, że to co my robimy, jest ukazywane jako zniszczenie, jakby jakaś pożoga przeszła...

Do wystąpienia burmistrza odniósł się radna Bożena Leczyk, sugerując wprowadzenie większego nadzoru i szkoleń



Fakty TVN24: „Postapokaliptyczna sceneria” w Radzynie Podlaskim. - Drzewa okaleczono, tłumacząc, że to prace pielęgnacyjne - informował dziennikarz (<https://tvn24.pl>)



WASZE KOMENTARZE Z:

24wspolnota.pl

Karol: Czyli burmistrz nawet nie zauważył że obsadza w swojej świetlicy ludzi dla których i tak nie ma odpowiedniej działalności, o której wódcarz nawet nie zajął? To może burmistrz jako zwierzchnik tego pracownika też zostanie pociągnięty do odpowiedzialności skoro oświadczenie jest napisane tydzień po wycince

Bożymir: Stawiam dyszkę że nikt za to nie beknie

Radzyńiak popierający cięcie: Czy ktoś pamięta „Wielką Afere” z wyciętym drzewem za pomnikiem konstytucji???? A teraz wszyscy chwalą jak tam ładnie i nikt nie pamięta, że

tam było jakieś drzewo. Za chwilę na tych „zniszczonych” drzewach pojawią się młode pędy i odrosły z liśćmi i pies z kulawą nogą nie będzie pamiętał o tej kolejnej „burzy w szklance wody”. Faktem niezaprzeczalnym jest, że na targowisku wielokrotnie spadały gałęzie z TYCH topoli - także w czasie targowym. Szczęście, że ślepy los nie trafił tymi spadającymi gałęziami na ludzi - wtedy byłaby afera, że nikt nie przycinał tych gałęzi

felek: tez popieram przycięcie tych gałęzi, za 2 miesiące będą nowe, ładne korony na tych topolach

dla urzędników.

- Szkolenie z czego? Ze zdrowego rozsądku??? - pod-

sumowała gorzko słowa burmistrza.

Monika Mackiewicz

Pani Maria z Sosnowicy skończyła 100 lat

Umysł ma dość sprawny i stara się żyć możliwie samodzielnie. Najstarsza mieszkanka gminy przyjęła gości w setne urodziny.

Urodziła się 1 maja 1922 roku i przez wiele lat pracowała w gospodarstwie rolnym. Mieszkała w Nowym Orzechowie, jednej z największych wsi w gm. Sosnowica, nieopodal granicy z powiatem łęczyńskim. Jakiś czas temu, po śmierci męża, przeprowadziła się do Sosnowicy i mieszka u jednego ze swoich trzech synów. Doczekała się też sześciorga wnucząt.

W życiu pani Marii nie brakowało ciężkich chwil. - W czasie okupacji jej ojciec został wywieziony na Sybir, a ona musiała ukrywać się wraz z matką. Po II wojnie światowej została zatrzymana przez Urząd Bezpieczeństwa i przez pewien czas siedziała w więzieniu, o czym często wspomina - mówi synowa 100-latk,



Pani Maria Żarko oraz Sławomir Czubacki, wójt gm. Sosnowica

również Maria.

Nasza rozmówczyni mówi, że jej teściowa bardzo lubiła zwierzęta. - Trzymała krowę, chętnie pracowała w ogródku - tłumaczy i przyznaje, że trudno jej wskazać jedno najbardziej charakter-

ystyczne wspomnienie związane ze 100-latką.

List od premiera

Obecnie starszuszka wymaga opieki najbliższych, ma już spore

problemy ze słuchem, ale jak przyznaje jej synowa, jest w całkiem niezłym stanie, jak na osobę w tak zaawansowanym wieku. - Umysł ma dość sprawny, stara się żyć w możliwie samodzielny sposób, np. sama chodzi do łazienki, dba-

Coraz więcej 100-latków

Jak podaje serwis prawo.pl, według prognoz, liczba osób, które ukończą 100 lat, będzie systematycznie rosła - z szacowanych 3 tys. osób w 2021 r. do 3,9 tys. osób w tym roku.

Z kolei w 2023 r. ma już być 4,7 tys. stułatków, w 2024 r. - 5,4 tys., w 2025 r. - 6,2 tys., a w 2030 r. - aż 9,7 tys.

my o to, aby miała czysto w pokoju - dodaje nasza rozmówczyni.

Z okazji 100. urodzin panią Marię Żarko odwiedził niedawno Sławomir Czubacki, wójt gm. Sosnowica. Towarzyszyli mu sekretarz Kamil Deryło oraz Iwona Maczewska-Borny, przedstawiciel KRUS Parczew. - W obecności rodziny wójt wręczył pani Marii list gratulacyjny od premiera Mateusza Morawieckiego oraz kwiaty. Z kolei I. Maczewska-Borny przekazała list od Grzegorza Dudy, kierownika KRUS w Parczewie - relacjonuje Beata Wachulik, zastępca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Sosnowicy. Wszyscy goście życzyli jubilatce pomyślności oraz kolejnych 100 lat przeży-

tych w zdrowiu.

Jak mówi zastępca kierownika USC w Sosnowicy, Maria Żarko jest obecnie najstarszą mieszkanką gminy. - To obecnie jedyna stułatka, choć mam nadzieję, że za dwa lata, 100. urodziny obchodzić będzie kolejna osoba - dodaje Beata Wachulik.

Jak podaje serwis prawo.pl, według prognoz, liczba osób, które ukończą 100 lat, będzie systematycznie rosła - z szacowanych 3 tys. osób w 2021 r. do 3,9 tys. osób w tym roku.

Z kolei w 2023 r. ma już być 4,7 tys. stułatków, w 2024 r. - 5,4 tys., w 2025 r. - 6,2 tys., a w 2030 r. - aż 9,7 tys.

Grzegorz Rekiel

BIA

W radzyńskim szpitalu będą i już są wykonywane nowoczesne zabiegi operacyjne kręgosłupa

Pacjent już po kilku godzinach od zabiegu będzie mógł wrócić do codziennych aktywności.

W radzyńskim szpitalu gościł dr Walery Sienkiel, specjalista chirurgii kręgosłupa. - Razem z dr. Walerym Sienkiem wykonaliśmy zabiegi u czterech pacjentów cierpiących z powodu przewlekłej dyskopatii, która jest jedną z częściej spotykanych chorób kręgosłupa - informuje, dzieląc się dobrą informacją dla pacjentów Robert Lis, dyrektor szpitala. Zaznacza, że małoinwazyjne zabiegi operacyjne kręgosłupa, po zakwalifikowaniu pacjentów przez zespół Oddziału Urazowo-Ortopedycznego, będą od tego spotkania, wykonywane w radzyńskim szpitalu.

Przyczyną dyskopatii są zmiany w krążku międzykręgowym kręgosłupa

Często dochodzi do jego

uszkodzenia i przemieszczenia, a w wyniku tego dysk (potoczne określenie krążka międzykręgowego) może uciskać na nerw i powodować silny ból oraz objawy korzeniowe. Jeśli leczenie zachowawcze nie przynosi oczekiwanego efektu, należy rozważyć leczenie operacyjne.

W obecnych czasach szczególne miejsce zajmuje małoinwazyjne leczenie operacyjne

- U dwóch pacjentów wykonaliśmy zabieg nukleoplastyki, która polega na wprowadzeniu do centralnej części krążka międzykręgowego elektrody wytwarzającej w nim kilka kanalików, co przyczynia się do zmniejszenia ciśnienia w jego wnętrzu i w rezultacie redukuje ucisk wypukliny na korzeń nerwowy. U jednego z pacjentów zastosowaliśmy przeszskórny implant GelStix, który wspomaga hamowanie procesu degeneracyjnego krążków międzykręgowych przez przywrócenie



U dwóch pacjentów wykonaliśmy zabieg nukleoplastyki, która polega na wprowadzeniu do centralnej części krążka międzykręgowego elektrody wytwarzającej w nim kilka kanalików, co przyczynia się do zmniejszenia ciśnienia w jego wnętrzu i w rezultacie redukuje ucisk wypukliny na korzeń nerwowy - mówi dyrektor

prawidłowego ciśnienia w jego wnętrzu, jego uwodnienia i fizjologicznego pH. U czwartego pacjenta metodą endoskopową usunęliśmy fragment krążka



Robert Lis
dyrektor szpitala

Metody małoinwazyjne znacznie zmniejszają ryzyko wystąpienia powikłań

Nacięcia na skórze wynoszą tylko 5-8 mm. Niemal od razu po zabiegu pacjent odczuwa znaczną ulgę w bólu, jeszcze tego samego dnia może zwykle samodzielnie chodzić i w ciągu 2-3 dni opuścić szpital.

międzykręgowego, konfliktującego z korzeniem nerwowym - tłumaczy dyrektor Lis.

mm

Oplaca się zostać Honorowym Dawcą Krwi w Radzynie. Są zniżki

Członkowie Klubu nie będą ponosili opłat za parkowanie.

Każdy honorowy krwiodawca będzie się mógł ubiegać o korzystanie z przyznanej na mocy uchwały rady miasta ulgi parkingowej. Wystarczy złożyć stosowny wniosek i poświadczyć przynależność do grona osób niosących dar krwi potrzebującym. Ale to nie wszystko.

Dzięki zaangażowaniu firm, które wyraziły chęć współpracy,

członkowie Klubu HDK mogą korzystać z różnego rodzaju rabatów. Dołączenie do Klubu jest niezwykle proste. Należy zgłosić się do biura przy ulicy Sitkowskiego 1 w Radzynie Podlaskim, następnie wypełnić wniosek oraz opłacić składkę roczną w wysokości 25 zł. Każdy członek Klubu otrzymuje legitymację członkowską umożliwiającą korzystanie z rabatów oferowanych przez przedsiębiorstwa zaangażowane we wspieranie krwiodawstwa.

Monika Mackiewicz



Monika Kamola
prezes Klubu HDK w Radzynie
Nasi partnerzy są jak krwinki niosące w przestrzeń ideę pomocy

ZNIŻKI dla członków Radzyńskiego Klubu HDK
Aqua Miś - zniżka na korzystanie z basenu i sauny
Bransan - rabat 15% (branża sanitarna)
Burmistrz Radzyna - zwolnienie z opłaty za parkowanie
Eurogarden - rabat 5%
Eurolider - zniżka 5%
Fity - rabat 10% na karnet na siłownię
Geopunkt - zniżka 10%
Intertansport - vouchery
Kofi&Ti - rabat 10% na cały paragon
Radzyński Ośrodek Kultury - rabat 50% na imprezy
SM Spomlek Sklep - rabat 7%
sklep Woodmar - rabat 5%

Rolnicy z gminy Wohyń, Jolanta i Sławomir Tupikowscy odebrali nagrodę z rąk Prezydenta RP Andrzeja Dudy

27 maja w Pałacu Prezydenckim w Warszawie odbyła się Gala Konkursu AgroLiga 2021. Jolanta i Sławomir Tupikowscy z Wólki Zdunkówki zdobyli tytuł Wicemistrza Krajowego w kategorii rolnicy.



mm

W Pałacu Prezydenckim, z rąk prezydenta RP Andrzeja Dudy Jolanta i Sławomir Tupikowscy z Wólki Zdunkówki (Gmina Wohyń) odebrali tytuł wicemistrza krajowego w kategorii rolnicy

Burmistrz o miejskich inwestycjach

Zakup RIDERÓW

RADZYŃ PODLASKI: Podczas ostatniej sesji Rady Miasta burmistrz Jerzy Rębek przedstawił sprawozdanie z działalności magistratu.

Podpisana umowa na budowę ul. Polnej

- Podpisałem umowę z wykonawcą - poinformował na ostatniej sesji burmistrz Jerzy Rębek. - Za rok ta inwestycja ma zostać zrealizowana.

Plac zabaw przy Przedszkolu nr 3 oddany do użytku

Na ul. Reja za kwotę ponad 100 tys. zł został wykonany plac zabaw.

300 metrów wodociągu przy bocznej ul. Powstania Styczniowego

- Było to oczekiwane przez mieszkańców. Z tego, co powiedział mi prezes PUK-u, dwie rodziny zamierzają podłączyć się do tego wodociągu. Ale liczę na to, że osoby, które są właścicielami działek, będą chciały wybudować tam swój dom - podkreślił burmistrz.

Miasto zakupiło dwa urządzenia koszące. -Już pracują na terenie miasta. Ogłosiliśmy przetarg na sprzedaż tych starych urządzeń. Mam nadzieję, że nabywcy będą - wyraził nadzieję Rębek.

PUK zakupił cysternę do przewozu wody pitnej

- To cysterna o pojemności 4000 litrów - poinformował burmistrz. - Dotychczas nie mieliśmy takiej cysterny w Radzynie. To żelazna rezerwa na okoliczność, kiedy gdzieś zabraknie wody. Może się tak zdarzyć, kiedy będziemy prowadzili prace inwestycyjne na naszych drogach

W czerwcu przetarg na modernizację kanalizacji i przebudowę dróg

Dotyczy to ulic: Wyszyńskiego, Warszawskiej, Chomiczewskiego i Partyzantów. Na ten cel miasto uzyskało 10,5 mln zł dotacji. - Czy za te pieniądze będziemy mogli wybudować? Trudno mi powiedzieć, biorąc pod uwagę sytuację na rynku materiałów - skomentował. - Może to nie wystarczy, ale pomówimy o tym po przetargu.

Jakub Hapka

Rzecznik magistratu nie wykonuje swojej pracy?

- Dochodzą do mnie głosy, że nie można uzyskać odpowiedzi na pytania wpływające do rzecznika urzędu, Anny Wasak - poruszyła na ostatniej sesji problem pracy Urzędu Miasta radna Bożena Lecyk. - Czy pani Wasak jest nadal rzecznikiem, czy coś zmieniło się w tej kwestii? Jeśli tak, to proszę, by stosowne informacje pojawiły się na stronie Urzędu Miasta - do kogo mieszkańcy i osoby zainteresowane mogą kierować pytania.

Pisz do sekretariatu, nie do rzecznika

- Naszym rzecznikiem jest pani Ania - potwierdził burmistrz. - Postanowiliśmy przyjąć taką metodę pracy, żeby wszelkie pytania sływały do nas na sekretariat. Po to, żeby cały zespół ludzi, odpowiedzialnych za funkcjonowanie miasta miał obowiązek odnosić się do różnych kwestii, które są poruszane przez bardzo wielu mieszkańców Radzyna.

- Na pewno odpowiedzi będą udzielone na wszelkie pytania, czy wątpliwości - podsumował Rębek.

Jakub Hapka

REKLAMA

MALOWANIE I RENOWACJA DACHÓW

- Mycie dachów pokrytych dachówką oraz blachą za pomocą myjki wysokociśnieniowej
- Mycie kostki brukowej
- Malowanie podbitki dachowych

tel: 886 567 847 • 799 925 360

SKLEP ELEKTRYCZNY

przeniesiony na ul. Lubelską 1
Radzyń Podlaski

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640



Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Monter instalacji sanitarnych, Parczew/ PARSTER	1	4500 – 5500 zł /umowa o pracę
Operator koparki, Parczew/ PARSTER	1	5500 – 6500 zł /umowa o pracę
Robotnik budowlany, Szytki/ Elektro- Lech		3940 zł /umowa zlecenie
Główny księgowy, Parczew	1	6500 zł /umowa o pracę
Diagnosta samochodowy, Parczew/ Bronikowski	1	5000 zł /umowa o pracę
Technik elektryk samochodowy, Parczew/ Bronikowski	1	5000 zł /umowa o pracę
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/ Bronikowski	1	5000 zł /umowa o pracę
Wulkanizator, Parczew/ Bronikowski	1	5000 zł /umowa o pracę
Zacierowy – aparaturowy, Milanów	1	3010 zł /umowa o pracę
Sprzedawca, Parczew	0,5	1505 zł /umowa o pracę
Majster drogowy, Parczew/ PRDM	1	4000 zł /umowa o pracę
Fryzjer, Parczew/ Marlena	0,75	2258 zł /umowa o pracę



Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie / umowa o pracę
Pomoc nauczyciela, Radzyń	0,5	1505 zł /umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego (powyżej 3,5 tony) Radzyń	1	3160 zł /umowa o pracę
Zbieracz pieczarek, Radzyń, Bedlno Radz.		19,7 zł/ godz./umowa zlecenie
Sprzedawca – kasjer, Radzyń	0,5	1505 zł /umowa o pracę
Samodzielny księgowy, Radzyń/ GFN	1	3500 zł /umowa o pracę
Kasjer – sprzedawca, Komarówka Podl./ Dino	1	3100 zł /umowa o pracę
Kierownik handlu, Turów/ Gulik	1	3010 zł /umowa o pracę
Stolarz – tartacznik, Biała/ Skiba	1	3010 zł /umowa o pracę
Monter konstrukcji stalowych – murarz, Biała / Skiba	1	3010 zł /umowa o pracę
Ślusarz – spawacz, Biała / Skiba	1	3010 zł /umowa o pracę
Mechanik samochodowy – lakiernik, Biała / Skiba	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik biurowy, Radzyń	1	3184 zł umowa o pracę
Brygadzysta, Radzyń/ BIMIZ FOOD	1	3500 zł /umowa o pracę
Lektor języka angielskiego, Radzyń/ Depende		45 zł/ godz./umowa zlecenie



Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Przedstawiciel handlowy, Biała Podl.	1	3500 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	1	3110 zł/umowa o pracę
Technik prac biurowych, Strzakły	1	3010 zł/umowa o pracę
Monter okien, Biała Podl./ Bynek	1	3010 zł/umowa o pracę
Laborant, Biała Podl./ Bialskie Wodociągi	1	3010 – 4000 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. Rozliczeń, Biała Podl./ Bialskie Wodociągi	1	4000 – 6500 zł/umowa o pracę
Spedytor, Grabanów Kolonia	1	4500 zł/umowa o pracę
Monter instalacji sanitarnych, Biała Podl/ MonterTech Gas	1	5000 – 6000 zł/umowa o pracę
Pomocnik hydraulika, Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. kadr, Biała Podl.		30,1 zł/godz./umowa zlecenie
Pomocnik hydraulika, Biała Podl.	1	3200 – 3400 zł/umowa o pracę
Drobnarz, Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Gospodarz obiektu, Terespol/ NOSG	1	3010 zł/umowa o pracę
Handlowiec, Biała Podl./ JB Multimedia	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Pomocnik budowlany, Jelńca	1	3100 zł/umowa o pracę
Zbieracz pieczarek, Tłusćciec		3152 zł/ umowa zlecenie
Instalator sieci światłowodowych, Międzyrzec/ Tau Internet	1	3010 zł/umowa o pracę
Główny księgowy, Janów Podl./ Stadnina Koni	1	5000 – 8000 zł/umowa o pracę
Kasjer – sprzedawca, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Dostawca, Międzyrzec		3010 zł/umowa o pracę

Zginął w pożarze drewnianego budynku

POWIAT PARCZEWSKI:

Pożar wybuchł przed w piątek przed północą. W zgłiszczach strażacy znaleźli zwłoki starszego mężczyzny.

Doszczętnie spalił się drewniany budynek w miejscowości Gęs w gminie Jabłoń.

- Ze zgłoszenia wynikało, że wewnątrz objętego pożarem drewnianego spichlerza prawdopodobnie znajduje się jedna osoba - informuje starszy sierżant Ewelina Semeniuk, z KPP w Parczewie. - Na miejsce zdarzenia natychmiast pojechali policjanci. Pożar obejmował całość budynku, a płomienie sięgały wysokości około 5 metrów. Ze względu na stopień zaawansowania pożaru policjanci



Doszczętnie spalił się drewniany budynek w miejscowości Gęs w gminie Jabłoń

w żaden sposób nie mogli podejść do drewnianego budynku. Po chwili na miejsce dotarli strażacy.

Po ugaszeniu pożaru przez strażaków wewnątrz spalonego

spichlerza odnaleziono częściowo zwęglone zwłoki prawdopodobnie 67-letniego mieszkańca posesji.

Ciało zostało zabezpieczone, aby przeprowadzić sekcję zwłok.

W oględzinach uczestniczył także biegły z zakresu pożarnictwa. Śledczy będą ustalać dokładne przyczyny tragedii.

Dariusz Jędruska

Wypadek na ul. Wisznickiej. Samochód zjechał z drogi



- W piątek (27 maja) rano na ul. Wisznickiej w Radzynie Podlaskim samochód osobowy zjechał z drogi i uderzył w przepust - informuje Komenda Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Radzynie Podlaskim. Jedna osoba jest poszkodowana. Interweniowała m.in. JRG Radzyń Podlaski.

Kraksa w Dębownicy, skasowane dwa auta



We wtorek 24 maja około godziny 8:00 strażacy z PSP Łuków zostali poinformowani o kolizji w miejscowości Dębowica. Na miejsce zastali dwa rozbite pojazdy, którymi podróżowały dwie osoby. Następnie oczyścili jezdnię z płynów eksploatacyjnych i po przeprowadzeniu czynności przez policję uprzątnęli jezdnię. Na miejscu pracowały: PSP Łuków, OSP KSRR Karwów, OSP Nurzyna, policja i zespół ratownictwa medycznego. (fot.KP PSP Łuków)

Na słupie zakończył ucieczkę pożyczonym audi

PARCZEWSKI: Brawurowa ucieczka pożyczonym autem zakończyła się na słupie oświetleniowym.

W sobotę po godzinie 22 policjanci ruchu drogowego zauważyli, jak kierowca audi na ich widok zatrzymał się na środku ul. Plan Wolności, a następnie z piskiem opon ruszył w kierunku ulicy Strazackiej.

Kierowca uciekał przed radiowozem.

- Mężczyzna wyprzedzał inne pojazdy na przejściu dla pieszych, nie sygnalizował żadnych manewrów skrętu, nie stosował się do znaków poziomych i pionowych w tym znaku P-4 linia



Kolejny radiowóz zablokował ul. 11 Listopada. Kierujący audi chciał go ominąć, zjechał na chodnik i uderzył nieopodal na miejskiej ławce

podwójna ciągła, zmuszał inne pojazdy do zmiany pasa lub zjazdu na chodnik w celu uniknięcia kolizji - mówi st. sierżant Ewelina Semeniuk

z parczewskiej policji

Kolejny radiowóz zablokował ul. 11 Listopada. Kierujący audi chciał go ominąć, zjechał na chodnik i uderzył

w słup oświetleniowy, zatrzymując się nieopodal na miejskiej ławce. O własnych siłach opuścił rozbitą jazdę. Uciekał pieszo. Na ulicy Nowej został zatrzymany.

- Kierujący, 19-letni mieszkaniec Warszawy podróżował sam. Był trzeźwy. Badanie na zawartość środków odurzających dało wynik pozytywny. Od 19-latkę pobrano krew do badań - tłumaczy policjantka.

W przeszłości miał już liczne problemy z prawem.

- Nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami, a rozbitą samochód pożyczył od kolegi z jednej z wypożyczalni samochodów - dodaje Semeniuk.

(McM)

BIA

Wielkie remonty w Łukowie już od połowy czerwca

Trzy nowe ronda i przebudowa małej obwodnicy to inwestycje, które niebawem zostaną rozpoczęte w Łukowie. Zarząd dróg Powiatowych w Łukowie już wyłonił firmę na wykonanie rond.

Na terenie powiatu łukowskiego już rozpoczęły się prace remontowe obejmujące m.in. drogę Turze Rogi-Strzyżew-Zaręcz Łukowski - granica powiatu z budową ronda w Turzych Rogach.

Kilka dni temu rozpoczęto kolejny remont na trasie Wólka Świątkowa - rondo na skrzyżowaniu dróg powiatowych w Krynicy - Celiny - Gołowierchy - Wólka Konopna - granica powiatu.

W budżecie powiatu na ten rok zaplanowane są też duże inwestycje drogowe w samym Łukowie. W planach jest wykonanie trzech rond w kluczowych miejscach: na ul. Radzyńskiej, łączące drogę powiatową z trzecim odcinkiem tzw. małej obwodnicy, kolejne rondo ma powstać na skrzyżowaniu ulic Między-



W tym miejscu obecnie jest zjazd z ul. Radzyńskiej na tzw. Małą Obwodnicę Łukowa. Już wkrótce powstanie tu rondo za 5 mln zł

rzeckiej i Przemysłowej oraz na skrzyżowaniu ulic ks. Brzóska i Przemysłowej. Częścią tego zadania jest też remont nawierzchni na ul. Wojska Polskiego.

Przetarg rozstrzygnięty

Zarząd Dróg Powiatowych już rozstrzygnął przetarg na wykonanie rond. Wybuduje je firma STRABAG. Rozbudowa i przebudowa odcinka ulic Przemysłowej – Popiełuszki i budowa tam dwóch rond przy skrzyżowaniach z ulicami Międzyrzeką i Brzóska ma kosztować powiat prawie 8 mln 900 tys. zł. Natomiast budowa ronda na

skrzyżowaniu ulicy Radzyńskiej z trzecim odcinkiem tzw. małej obwodnicy Łukowa będzie kosztować około 5 mln zł.

Przetarg na remont ul. Wojska Polskiego musiał zostać unieważniony, ponieważ koszty zaproponowane w ofertach były zbyt wysokie, a na to zadanie powiat ma zabezpieczone 1 mln 100 tys. zł.

- Został ogłoszony przetarg na realizację 900 metrów nawierzchni i czekamy na oferty - powiedział Dariusz Szustek, Starosta Łukowski.

Oferty można było składać do 27 maja. Całe zadanie, czyli budowa rond i przebudowa

odcinka tzw. Małej Obwodnicy na ul. Wojska Polskiego przeznaczone jest 15 mln zł: 14 mln 250 tys. zł pochodzi z Polskiego Ładu oraz 750 tys. zł ze środków własnych powiatu. - Jeszcze nie mamy podpisanej umowy, ale lada chwila to zrobimy, gromadzimy w tej chwili wszystkie potrzebne dokumenty. Ale myślę, że w połowie czerwca powinno to wszystko ruszyć. Jeszcze czekamy na odpowiedź z banku, który obsługuje program Polski Ład i będzie realizować płatności - poinformował starosta.

ms

Pijany rowerzysta wjechał w pieszą



Piesza, mieszkanka gminy Rokito, nie poniosła obrażeń. Z kolei cyklista z obrażeniami został przewieziony do szpitala

BIŁA PODLASKA: Ponad 2 promile alkoholu w organizmie miał mężczyzna, który rowerem wjechał w pieszą. Rowerzysta trafił do szpitala.

We wtorek (24 maja) na ul. Narutowicza w Białej Podlaskiej kierujący rowerem 36-letni mieszkaniec gminy Zalesie, jadąc chodnikiem dla pieszych, zjechał zbyt blisko krawędzi i zacerpił o znak drogowy.

- Następnie wyładował swoje niezadowolenie, kopiąc i bijąc w metalowy znak, po czym ponownie wsiadł na rower. Jed-

nak po niespełna 10 metrach ponownie nie zapanował nad kierownicą i wjechał w prawidłowo poruszającą się pieszo 21-latkę - informuje podinspektor Beata Miszczuk z KMP w Białej Podlaskiej. - Uderzenie było tak silne, że uczestnicy upadli na betonowe podłoże. Piesza, mieszkanka gminy Rokito, nie poniosła obrażeń. Z kolei cyklista z obrażeniami został przewieziony do szpitala.

Rowerzysta miał w organizmie ponad 2 promile alkoholu.

Joanna Niećko

Chcieli zarobić, sprzedając w sieci. Stracili duże kwoty

Mieszkańcy powiatu łukowskiego w ostatnim czasie padli ofiarą oszustw internetowych, przez które stracili duże sumy pieniędzy.

Pokrzywdzona z gminy Stanin

Do mundurowych zgłosiła się 25-latką z gminy Stanin, która otrzymała powiadomienie o konieczności aktualizacji popularnej aplikacji umożliwiającej sprzedaż odzieży i innych rzeczy. Kobieta skorzystała z okazji i wystawiła część swojej garderoby. Po chwili otrzymała wiadomość z prośbą o przekazanie swojego adresu mail, gdzie dostała wiadomość o możliwości sprzedaży jednej z wystawionych rzeczy. Kobieta zaproponowała możliwość przelania pieniędzy na konto, jeśli poda numer konta, termin ważności karty do bankomatu i kodu zabezpieczającego. W tym samym czasie 25-latką dostała wiadomości o konieczności autoryzacji transakcji bankowej, w jednej z nich miała otrzymać bon podarunkowy.

Kiedy kobieta sprawdziła swoje konto bankowe po godzinie, oka-

zało się, że zrobione zostały z niego przelewy na 6000 zł.

Łukowianka oszukana przy sprzedaży butów

34-latką z Łukowa otrzymała w wiadomości mailowej link przekierowujący na stronę, gdzie musiała podać wszystkie dane z karty bankowej. Kiedy je podała, otrzymała wiadomości z kodami, które miała zatwierdzić, aby otrzymać pieniądze za sprzedaną rzecz. Nie podejrzewając podstęp, kobieta zatwierdziła je, po niedługim czasie zauważyła kilka przelewów wykonanych z jej konta na 3000 zł.

Chciał sprzedać nakrycie - stracił kilkaset złotych

Ofiara oszustów padł również 63-latek, który w sieci chciał sprzedać nakrycie gobelinowe. Mężczyzna otrzymał wiadomość na komunikator od rzekomego kupującego, który wskazał możliwość realizacji transakcji za pomocą aplikacji do paczkomatów. Mężczyzna zalogował się do aplikacji bankowej za pomocą otrzymanego linku. Przez tę fałszywą transakcję stracił 700 złotych.

ms

Są wyniki badań próbek z Krzny



W wodzie i na brzegu rzeki Krzny w miejscowości Puchacz można było zobaczyć śnięte ryby

Wyniki badań wody z Krzny i jej dopływu wskazują na to, że ktoś zanieczyścił wodę w Piszczance. Substancje powodujące masowe śnięcie ryb przyplłynęły z terenu województwa mazowieckiego.

Dwa tygodnie temu dziesiątki śniętych ryb w Krzynie zauważyli wędkarze w okolicy miejscowości Puchacz w gminie Międzyrzec Podlaski. Sprawą zajął się Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska. Przedstawiciele delegatury w Białej Podlaskiej po oględzinach stwierdzili, że prawdopodobną przyczyną masowe

śnięcia ryb są zanieczyszczenia płynące Piszczanką, jednym z dopływów Krzny. Woda była tam mętna i spieniona.

- Wyniki potwierdziły nasze przypuszczenia po dokonaniu oględzin. Zanieczyszczenia potwierdzono w próbkach pobranych z rzeki Piszczanki oraz Krzny poniżej ujścia Piszczanki. Dopłynęły one z terenu województwa mazowieckiego - powiedziała Teresa Demidowicz, p.o. kierownika Delegatury WIOŚ w Białej Podlaskiej. Wiadomo już, że nie są to zanieczyszczenia naturalne.

- Niestety woda w rzece Piszczance jest mocno zanieczysz-

karo

NEKROLOGI

Łukasz Sosiński 38 lat
zm. 5 maja, Biała Podl.

Grzegorz Daniluk 50 lat
zm. 14 maja, Biała Podl.

Stanisława Pniewska 81 l.
zm. 21 maja, Łomazy

Marianna Melaniuk 66 l.
zm. 21 maja, Piszczac

Janusz Wasilewski 73 lata
zm. 21 maja, Biała Podl.

Józefa Denisiuk 97 lat
zm. 22 maja, Łukowce

Kazimiera Michalczuk 94 l.
zm. 23 maja, Drelów

Anna Walczuk 41 lat
zm. 23 maja, Biała Podl.

Janusz Zajac 71 lat
zm. 24 maja, Kolembrady

Jan Przybyłowski 64 lata
zm. 25 maja, Swory



Hades Biała Podlaska
Tel.83 344 35 24

Tragiczny wypadek w Róży Podgórznej. Zginęło dwoje młodych ludzi



Kiedy pierwsze służby przybyły na miejsce, w zmasakrowanym pojeździe znajdowały się nadal cztery osoby, dwie z nich zginęły na miejscu

POWIAT ŁUKOWSKI:
Auto prowadzone przez pijanego kierowcę wjechało w krzyż, ogrodzenie i drzewo. Zginęła dwójka pasażerów.

Do tragicznego wypadku doszło w sobotę 28 maja tuż po północy. Pięcioro młodych ludzi - czterech 21 latków z gm. Stoczek Łukowski oraz 18-latką z gm. Domanice z województwa mazowieckiego - podróżowało samochodem marki Volvo S60.

Na skrzyżowaniu drogi powiatowej z gminną w Róży Podgórznej, gdzie można skręcić w prawo lub w lewo, kierujący Volvo 21-latek wjechał wprost w krzyż i ogrodzenie posesji. Pojazd dachował. Auto zatrzymało się na posesji na pniu drzewa. W wypadku zginęła 18-latką oraz 21-mężczyzna, którzy byli pasażerami.

Kierowca z promilami

- Jak wykazało badanie alkomatem, kierowca Volvo miał 2,26 promila alkoholu w organizmie - informuje komisarz Andrzej

Fijołek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie.

Pozostali pasażerowie, dwaj mężczyźni wraz z kierowcą, z powodu obrażeń zostali przewiezieni do szpitali w Siedlcach i w Łukowie.

Strażacy, którzy przybyli do wypadku, zakręcili instalację LPG w aucie i po umożliwieniu dostępu do rannych, zaczęli udzielać im pierwszej pomocy. Na miejscu wypadku pracowali OSP Stoczek Łukowski, JRG Łuków, OSP Rosy, OSP Stara Róża,

Teraz sprawą zajmie się policja pod nadzorem prokuratora.

Znajomi oddają krew

Wypadek odbił się szerokim echem w całej Polsce, okoliczni mieszkańcy są w szoku.

- Wielka tragedia. Ci mężczyźni nie są bezpośrednio mieszkańcami miasta, ale znałem z widzenia każdego z nich. Wiem, że pasażerowie przebywają w szpitalu w Łukowie i walczą o życie. Ich znajomi i rodzina jeżdżą oddawać dla nich krew - powiedział Marcin Sentkiewicz, burmistrz Stoczka Łukowskiego.



Dwaj pasażerowie Volvo, którzy przeżyli, przebywają w łukowskim szpitalu (fot. KPP Lublin)

Wiadomo też, że kierowca ucierpiał w tym wypadku najmniej. Został przebadany w szpitalu, nie odniósł żadnych poważnych obrażeń. Został zatrzymany przez policję. Noc z niedzieli 29 maja na poniedziałek 30 maja spędził w policyjnej celi.

W poniedziałek 28 maja rano był przesłuchany.

Jak informuje lubelska prokuratura okręgowa, mężczyzna usłyszał dwa zarzuty. Pierwszy dotyczy umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym: w obszarze zabudowanym znacznie przekroczył prędkość

i stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w betonową rabatę, w wyniku czego śmierć poniosły dwie osoby, a jedna osoba doznała ciężkich obrażeń ciała. Drugi zarzut to prowadzenie pojazdu mechanicznego pod wpływem alkoholu. - Mężczyzna nie przyznał się w trakcie przesłuchania. Składał wyjaśnienia, ale na razie ich nie ujawniamy. Skierowaliśmy wniosek o areszt, czekamy na decyzję sądu - mówi Agnieszka Kępka, prokurator Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

mst

Straciła pieniądze podczas sprzedaży perfum

ŁĘCZNA: Mieszkanka Łęcznej wystawiła ogłoszenie o sprzedaży perfum.

Po publikacji ogłoszenia otrzymała wiadomość potwierdzającą zakup perfum i w celu dokończenia transakcji została poproszona o podanie adresu mailowego. Po podaniu maila sprzedająca dostała instrukcję postępowania oraz link, który miała kliknąć, aby potwierdzić zamówienie.

- Po kliknięciu linku, mieszkanka Łęcznej wybrała swój bank, a następnie zalogowała się do bankowości internetowej. Kolejno wpisała kody, które otrzymała w wiadomości sms na swój telefon. Jednak kobieta, zamiast otrzymać płatność 50 złotych, straciła 500 złotych - mówi młodszy aspirant Izabela Zięba z łęczyńskiej policji.

(McM)

Chciała sprzedać sukienkę, straciła tysiąc złotych

35-letnia mieszkanka gminy Łaziska chciała przez portal sprzedażowy sprzedać sukienkę. Osoba rzekomo zainteresowana zakupem wysłała kobiecie link z potwierdzeniem płatności. 34-latką zalogowała się za jego

pomocą do swojego banku, udostępniając tym samym oszustowi swoje dane. Po tej transakcji kupujący zerwał kontakt, a z konta mieszkanki Łazisk zniknęła kwota 1000 zł.

AG

Z Lublin24.pl

Na Górkach Czechowskich miał być festyn. Ale IPN okrył tam ludzkie kości

Lublin: Miasto cofnęło zgodę na organizację festynu na Górkach Czechowskich.

W trakcie czwartkowej (26 maja) sesji Rady Miasta zaapelowano, aby na Górkach Czechowskich wstrzymać organizację imprez. Jedną z nich miała się odbyć w formie festynu z okazji Dnia Dziecka w niedzielę (29 maja). Powodem nieorganizowania takich akcji jest odkrycie Instytutu Pamięci Narodowej, który na tym terenie znalazł fragmenty kości ludzkich.

- W dn. 16 - 20 maja zespół Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN przeprowadził trzeci etap prac poszukiwawczych na Górkach Czechowskich w Lublinie. Ich celem była weryfikacja miejsc, w których mogły znajdować się groby ofiar egzekucji z okresu II wojny światowej. W toku podjętych działań ujawniono szczątki ludzkie - poinformował IPN.

- Nie wyobrażam sobie, żeby na tym terenie odbywały się

festyny. Miał tam być Dzień Dziecka organizowany przez podległe miastu organizacje, bo taką jest Lubelska Liga Gier Miejskich. Nie może być tak, żeby miasto na grobach ludzi, którzy walczyli o wolność naszej ojczyzny, organizowało festyn. Wzywałem wiele razy pana prezydenta o wycofanie się z tego rodzaju pomysłów. Jak usłyszeliśmy od prezydenta, wycofał się z tej inicjatywy i nie będą tam organizowane festyny - mówił podczas sesji radny Piotr Breś (klub radnych Prawa i Sprawiedliwości).

Z kolei Artur Szymczyk - zastępca prezydenta ds. inwestycji i rozwoju, przekazał, że miasto cofnęło zgodę na organizację festynu.

Natomiast Lubelska Liga Gier Miejskich w czwartek (26 maja) ok. godz. 17.00 na swoim profilu Facebook zamieściła wideo, w którym zaprasza na festyn w parku na Górkach.

Joanna Niecko

Chciała kupić trampolinę, straciła pieniądze

34-latką chciała kupić trampolinę ogrodową na jednym z portali społecznościowych.

Kobieta wpłaciła sprzedającemu umówioną kwotę 380 zł i czekała na przesyłkę. Jednak paczka nie przyszła, a kontakt ze

sprzedającym się urwał po wpłacie pieniędzy.

Pamiętajmy o dokładnym sprawdzaniu sklepów i stron internetowych, na których robimy zakupy. Wszelkie podejrzenia niezwłocznie zgłaszajmy na policję.

AG

REG

Ciężarówka z kamieniem wylądowała w rowie

26 maja około godziny 13.30 pas prowadzący na most w Kamieniu (powiat opolski) był zablokowany z powodu wypadku samochodu ciężarowego, który wpadł do rowu, taranując po drodze bariery ochronne. Ciężarówka przewoziła kamień.

Kierowcy nic się nie stało, o własnych siłach opuścił pojazd. Na miejscu strażacy zajmowali się usuwaniem plamy paliwa z drogi. Miejsce zdarzenia zabezpieczyła policja.

AG



Ciężarówka przewoziła kamień. Kierowcy nic się nie stało

Po wysłuchaniu sekretarza wojewoda zapowiedział przeprowadzenie czynności wyjaśniających w powiecie opolskim

Poszło o kasę dla uchodźców. Starosta nie daruje Rodzikowi skargi do wojewody. „Od zawsze pan manipulował”

POWIAT OPOLSKI: Przy najważniejszych samorządowcach w województwie Zenon Rodzik, sekretarz gminy Karczmiska, poskarżył się wojewodzie, że powiat opolski nie przekazał gminie na czas pieniędzy na utrzymanie uchodźców. W odpowiedzi starosta wysłał skargę na Rodzika do jego szefa - wójta Karczmisk.



Dariusz Piotrowski,
starosta opolski
- W swoim stylu pan to robi, od zawsze pan manipulował



Zenon Rodzik,
sekretarz gminy Karczmiska
- Dla mnie jest to rozdmuchiwanie czegoś, duża bańka mydlana

reprezentując wójta, miał przekazać nieprawdziwą informację o nieterminowym przekazywaniu jego gminie pieniędzy przez powiat. Chodziło o pieniądze z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego na prowadzenie miejsc zakwaterowania dla uchodźców z Ukrainy, które trafiały do powiatów, a te powinny je przekazywać dalej gminom i innym podmiotom.

Z informacji, jaką przekazał 21 marca wojewodzie sekretarz gminy Karczmiska, wynikało, że gmina otrzymała z powiatu środki finansowe wyłącznie do dziewiątego marca. A porozumienie (między powiatem a gminą na realizację zadań zleconych) zaproponowano zaledwie do 20 marca. Jednocześnie Zenon Rodzik na wizji zaznaczał, że nie chce skarżyć.

Wojewoda po wysłuchaniu Rodzika stwierdził, że w powiecie opolskim coś nie zagrało i zapowiedział przeprowadzenie czynności wyjaśniających.

Piotrowski: To kompromitacja powiatu i gminy

Starosta twierdzi, że do takiej sytuacji nigdy nie doszło. I zawsze jego służby finansowe starały się niezwłocznie przekazywać gminom wszystkie środki, które trafiały od wojewody. I tak też miało być w tym przypadku. 7 kwietnia powiat otrzymał wniosek od gminy Karczmiska, a dzień później przekazała całość środków otrzymanych z LUW. Do końca marca.

- Były to środki zarówno ramach dotacji celowej, jak również środki z Funduszu Pomocy. Dotyczyły

zakwaterowania osób za okres od 3 do 23 marca – tłumaczy Piotrowski i zapewnia, że powiat należycie wypełniał porozumienie zawarte z gminą Karczmiska.

Włodarz powiatu opolskiego nie zostawił suchej nitki na sekretarzu gminy Karczmiska, który też jest radnym powiatowym.

- Taka sytuacja, uważam, że jest skandaliczna i nigdy nie powinna mieć miejsca – komentuje Dariusz Piotrowski, który liczył, że sekretarz zreflektuje się i przeprosi za swoje słowa.

- Wystarczył jeden telefon, jedno słowo: ubolewam... być może przepraszam... pomyliłem się... nie miałem odpowiedniej wiedzy... Nic takiego się nie stało – dodaje.

Zdaniem Piotrowskiego jego poprzednik nie tylko w złym świetle postawił powiat, na czele którego stał przez 20 lat, a także urząd wójta i całą gminę Karczmiska. Jego zdaniem Rodzik nie był też przygotowany merytorycznie do dyskusji podczas tej wideokonferencji, dlatego też w ogóle nie powinien się odzywać. Czegoś takiego Piotrowski tolerować nie zamierza. Wystosował skargę na sekretarza do jego pracodawcy, wójta gminy Karczmiska. Domaga się sprostowania podanych nieprawdziwych

informacji na najbliższej wideokonferencji z wojewodą.

Rodziki: Nie powinienem być szykanowany

O skardze skierowanej na sekretarza, starosta poinformował radnych na ostatniej sesji. Zenon Rodzik uważał, że nie jest to miejsce i czas na takie rzeczy.

- Dla mnie jest nieporozumienie i nieprofesjonalne wyrzucanie tego na forum rady. Ani ja, ani gmina nie powinna być szykanowana czy napiętnowana – skomentował Rodzik i przekonywał, że źle nie chciał. - Na pewno jakichś intencji nie miałem, wyjaśnienia i obawy. Zgłosiłem, że może wystąpić problem – tłumaczy.

- W swoim stylu pan to robi. Od zawsze pan manipulował – skwitował starosta Piotrowski.

Czy wójt gminy Karczmiska spełni żądanie starosty opolskiego i na forum województwa sprostuje podane przez sekretarza informacje? Tego na razie nie wiadomo.

- Zgodnie z obowiązującym prawem aktualnie toczy się postępowanie wyjaśniające w sprawie skargi starosty opolskiego – informuje wójt Janusz Goliszek.

Agnieszka Ciekot

Zdemaskowani radni karani za brak masek

Samorządowcy z Białej Podlaskiej ponieśli konsekwencje związane z obradami podczas sesji bez masek w okresie obowiązywania stanu epidemii.

Białczanin, który 29 grudnia oglądał transmisję z sesji w internecie, złożył policji skargę na radnych, gdyż nie przestrzegali zaleceń sanitarnych związanych z zakrywaniem ust i nosa. Patrol policji wywołał z sali przewodniczącego i zobligował go, aby zdopingował wszystkich obecnych na posiedzeniu, aby założyli maski.

Nagranie transmisji za pośrednictwem internetu na portalu YouTube pozwoliło białskiej Komendzie Miejskiej Policji na zdemaskowanie łamiących ówczesne prawo stanu epidemii.

Kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białskiej policji, poinformowała nas, że zostały zakończone czynności wyjaśniające prowadzone w tej sprawie.

- Wobec jednej osoby skierowany został wniosek o ukaranie do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej, natomiast wobec 13 osób zastosowane zostało postępowanie mandatarne - podkreśla komisarz.

(pim)

Nierząd, broń, narkotyki i gruba kasa

Narkogang „Bazyla” i „Grochala” oskarżony

Prokuratura Krajowa skierowała do sądu akt oskarżenia w sprawie tzw. „grupy siedleckiej”, która działała głównie w okolicach Siedlec, Łukowa, Hajnówki i Białej Podlaskiej. Przed sądem stanie 16 osób, którym zarzucono popełnienie łącznie 164 przestępstw.

Do finału dotarło gigantyczne śledztwo w sprawie gangu działającego na części trzech województw. W sierpniu 2020 r. policjanci CBŚP zlikwidowali w Siedlcach oraz okolicznych miejscowościach 6 agencji towarzyskich tzw. „mieszkaniówek”, od połowy 2018 roku mogło „pracować” w nich nawet 60 kobiet.

Śledczy ustalili, iż gang kierowany przez Bazylę zajmował się m.in. seksbiznesem. Przykrywką do tego procederu była fikcyjna

agencja nieruchomości. CBŚP stwierdziło, że podejrzani mogli nakłaniać do pracy w nadzorowanych przez siebie lokalach kobiety, które w zamian za udostępnianie pomieszczeń oraz zapewnianie ochrony oddawały gangsterom część dochodu uzyskiwanego z nierządu, płaciły 200 lub 300 złotych dziennie za wynajem.

Gangster w czerwonym dresie

Tuż przed Bożym Narodzeniem 2020 r. w warszawskiej Galerii Mokotów wzrok policjanta wykonującego zakupy przyciągnął czerwony dres pochodzący ze znanego włoskiego domu mody. Rozpoznał poszukiwanych mężczyzn. Telewizja poinformowała, iż gangsterzy wywabieni poza budynek galerii, a następnie zakuci w kajdanki. Bazylę vel Gruby, domniemany boss siedleckiego gangu, miał przy sobie prawie 100 tys. zł. Towarzyszył mu Paweł P. (pseudonim „Paco”),



Zatrzymanie podejrzanego z grupy siedleckiej przez funkcjonariuszy CBŚP

który też przyszedł z 50 tys. zł na zakupy prezentów pod choinkę. Pieniądże, które mieli przy sobie, zostały zabezpieczone na poczet przyszłych kar.

Dopalacze z trutką na szczury

W sierpniu 2021 r. prokuratura Krajowa oskarżyła pięciu członków siedleckiego narkogangu „Bazyla” o handel narkotykami

i dopalaczami. Portal TVP Info opisywał, jak wytwarzano dopalacz o nazwie „moc” kilkaset razy silniejszy od marihuany. Gangsterzy produkowali dopalacz tzw. fakehash („zamiennik” haszyszu), nazywany przez nich „babą jagą”, „plasteliną” i nawet „gów**m”. Do gamka wysypywali m.in. kakao, korzeń pokrzywy i węzę pszczelą (wosk) oraz dodawali wspomnianą już trutkę na szczury, by towar miał różowy kolor i był mocniejszy...

Skruszeni niektórzy przestępcy wyznali, że grupa działała od 2015 r. do 20 stycznia 2021 r. Zarabiała głównie na narkotykach i dopalaczach, kontrolowała także prostytucję na „swoich” terenach: w Siedlcach, Mińsku Mazowieckim czy Łukowie. Niszczyła lokale prostytutki, które nie płaciły im za „opiekę”.

Majowy akt oskarżenia 16 osób

Obecnie Prokuratura Krajowa poinformowała o kolejnym akcie oskarżenia dotyczącym 16 osób, w tym szefa grupy siedleckiej Mirosława G. ps. „Grochal”, współkierującego tą grupą Artura Ch. ps. „Gruby” oraz Pawła P. ps. „Pako” i Michała B. ps. „Kogut”. Zarzuciła im popełnienie łącznie 164 przestępstw. „Grochal” i „Gruby” są oskarżeni o założenie i kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą o charakterze zbrojnym, czerpanie korzyści z nierządu innych osób,

posiadanie broni palnej bez zezwolenia oraz wytwarzanie i wprowadzanie do obrotu znacznych ilości narkotyków.

Podobne zarzuty otrzymali „Pako” i „Kogut”, ale dotyczyły one udziału w gangu, a nie kierowania nim. Szefowie oraz wielu pozostałych oskarżonych mają odpowiadać przed sądem także za pobicia, w tym z użyciem niebezpiecznych narzędzi oraz zniszczenie mienia, w tym spalanie samochodów osób, które nie chciały podporządkować się grupie.

Prokurator zabezpieczył część majątku oskarżonych: 200 tysięcy euro w gotówce, nieruchomości i złotą biżuterię, a także długą broń palną, naboje, tłumik, kamizelkę kuloodporną, pałki teleskopowe, maczety i kastety. Jak ustalił portal TVP Info, broń była wykorzystywana. Opisał przypadki pobić, jeden zakończył się nawet śmiercią skatowanego „Ruskiego”.

(Pim)

Tablica Czesława Niemena na bialskim dworcu. Tutaj stawiał pierwsze kroki jako repatriant

BIAŁA PODLASKA:

Czesław Niemen podczas koncertu w 1999 roku w Białej Podlaskiej mówił: „Przyjechalismy z Brześcia do Białej Podlaskiej i zakwaterowali nas w punkcie dla repatriantów. Tak mi się tu spodobało, że nie chciałem jechać dalej, ale nie miałem wyboru”.

Na jego cześć odsłonięto pamiątkową tablicę przypominającą ten krótki pobyt artysty w Białej Podlaskiej. Historia Czesława Wydrzyckiego (później Niemena) rozpoczyna się po II wojnie światowej, gdy on i jego rodzina przesiedlała się z Grodzieńszczyzny, polskich terenów, które zostały w trakcie wojny do ZSRR. To właśnie na dworcu PKP w Białej Podlaskiej artysta postawił pierwsze kroki. Stało się to 27 maja 1958 roku. Podczas koncertu Niemena w Białej Podlaskiej w 1999 roku mówił: „Przyjechalismy z Brześcia do Białej Podlaskiej i zakwaterowali nas w punkcie dla repatriantów. Tak mi się tu spodobało, że nie chciałem jechać dalej, ale nie miałem wyboru”.

Powrót do Polski

Inicjatorami wmurowania pamiątkowej tablicy na dworcu PKP w Białej Podlaskiej byli mieszkańcy miasta. Zawiązał się komitet



Uroczystego odsłonięcia tablicy dokonali samorządowcy, bliska rodzina Czesława Niemena oraz inicjatorzy powstania tablicy

honorowy. Przewodniczącym był Mirosław Radecki.

- Pamiętamy, jak po wojnie ustanowiono granice po rzece Bug, wielu Polaków zostało po drugiej stronie. Mieli szansę wrócić w 1946 roku, ale tylko część z nich wróciła. Po 1956 roku, gdy został podpisany układ umożliwiający powrót na ziemię polskie, skorzystało z tego 300 tys. ludzi. A jednym z nich był Czesław Wydrzycki, który w Białej Podlaskiej postawił pierwsze kroki po powrocie - wspomina Radecki.

Ziarno pomysłu związanego z powstaniem tablicy na bialskim dworcu zasiał wraz z m. in. Edward Tomaszuk z bialskiej firmy Edwood.

- W rozmowie zaczęliśmy rozmawiać o Niemenie i padł ten



Maria Gutowska,
najstarsza córka Czesława Niemena

Tablica to przepiękne dzieło w pięknej formie. Nie mogło być nic godniejszego i ładniejszego ku uczczeniu mojego ojca

pomysł. Postanowiliśmy uczcić moment postawienia pierwszych kroków Czesława w naszym mieście. Powstała tablica w drzeworycie, bo trzeba podkreślić, że muzyk również był rzeźbiarzem, malarzem - dodaje przewodniczący komitetu.

Pojawiła się bliska rodzina

Wydarzenie miało bardzo podniosły charakter. Oprócz samorządowców, członków komitetu powstania tablicy oraz

bialczan, pojawiła się m.in. Maria Gutowska, najstarsza córka Czesława Niemena.

- Jestem przepełniona wzruszeniem, że znalazło się tylu ludzi dobrej woli, którzy uhonorowali to historyczne zdarzenie. Moja wdzięczność nie zna granic, bo to pewnego rodzaju zamknięcie koła. Teraz, gdy jest upamiętniająca mojego ojca tablica, być może osoby przechodzące tutaj będą mogły o nim czegoś więcej się dowiedzieć - mówiła córka artysty. Najwięcej na temat Białej



Za stworzenie tablicy odpowiada Witold Iskrzycki. Przedstawia jego młodość, jego postać na tle rodzinnego domu w Wasiliszkach. Drzeworyt wykonany jest na podstawie fotografii otrzymanej od rodziny Niemena

Podlaskiej i drogi repatriacyjnej Niemena córka dowiedziała się od jego siostry.

- Dla tamtych ludzi to była podróż w inny świat, zupełnie nowe nadzieje - dodaje.

Szlachetny człowiek

Na uroczystości pojawił się też Jerzy Wydrzycki, stryjeczny brat Czesława Niemena.

- To był wielki, szlachetny człowiek. W tamtych latach pojawiali się na świecie wybitne osoby. Dzięki Bogu, że mieliśmy takiego, jak on. On nigdy nie wyrażał się o nikim w sposób negatywny. Kochał ludzi, okazywał miłość ludziom, a nie to, co się obecnie dzieje na świecie, czyli pogardy - wspominał artystę.

Maciej Maciejuk

Na obwodnicy Lubartowa ciężarówka uderzyła w autobus z drużyną radzyńskich Orląt

29 maja około godz. 22.30 na skrzyżowaniu DK19 z ul. Lipową samochód ciężarowy uderzył w przejeżdżający autobus, którym podróżowała drużyna piłkarska radzyńskich Orląt.

Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń i nie wymagał pomocy medycznej.

Według st. sierż. Jagody Stankiewicz z KPP w Lubartowie kierowca Volvo jadący od strony Lubartowa nie udzielił pierwszeństwa prawidłowo poruszającemu się autobusowi i doprowadził do zderzenia bocznego.

Kierowca ciężarówki został ukarany mandatem, policja zatrzymała dowody rejestracyjne obu pojazdów.

Drużyna trzecioligowych Orląt wracała z ligowego meczu z ŁKS-em Łagów w woj. świętokrzyskim.

- Na szczęście nic się nie stało. Jedynie ucierpiał nasz autokar, który wymaga naprawy. Pękła szyba, ale bez problemów dojechalismy do Radzyna Podlaskiego. Mieliśmy półgodzinny postój. Przyjechała policja, dokonała swoich czynności i ruszyliśmy w drogę - mówi Waldemar Pawlina.

Kierownik Orląt przyznaje, iż po raz pierwszy jako kierownik, a pracuje w tej roli od przeszło 20 lat, doszło do takiego zdarzenia. - Siedziałem z przodu i tylko lekko zatrząśnięto autobusem. Kierowca TIR-a popełnił błąd i uderzył w tył naszego auta - dodaje.

Marcin Kusyk/Mateusz Połynka



Do zderzenia doszło w niedzielę 29 maja około godz. 22.36. Na skrzyżowaniu DK19 z ul. Lipową w Lubartowie



Kierowca ciężarówki został ukarany mandatem, policja zatrzymała dowody rejestracyjne obu pojazdów

Projekt EKO Powiat odrzucony. Czy dobra passa się skończyła?

Fundacja syna starosty tym razem nie dostanie nowej dotacji

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Narodowy Instytut Wolności, który tak hojnie do tej pory sypał kasą na fundację Niewiadomskiego juniora, właśnie odrzucił jej wniosek o kolejne środki.

Przypomnijmy: Karol Niewiadomski zasłynął z tego, że w styczniu 2021 r. założył Fundację Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego i zaledwie miesiąc później ubiegał się o publiczne pieniądze.

Zdawało się, że szanse są małe, bo komisja oceniała m.in. doświadczenie organizacji i zespołu ekspertów, ale dla chcącego nic trudnego.

Fundacji syna starosty łęczyńskiego przyznano maksymalną liczbę punktów za doświadczenie i już wiosną ub. roku informowaliśmy o pierwszej dotacji dla fundacji syna starosty, a w sierpniu ub. r. o kolejnej, dzięki czemu organizacja Karola Nie-

wiadomskiego dostała łącznie 615,5 tys. zł.

Środki te otrzymała od Narodowego Instytutu Wolności, rządowej agencji powołanej przez polityka PiS, Piotra Glińskiego.

Wrodzona skromność

Pod koniec ub. r. NIW wreszcie poinformował „Współnotę”, że fundacja ma przeznaczyć przyznane jej 615,5 tys. zł na 19 warsztatów dla mieszkańców, trzy konferencje, sześć raportów i tyle samo debat wokół ich tematyki. Reszta dotacji ma być wydana na wynagrodzenia, zakup laptopa, aparatu i kilku akcesoriów elektronicznych.

Póki co nie wiemy, ile tych środków zostało już wykorzystanych, bo jego fundacja nie odpowiada na pytania naszej redakcji w trybie dostępu do informacji publicznej, chociaż nakazuje mu to ustawa.

A NIW kilkakrotnie odmówił nam wysłania sprawozdania z ubiegłorocznych działań Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego.

Póki co dostajemy jedynie takie odpowiedzi od NIW: „Uprzejmie informujemy, że wskazane sprawozdanie nie zostało jeszcze zatwierdzone przez Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego. W związku z powyższym sprawozdanie jest dokumentem prywatnym i na tym etapie nie podlega udostępnieniu w trybie informacji publicznej”.

Tym razem fundacji nie docenili

NIW właśnie odrzucił wniosek o kolejną dotację złożony przez fundację syna starosty.

FRP złożyła bowiem wniosek o dofinansowanie swoich działań w ramach edycji 2022 Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO na lata 2021-2030, który jest kontynuacją programów rządowych skierowanych do sektora organizacji pozarządowych. Podstawowy cel programu NOWEFIO to promocja działalności społecznej, akty-



Fundacja Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego założona przez Karola Niewiadomskiego wnioskuje o 228.410 zł dotacji na projekt „EKO Powiat”

wizacja i formowanie postaw obywatelskich.

Fundacja Karola Niewiadomskiego wnioskuje o 228.410 zł dotacji na projekt „EKO Powiat”. Wyniki konkursu NIW ogłosił w piątek, 27 maja: wniosek organizacji syna starosty nawet nie trafił na listę rezerwową. Znalazł się na liście projektów „ocenionych negatywnie merytorycznie”, co oznacza, że tym razem Karol Niewiadomski musi obejść się smakiem.

Kamil Kulig

Czy sąd zaostroży karę i skaże 39-latkę na dożywocie?

Ukraińiec zabił dwóch rodaków. Prokurator chce dla niego dożywocia

Na początku czerwca Sąd Apelacyjny w Lublinie wyda prawomocny wyrok w sprawie Serhija S. Ukraińiec zadłgał dwóch rodaków, swoich kolegów z pracy, w gospodarstwie pod Puławami, bo potrzebował pieniędzy na narkotyki i alkohol. - Będę tego żałował do końca życia - przyznał oskarżony.



Serhij S. we wtorek był obecny w sali rozpraw. - Będę tego żałował do końca życia - podkreślał. Grozi mu dożywocie

Do zbrodni doszło w miejscowości Dobrosławów koło Puław w grudniu 2019 roku na terenie gospodarstwa szkółkarskiego, gdzie Serhij S. pracował razem ze swoimi ofiarami. W listopadzie 2020 roku Sąd Okręgowy w Lublinie skazał Serhija S. na 25 lat pozbawienia wolności. 39-letni obecnie Ukraińiec został uznany za winnego zabójstwa dwóch swoich rodaków - Wołodymyra B. i Petro P. Obu zadał łącznie kilkadziesiąt ciosów nożem o długości ostrza 15 cm, a potem ukradł im pieniądze. Proces w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie ruszył lipcu ub. r. Apelację od wyroku złożył prokurator, który

domaga się, by skazać Serhija S. na dożywotnie pozbawienie wolności. Obrońca oskarżonego oczekuje utrzymania w mocy wyroku sądu pierwszej instancji. Prawomocny wyrok w tej sprawie miał zapaść już w pierwszym kwartale tego roku, jednak proces musiał ruszyć od nowa ze względu na zwolnienie jednego z sędziów. W miniony wtorek proces został przeprowadzony od nowa.

Serhij S. był obecny w sali rozpraw. - Będę tego żałował do końca życia - podkreślał oskarżony. Termin ogłoszenia wyroku wyznaczono na 6 czerwca. Oskarżonemu grozi dożywocie.

Dominik Smagała

Prezes LWB: - Nie jesteśmy w stanie z dnia na dzień zwiększyć wydobywania i zapełnić luki po rosyjskim węglu

Węgla brakuje, ceny surowca szybują. Większa sprzedaż i wyższe ceny przekładają się na wyniki kopalń. Bogdanka w stosunku do I kwartału ub. roku odnotowała 30-procentowy wzrost przychodów. W połowie maja zmuszona była jednak - tak jak i inne spółki węglowe - ograniczyć sprzedaż dla gospodarstw domowych i zastrzegła możliwość odmowy sprzedaży przedsiębiorstwom.

Widmo ubóstwa energetycznego? Brakuje węgla, jego ceny są bardzo wysokie. Szacuje się, że wynikające z embargo odciecie dostaw z Rosji skutkować będzie brakiem na rynku aż 11 milionów ton węgla.

Bogdanka - zaopatrująca w węgiel kamienny głównie elektroenergetykę we wschodniej i północno-wschodniej Polsce - już drugi raz w tym roku wprowadza reglamentację.

143,2 mln zł
zysk netto Bogdanki w pierwszym kwartale

cję sprzedaży wydobywanego surowca.

Wcześniejsze ograniczenia obowiązywały od 21 marca. Zakładały 3 tony dziennie i nie więcej niż 10 w roku dla osób fizycznych. Od 16 maja roczny limit dla gospodarstw zmniejszono o połowę, czyli do 5 ton.

Co do przedsiębiorstw, kupią węgiel z Bogdanki pod warunkiem złożenia zamówienia. Przy czym spółka zastrzega sobie prawo do przyjęcia całości lub części zamówienia albo odmowy jego realizacji.

Nie reagujemy emocjonalnie

Przed widmem ubóstwa energetycznego przestrzegają m.in. śląscy związkowcy. Szefowie węglowych spółek tłumaczą, że aby zwiększyć wydobywanie, potrzebne są kosztowne i długotrwałe inwestycje. Np. w PGG udostępnienie

ściany wydobywczej na ok. 800 tys. ton węgla trwa ok. półtora roku i kosztuje 200 mln zł.

O zwiększaniu produkcji w Bogdance, dostosowując ją do możliwości kopalni, wypowiedział się również szef LWB.

- Maksymalizujemy produkcję, dostosowując ją do naszych możliwości. Nie jesteśmy jednak w stanie z dnia na dzień zwiększyć wydobywania i zapełnić luki po rosyjskim węglu, gdyż inwestycje w górnictwo to wieloletnia perspektywa. Planujemy tak, jak dotychczas, pozostać stabilnym dostawcą surowca dla elektrowni zawodowych - wyjaśnia prezes Wasil.

Przychody Bogdanki wzrosły o 30 procent

We środę na konferencji Enei i Bogdanki w Warszawie spółki podsumowały wyniki w pierwszym kwartale br. Przychody Grupy LW Bogdan-

WĘGIEL NAJGORĘTSZYM TOWAREM

Jak czytamy w branżowym portalu netTG.pl, węgiel to obecnie najgorętszy towar w kraju: „Za tonę ekogroszku klienci ogrzewający nim domy są już w stanie zapłacić nawet 3000 zł. W poprzednich latach o tej porze roku nikt nawet nie myślał o zakupie opału na zimę”.

ka wzrosły o 30,1 procent do 731,8 mln zł wobec 562,4 mln zł przed rokiem. EBITDA wyniosła 276,5 mln zł, zysk operacyjny 179,7 mln zł, a zysk netto wyniósł 143,2 mln zł. Produkcja węgla handlowego to 2,8 mln ton, a sprzedaż 2,7 mln ton.

Bogdanka wykonała 8,6 km wyrobisk korytarzowych. Uzysk wyniósł 72,6 procent i był na podobnym poziomie co przed rokiem.

Udział LWB w sprzedaży węgla do energetyki zawodowej wynosi 29,2 procent, w sprzedaży węgla energetycznego ogółem - 23,9 procent.

Około 77 procent sprzedanego węgla to surowiec dostarczony z LWB do Enea Wy-

W Sejmie 26 maja na pytania posłów dotyczące ograniczonej dostępności i wysokich cen węgla dla odbiorców indywidualnych i wspólnot mieszkaniowych odpowiadał Piotr Pyzik, pełnomocnik rządu ds. transformacji spółek energetycznych i górnictwa węglowego. Przypomniat, że polska produkcja węgla opałowego od kilkunastu lat nie zaspokaja krajowego zapotrzebowania na surowiec. Zapewnił, że rząd czyni starania, by nie doszło do deficytu węgla w sezonie jesienno-zimowym.

tworzenie, Enea Elektrowni Połaniec oraz Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A.

Na inwestycje wydała Bogdanka w podsumowanym okresie blisko 129,9 mln zł. Najwięcej, 107,1 mln na nowe wyrobiska i modernizację istniejących.

Jolanta Chwałczyk

W polu znalazł minę przeciwpiechotną



Mieszkaniec gminy Łaziska podczas pracy w polu znalazł minę przeciwpiechotną. Od razu zgłosił sprawę na policję. Miała średnicę 15 cm. Trafiła do funkcjonariuszy z Samodzielnego Pododdziału Kontroli i Inspekcji, którzy zajęli się jej neutralizacją. AG

Pijany taksówkarz wioził pasażera

W ubiegłym tygodniu w nocy policjanci prowadzili kontrolę kierowców świadczących usługi przewozowe. Na ulicy Dywizjonu 303 zatrzymali kierującego skodą, który przewoził pasażera. Okazało się, że 22-letni mieszkaniec Świdnika jest pijany. Miał blisko 1,5 promila alkoholu.

- 22-letni taksówkarz od razu stracił uprawnienia. Niedługo usłyszy zarzuty - mówi kom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

(McM)

Operacja pozwoli uchronić chłopca przed najgorszym...

Bioderka Maćka trzeba szybko zoperować. Czas nagli

POWIAT OPOLSKI: Na operację Maćka Sulimy ze Słotwin jest tylko pięć miesięcy. W tym czasie trzeba zebrać jeszcze ok. 100 tys. zł.

Czasu coraz mniej

- Czas nam się skrócił, bo Maciej obciąża nogi, sam próbuje wstawać, raczkować - po prostu on wie, po co są nogi - mówi Sylwia Sulima, mama chłopca. - Do niedawna nie znaleźliśmy jeszcze terminu operacji, ale teraz wiemy, że musi się ona odbyć maksymalnie w ciągu pięciu miesięcy - dodaje.

Do zebrania zostało ok. 100 tys. zł



Grupa Enduro Powiśle w niecodzienny sposób pomogła choremu Maćkowi. Na otwarciu sezonu motocyklowego w Zastowie Karczmiskim udało się zebrać ok. 10 tys. zł na leczenie i rehabilitację chłopca

Czas na operację 4-latka szybko ucieka. Maciusia czeka zabieg na biodra. Prawe zniszczone jest kompletnie, a lewe koślawe. Do tego dochodzi operacja miednicy, żeby ustawić wszystko tak, jak należy. Poza tym miednica Maciusia jest tak zrotowana, że jego ciało się wykrzywia. Doszło także do martwicy kości udowej, która wychodzi poza staw. Po ostatniej wizycie w instytucie Paley'a, którą chłopiec miał 24 maja, okazało się, że zastało 5 miesięcy na zebranie pieniędzy na operację oraz dodatkowe koszty związane z nią. Chodzi m.in. o wynajem mieszkania w Warszawie na trzy miesiące, rehabilitację czy specjalistyczny sprzęt. Przez postępujące zwyrodnienie biodra operacja będzie bardziej skomplikowana, niż wcześniej planowano. By przywrócić równowagę dla kręgosłupa, lekarze muszą wyciąć 1-2 cm kości udowej, przez co prawa noga będzie na pewno krótsza.

Groźba amputacji nóżki to nie jest najgorsza opcja

Ostatnia diagnoza na chwilę załamała Sylwię, mamę chłopca. Do zebrania zostało ok. 100 tys. zł. Rodziny nie stać na takie wydatki. Kwota, jaka zebrana została na siepomaga.pl, gdzie można wpłacać datki na leczenie chłopca, pokryje jedynie koszt operacji. - W najgorszym wypadku Maciusiowi grozi amputacja nóżki - mówi jego mama. - Ale utrata nogi nie będzie końcem problemów,

bo skolioza się pogłębi, jeśli nie zrobimy bioderek i miednicy. Kręgosłup nie będzie miał równowagi i Maciej będzie się coraz bardziej krzywić. Każda operacja wyprostowania kręgosłupa pomoże na chwilę, aż dojdzie do najgorszego... - dodaje. W konsekwencji braku stabilizacji bioder w przyszłości kręgosłup chłopca może naciskać na jego organy wewnętrzne.

Przypomnijmy...

O Maćku pisaliśmy już w styczniu bieżącego roku. Po traumatycznym porodzie (chłopiec przyszedł na świat bez funkcji życiowych) okazało się, że lista jego chorób jest ogromna.

Maciusia czeka zabieg na biodra. Prawe zniszczone jest kompletnie, a lewe koślawe

Była to niska masa urodzeniowa, małopłytkowość, zakażenie okołopodrodowe, hipotrofia, małopłytkowość, wrodzona cytomegalia. Chłopiec nie widział, w lewym uchu wykryto niedosłuch, miał wadę serca, uszkodzoną wątrobę, nadciśnienie tętnicze, zniszczoną lewą część mózdzka i robaka, przeszedł dwa wylewy wewnątrzczaszkowe, wzmożone napięcie mięśniowe oraz padaczkę lekooporną. - I tak było codziennie. Jak nie wątrobą, to śledzioną, zwłknięcia w mózgu, torbiele, zapalenia mózgu... - opowiadała wtedy mama chłopca.

Jak można pomóc Maciusiowi?

Chłopiec jest pod opieką fundacji AVALON. Darowizny dla niego można wpłacać na konto nr: 62 1600 1286 0003 0031 8642 6001. W tytule wpłaty należy wpisać: Sulima, 11532.

Można też wesprzeć zbiórkę na stronie: www.siepomaga.pl/maciej-sulima

Życie 4-latka już trzy razy dosłownie wisało na włosku.

Ale są też dobre wiadomości

- Widzi już przedmioty, zwraca uwagę na twarze osób w swoim otoczeniu, zaczęliśmy wprowadzać komunikację AAC - wylicza Sylwia. - Maciej potrafi nazywać podstawowe czynności, oczywiście w swoim języku. Naśladuje melodie ulubionych utworów, a nawet potrafi utrzymać się dłużej w pozycji siedzącej pomimo braku części mózdzka i robaka - dodaje z dumą. Udało się też chwilowo ujarzmić padaczkę, co pokazało ostatnie badanie EEG głowy. Motocykliści zorganizowali zbiórkę. Do pomocy zgłosiła się ostatnio grupa Enduro Powiśle. 29 maja jej członkowie z Sebastianem Kaślikowskim na czele, zorganizowali otwarcie sezonu motocyklowego 2022 na powstającym nad Wisłą torze. Tematem wiodącym imprezy była oczywiście zbiórka funduszy na leczenie Maciusia. Wydarzenie zgromadziło ok. 500 osób. - Nie spodziewałem się, że przyjedzie aż tyle osób i że będzie to tak

pozytywnie odebrane - mówi Kaślikowski. - Chcieliśmy pokazać, że takie wydarzenia to nie tylko impreza sportowa i rywalizacja, ale też można w inny sposób wykorzystać ten rodzaj rozrywki. Dodatkowo okazało się, że takie miejsca, jak nasz tor, są potrzebne, cieszą się dużym zainteresowaniem - dodaje.

Na tor można było wjechać bezpłatnie. Jeździli starsi i młodsi. Widzowie mogli zjeść kiełbasę z grilla lub skosztować specjalistów Koła Gospodyń Wiejskich z Zofianki i z Wilkowa.

Okoliczni mieszkańcy ruszyli z pomocą

W organizację imprezy włączyli się okoliczni mieszkańcy, przedsiębiorcy oraz wójt gminy Wilków, Daniel Kuś. Rolnicy pomagali swoim sprzętem przygotować tor, wójt przekazał pieniądze na żywność na grilla, Karol Drag, jeden z lokalnych przedsiębiorców, bezpłatnie udostępnił swoją koparkę i ufundował trzy beczki piwa, w pomoc zaangażował się też sołtys Zastowa, Rafał Rożek. Miłośnicy jednośladów i quadów



Maciś z mamą i organizatorem niedzielnego wydarzenia, Sebastianem Kaślikowskim

okazali się bardzo hojni. Udało się zebrać ok. 10 tys. zł. - Jestem wdzięczna wszystkim, którzy włączyli się w niedzielną akcję pomagania - mówi wzruszona Sylwia Sulima. - Emocje jeszcze nie opadły. Przybyło wiele dobrych dusz, ludzi chętnych do pomocy. Dziękuję! - dodaje.

AG

Organizatorzy i sponsorzy imprezy:

Enduro Powiśle
Gmina Wilków
Wójt Gminy Wilków, Daniel Kuś
Rafał Rożek - sołtys Zastowa Karczmiskiego
Kop-Car Rafał Madejek
MitDrag Prace Ziemne

NOWORODKI URODZONE W SZPITALU W LUBARTOWIE. Z KILKU POWIATÓW WITAMY NA ŚWIECIE WASZE MALUCHY!



Kalina Wicherkiewicz,
Radzyń Podl.,
ur. 23 maja, g. 12.07, 3,06 kg, 57 cm,
Rodzice: Anita i Konrad
Rodzeństwo: Liliana (5 lat)



Jaś Ziarek, Wola Osowińska,
pow. radzyński,
ur. 23 maja, g. 17.05, 2,7 kg, 51 cm,
Rodzice: Paulina i Bartosz



Liliana Faliszewska,
Woskrzenice Duże, pow. bialski,
ur. 24 maja, g. 00.55, 4,8 kg, 58 cm,
Rodzice: Sylwia i Hubert,
Rodzeństwo: Oskar (11 lat), Alan (8 lat)



Czarus Mościcki, Łuków,
ur. 24 maja, g. 20.40, 3,87 kg, 59 cm,
Rodzice: Katarzyna i Mateusz,
Rodzeństwo: Błażej (9 lat)



Amelia Janiuk, Przytoczno,
gm. Jeziorzany
ur. 25 maja, g. 11.40, 3,65 kg, 55 cm
Rodzice: Julia i Piotr
Rodzeństwo: Krystian (5 lat), Filip (2 lata)



Sara Giesielka
z tatą, Lublin/
Łucka, ur. 24 maja,
g. 3.45, 3,07 kg
Rodzice: Norbert
(na zdjęciu)
i Aleksandra



Miłosz Gozdur, Przytoczno,
gm. Jeziorzany,
ur. 26 maja, g. 12.30, 3,61 kg, 54 cm
Rodzice: Ola i Dawid



Zuzia Blicharz, Czemierniki,
pow. radzyński,
ur. 23 maja, g. 21.23, 2,8 kg, 51 cm,
Rodzice: Jadwiga i Mateusz



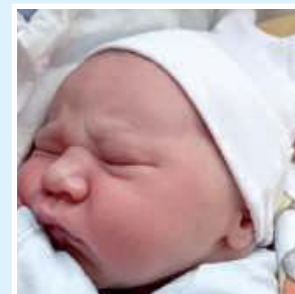
Alicja Mordacz,
Pałecznicza Kol.,
ur. 23 maja, g. 9.40, 2,95 kg, 53 cm,
Rodzice: Milena i Paweł



Nikodem Kaliszuk,
Ustrzesz, pow. radzyński
ur. 27 maja, g. 2.05, 3,43 kg, 55 cm
Rodzice: Anita i Michał



Wojtuś Rzechuła, Lubartów,
ur. 25 maja, g. 11.03, 3,45 kg 54 cm
Rodzice: Monika i Paweł
Rodzeństwo: Zosia (2 lata)



Michaś z Ostrowa Lubelskiego,
ur. 27 maja, g. 8.10, 3,44 kg, 55 cm
Rodzice: Agnieszka i Sławek



Marcel Chadaj z babcią
Ewą, Lubartów, ur. 26 maja,
g. 22.16, 4,17 kg, 56 cm
Rodzice: Martina i Igor



Zosia Karcmarz
z tatą, Bełcząc,
gm. Czemierniki,
pow. radzyński,
ur. 26 maja,
3,08 kg, 53 cm
Rodzice: Ewelina
i Paweł (na
zdjęciu)

Jarmarki w Łęcznej - kilka razy do roku miasteczko stawało się kupiecką stolicą (cz. I)

Interesy we wszystkich językach świata

Handlarze zjeżdżali z całego świata. Droga ruskich wołów np. do Anglii zaczynała się w Łęcznej. Miejscowi Żydzi załatwiali transfery finansowe do pobratymców z Amsterdamu. Ormianie przywozili skarby z Lewantu. Jarmarki trwały po osiem dni, było ich tylko kilka, ale miasto żyło z nich cały rok

Dziś głównym bogactwem okolic Łęcznej jest węgiel, ale zanim go odkryto, głównym atutem było samo położenie. Po pierwsze: nad Wieprzem, który był rzeką spławną, umożliwiającą przewóz towarów. Wbrew temu, czego uczy się dzieci, rzeki nie były niemal nigdy granicami naturalnymi a wręcz przeciwnie: były osiami osadnictwa i wspólnoty ludzkie tworzyły się na ich dwóch brzegach. Naturalnymi barierami były działy wodne - czyli np. granie łańcuchów górskich. Spławna rzeka była najpewniejszą drogą: łądem musiałeś przebić się przez las, niedźwiedzie i zbójców, a wodą - siadałeś na cokolwiek i za dwa tygodnie byłeś w Gdańsku.

Po wtóre zaś, nieważne, czy podróżowałeś z Rusi na Mazowsze albo do Lublina, czy z Wilna do Krakowa - Łęczna była po drodze. Główny trakt z Rusi Wieprz przekraczał właśnie tam, gdzie była niegdyś należąca do klasztoru w Sieciechowie wioska. Po prostu nic, tylko handlować.

Na świętego Urbana i Jedenaste Tysięcy Dziewic

W 1467 Jan Tęczyński otrzymał od Kazimierza Jagiellończyka przywilej na organizowanie dwóch jarmarków rocznie. Zgodnie z obyczajem były one przypisane do świąt kościelnych, które organizowały cały kalendarz ówczesnego człowieka: określenia takie jak: na św. Urbana albo na Jedenastu Tysięcy Dziewic były znacznie bardziej czytelne niż wskazanie daty 25 maja i 21 października.

Zorganizowanie jarmarku nie było sprawą prostą. Handlem w rozwiniętym średniowieczu rządziły specyficzne, ściśle okre-



Najbardziej znanym źródłem ikonograficznym opowiadającym o przebiegu jarmarków jest znany obraz Jana Piotra Norblina namalowany w 1803. Widzimy m.in. na nim ratusz wystawiony przez Elżbietę Branicką. Był to już któryś z rzędu taki budynek - poprzednie trawiły pożary. Dowodzi to jednak, że właścicielom miasta jarmarki przynosiły na tyle wysokie dochody, że opłacało się inwestować w infrastrukturę

Krowy i woły z Rusi i Węgier sprzedawano do Anglii, Niemiec i na Śląsk

ślone reguły. Na świadczenie usług, handlowanie określonymi grupami produktów, wytwarzanie towarów monopol miały cechy, gildie, różnie zorganizowane korporacje. Nie cierpiały jednak na czasowym ograniczeniu przywilejów: zwiększony obrót rekompensował spotęgowaną konkurencję. Samo miasto miało też swoje prawa: najbardziej znanym z nich było prawo składu, zabraniające kupcowi wywieźć swoje towary z miasta - musiał sprzedawać, aż się wyprzeda. Wędrować można było tylko określonymi drogami, więc i tu co chwila czekał jakiś podatek. Do rozstrzygnięcia pozostawała też sprawa zapewnienia bezpieczeństwa, bo przecież takie zgromadzenie ludzi ze wszystkich stron było okazją także dla bandziorów. Na czas trwania zjazdu oczywiście wszystkie te prawa były zawieszane bądź ograniczane. Różnie określany był sam czas trwania jarmarku - owszem, bywały i jakieś zaledwie dwudniowe, ale zwykle tydzień co najmniej. Największe

były w Gdańsku (tzw. dominkański, 4 sierpnia), Wrocławiu, Grodnie i Lublinie i Jarosławiu, jedno robiły zawrotne kariery, inne z czasem podupadały.

Bożocielny i na Mikołaja

W 1582 roku Firlejowie dostali od króla Batorego przywilej na dwa jarmarki: jeden w Boże Ciało (późną wiosną, święto ruchome) oraz na św. Mikołaja zimowego (6 grudnia). Wokół nich kręciło się całe życie miasta: świadczy o tym dowodnie choćby układ przestrzenny miasta, z dwoma rynkami (trzeci dojdzie w wieku XVIII). Rozwoju nie powstrzymywały ani pożary, ani epidemie, po klęskach wojennych XVII wieku też miasto i okolica podnosiły się dość szybko, bo przecież właśnie handlowe fortuny w takich czasach rosły. W połowie tegoż stulecia dochodzą jeszcze trzy nowe terminy: na św. Zygmunta 21 maja, na św. Marii Magdaleny 22 lipca (ten pewnie związany z kościołem pod tymże wezwaniem...) i św. Marcina z Tours 11 listopada. Pisze w przywileju Władysław IV: *wolno będzie każdemu, jakiegokolwiek kondycji i narodu ludziom, kupcom, furmanom, rzemieślnikom wszelkim konie, woły, toje, futra i inne to-*

wary i kupie jakimkolwiek imieniem nazwane przywozić i tam od czasu naznaczonego do handlu od urzędu tego miasteczka Łęcznej pozwolonego handle swoje odprawować.

Kto handlował?

Na kilka detali w tym tekście warto zwrócić uwagę. Po pierwsze, o jakich to narodach król mówi? W Łęcznej w dzień targowy słyhać było wszystkie języki Europy Środkowej i wschodniej. Rusini, Litwini, Polacy, „miejscowi”, to oczywiście. Naturalnie Żydzi. Byli oni specjalistami od handlu na co dzień i od święta, tłumnie walili więc do Łęcznej. Ba, przy okazji jarmarku dokonywało się najważniejsze zgromadzenie diaspory, Sejmu Czterech Ziem (Małopolski, Wielkopolski, Litwy i Rusi), żydowski quasi-parlament Rzeczypospolitej, koordynujący działania poszczególnych wspólnot, ustalający podatki i ustalający wspólne stanowisko w kluczowych sprawach. Z tego okresu świetności miasta pochodzi imponująca synagoga. Żydzi w Łęcznej mogli zresztą swobodnie nabywać nieruchomości i uczestniczyć na równych zasadach w życiu miasta. Kahał (samorząd) miał szerokie kontakty z innymi

Handlarzy na jarmarku było kilkanaście razy więcej niż mieszkańców

strukturami w całej Europie, co pozwalało na aktywność na rynku usług finansowych, przyjmowano też kwoty do obrotu i grunty w dzierżawę. O ile starozakonni byli mistrzami detalu, o tyle długodystansowe transakcje z końcami świata były specjalnością Ormian. Na trop kolejnych nacji naprowadza nas wzmianka o koniach i wołach. Dwa poważne szlaki handlowe bywały przecinały się w Lublinie (o tym potem...). Jeden wiódł z Rusi, skąd gnano stada silnego, szarego, odpornego bydląt. Siegało tu też rozgałęzienie szlaku z Węgier - szare bydlę z puszczy znajdowało wielu amatorów w całej Europie Zachodniej (potem ta rasa omal nie wymarła, ale ostatnio jest odnawiana wraz z całą tradycją kupiecką i ciekawą obrzędowością...). Ile tego było? Ilość bydląt przewijająca się rocznie przez łęczyńskie jarmarki liczone w dziesiątkach tysięcy sztuk, koni też tysiącach. Skoro zaś o koniach: nie masz w przeciwieństwie do handlu końmi bez Cygana - byli to i są nie lada spe-

Handlowali Ormianie, Grecy, Rusini, Litwini, Polacy, Żydzi, Niemcy, Holendrzy, Anglicy, Szkoci, Ślązacy, Czesi, Węgrzy....

cjaliści nie tylko od handlu, ale i najlepsi kowale i kotlarze. Byli też Grecy. Kupców z tego kraju było tak wielu, że w Lublinie pobudowali sobie oddzielną cerkiew (dzisiaj to kościół katolicki św. Józefa na Zielonej koło Starego Miasta - inne świątynie wschodnie w mieście były w rękach unitów). Nadto handlarze z Niemiec, na pewno goście z Niderlandów.

Zarabiał każdy

Transakcje były różnorakie: kupowano zwierzęta obecne na miejscu - te zabierano po podhodowaniu i sprzedawano dalej, inne goniono albo spławiano do Gdańska, albo na Śląsk. Spotykali się też sami handlarze - dobijano targów, ale stado transportowano z zupełnie innych punktów. Po prawdzie zarabiał każdy. W XVII wieku nie prowadzono tak szczegółowych statystyk ruchu i rozmieszczenia ludności. Liczba domów w mieście szacowana jest na około 250 i tysięcy mieszkańców. Kiedy jednak zbliżał się jarmark - a rozsądni starali się zjawić możliwie szybko, żeby zaklepać noclegi, ale przede wszystkim dogodne miejsce do handlowania - trzeba było pomieścić nawet kilkanaście tysięcy ludzi. Każda izba, strych, podłoga i snopek na wagę złota. Każdy kawałek ziemi, do którego mogli dotrzeć kontrahenci, wydawał się świetną lokalizacją. A sklepy, a zajazdy, a karczmy, piwne, gorzałczane i miodowe... Opłaty targowe niezbyt wygórowane i - taki pomysł, który się najwyraźniej nie przyjął - rzeczywiście wydawane na cele związane ze wsparciem handlu i rozwojem: trzeba było naprawić mosty, zorganizować przeprawy, naszykować przestrzeń i potem posprzątać (organizowanie handlu wołami i końmi nie jest dla mięczaków...), zatrudnić jakąś ochronę. (cdn)

Zbigniew Smółko
REG

Wincenty Krasiński (1782- 1858) - żołnierz, arystokrata, polityk, ojciec wieszcz (cz. I)

Zanim kupił Czemierniki, była Warszawa. I Somosierra

Młody człowiek z Podola wżeniony w Małachowskich i Radziwiłłów szybko podbił Warszawę. - Dumny jestem i żądnym popularności, chciwy pochwał, a nic nie robię sobie z opinii. Rad bym być prawie doskonałym, a miary żadnej zachować nie umiem - wydaje się, że Wincenty Krasiński był świadom zarówno swoich wad, jak i zalet.

Ponoć Wincenty Krasiński oczarował kilka lat od siebie starszą, Marię Urszulę Radziwiłłównę, występując w teatryku amatorskim. Nie należy jednak lekceważyć faktu, że było to małżeństwo po prostu roztropne. Ona wcale nie była piękna, roztropna, więcej niż bogata, a on... on... On - w zasadzie - wręcz przeciwnie! To musiało się udać! W intercyzie zastrzeżono nawet, że gdyby pojawiły się jakieś osobiste długi, każde będzie odpowiadać za siebie. Co ciekawe: tak skomponowane stało okazało się trwałe, małżonkowie darzyli się może i głębszym szacunkiem niż uczuciem, ale z pewnością od ówczesnej średniej odstawało na plus. Urodziły się im dwie córki, ale umarły w dzieciństwie. Trzeci syn spośród pięciorga imion najpierw używający imienia Napole-

on, a potem Zygmunt, wyrósł na wieszcz.

Czas krzyczących młodzieńców

Zanim przejdziemy do opisu napoleońskich dziejów Wincen- tego, pora na dwa zastrzeżenia, konieczne, żeby próbować z tej opowieści wyłuskać prawdziwy obraz Krasińskiego. Po pierwsze: widzimy go głównie oczami osób trzecich. Kolegów z wojska, ziemian z towarzystwa, polityków - trudno znaleźć w tym gronie potencjalnych pochlebców. Zachowało się wprawdzie sporo jego korespondencji, natomiast biblioteka i archiwum rodzinne Krasińskich na Okólniku w War- szawie spłonęły w Powstaniu. Po wtóre zaś: mówimy o ludziach według dzisiejszych standardów niewiarygodnie wręcz młodych. Krasiński, budując swoje stron- ictwo polityczne w pruskiej po III rozbiorze Warszawie, miał lat 21, zostając dowódcą pułku 25, pod Somosierrą 26.

Jak się robiło politykę w Warszawie AD 1803?

Bardzo przyjemnie. Niekwestionowaną gwiazdą był książę Józef Poniatowski. Jego osobi- sta sława stanowiła sinusoidę. Zdobył większą popularność po bitwie pod Zielemcami (1792),



Nieznanego autorstwa portret z czasów, kiedy Krasiński był pułkownikiem szwoleżerów. Energiczny, kreatywny, o urzekającej powierzchowności młodzieniec szybko zdobył sobie rolę lidera warszawskiej młodzieży. O palnę pierwszeństwa rywalizował tylko z księciem Józefem

Krasiński o sobie:

- Natura dała mi wszystko, aby mnie uszczęśliwić, a ja nie umiałem z jej darów skorzystać. Odziedziczyłem piękne imię, jestem bogatym, przystojnym, umysł mam żywy, górny, śmiały i szlachetny, pełen ambicji, ale bez zawiści, lubię naukę, ale bez trudu, chcę być bogatym, a jestem roz- rzutnym, nie jestem bogobojnym, ale nie lubię bezbożnych; jestem libertynem, ale szanuję moralność; jestem trzeźwym, a lubię zabawić się; rad się podobam, a umiem bocyć się, szanuję płęć piękną, a złe mam o niej wyobrażenie, lubię wykintne towarzystwo - a nie cierpię przymusu.

roztrwonil ją w czasie Insurekcji (1794), zaniedbując należytej obrony Marymontu. Potem, dość

nieroztropnie, dał się obsypać ła- skami przez Pawła I, co znowuż zepsuło mu polityczną opinię.

Nadrobił urokiem osobistym: na przełomie XVIII i XIX stulecia jego rezydencja, zwłaszcza słyn- ny (może lepiej: osławiony...) Pałac Pod Blachą, stał się jako miejsce spotkań szlacheckiej młodzieży, nieustannych zabaw, romansów, popijaw, rąbania w karty, a w razie potrzeby - w pistolety i szabelki. Sam książę nadawał ton i przewodził hulan- kom. W ten sposób powstała też jednak regularna koteria, może niezbyt jednorodna politycznie i ideowa, ale w księcia Pepi wpa- trzona nieprzytomnie. Podobnie swoją partię utworzył Wincenty Krasiński. Też piękny, szczupły, wymowny i dowcipny, o pokole- nie młodszy, rychło znalazł sobie grono akolitów. Większość z nich będą to późniejsi szwoleżerowie: bracia Piotr, Henryk i Tomasz Łubieńscy, Ludwik Pac, młodzi Małachowscy pod patronatem starego Stanisława Małachow- skiego. Próbowali się odróżnić od towarzystwa spod Blachy: w kar- ty grywali, ale taniej, pili nieco mniej, po wywoływanych awan- turach uważali za stosowne się tłumaczyć. Nosili się skromniej, w czarnych surdutach z guzikami z napisem „Nadzieja”. Rychło w zebraniach zaczęło uczestni- czyć kilkadziesiąt osób. Nie wy- daje się oczywiste, że grupa ta (a zwłaszcza Krasiński) od początku pałała gorącym uczuciem do Na- poleona, co najmniej do 1804

roku i swojej koronacji wydawał się części polskiej arystokracji podejrzanym jakobinem. W 1805 roku Krasińscy spędzają lato w Paryżu i tam pod okiem Alek- sandra Sapiehy Wincenty wiąże się z orientacją francuską.

Poważne spory polityczne

A w Warszawie było o nim z różnych powodów ciągle gło- śno. Wdaje się m.in. w zupełnie wariacki pojedynek z pułkow- nikiem Marcinem Molskim, starszym panem pisujący szybko i sprawnie wierszyki na każdą okazję prywatną i polityczną. Molski był kompletnym grafo- manem (to chyba nawet w tej branży pomaga odnieść komer- cyjny sukces, ulica знаła jego rymowanki na pamięć...) i lekko niedowidział. Nie przeszkodziło mu to wyciąć na obliczu młod- szego rywala okazałą szramę, o której potem będzie rozpowia- dał, że odniósł w boju... Poza tym aktywność partii Poniatow- skiego i Krasińskiego objawiała się tym, że pierwsi chodzili gwiz- dać i awanturować się w czasie przedstawień Teatru Polskiego, a drudzy złośliwie rozrabiali we Francuskim.

A potem przyszedł Napoleon. (cdn)

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



„Świetnie się panowie bili, ale dlaczego tak krwawo?” - dopytywał generała Kleeberga niemiecki generał Paul von Otto, dowódca 13 Dywizji Piechoty Zmotoryzowanej. Jego oddział 5 października 1939 poniósł pod Kockiem, Serokomlą i Wołą Gułowską ciężkie straty, ale Polacy, w dzień po błyskotliwym zwycięstwie, sami musieli skapitu- łować wobec braku amunicji i możliwości zajęcia się rannymi. Kapitulacja była zgodna z zasadami wojennej etykiety, Kleebergowi zostawiono białą broń i traktowano go z honorami, niemieccy żołnierze też w większości do poddają- cych się Polaków odnosili się z szacunkiem. Zdjęcie najpewniej przedstawia spotkanie generałów 6 października po południu na drodze w okolicy Gułowa

Nazwa pochodzi od...

Miasto od nazwiska czy nazwisko od mia- sta? O ile dość oczy- wiste jest, że Kurów to nazwa urobiona od imienia właściciela, o tyle jak było z na- zwiskiem „Kurowski”?

Bez większego ryzyka błędu początki osady można dato- wać na czasy zdecydowanie wcześniejsze, niż wiek XV, kiedy Piotr Kurowski, kaszte- lan i starosta lubelski, nadał mu, w miejsce dawnego prawa polskiego, prawo magdeburskie. Nazwa jednak jest chyba też starsza niż obecność rodu Kurowskich na Lubelszczyź- nie. W 1330 roku Władysław Łokietek nadaje Kurów Kurow- skim, kilkadziesiąt lat później Klemens tegoż nazwiska prze- nosi tam główną siedzibę rodu, która wcześniej była w Kuro- wie, tyle że małopolskim. Od

tego momentu zaczyna się prosperity ośrodka i okolicy: w 1399 dokupiony zostaje zamek w Bochotnicy, do kom- plesu należą też pomniejsze wsie. W 1452 roku pobudowa- ny zostaje murowany kościół. W 1464 roku Kurów przeszedł w ręce Zbąskich, co do tej pory widać w herbie: kur bia- ły w czerwonym polu trzyma w dziobie chustę białą, czyli nałęczkę - a Zbąscy właśnie Nałęczem się pieczętowali. Lokalna tradycja próbuje wykazać dawność grodu, od- wołując się do zapisu kroniki Galla Anonima, który opisuje walki Bolesława Krzywoustego z jego bratem Zbigniewem. Ten drugi miał zobowiązać się (czego nie dotrzymał), że m.in. Łokietek nadaje Kurów Kurow- skim, kilkadziesiąt lat później Klemens tegoż nazwiska prze- nosi tam główną siedzibę rodu, która wcześniej była w Kuro- wie, tyle że małopolskim. Od

o jakiś gród położony między Łęczycą a Płockiem, co lepiej by pasowało do opisu całej awantury. Poza tym w grę wchodzić musiał jakiś obiekt o znaczeniu militarnym, ja- kaś warownia, najpewniej niedaleko, kluczowego w całej rozgrywce, Płocka - czyli opis zupełnie do lubelskiego Kuro- wa niepasujący. Nie wiadomo więc do koń- ca, czy akurat, kaprysem losu i decydentów, Kurowskim na- dano osiedle, które już wcze- śniej nosiło pasującą nazwę, czy też ród Kurowskich pier- wotnie wywodził się z Lubelsz- czyzny, a nie Małopolski, czy też wreszcie była jakaś wcze- śniejsza nazwa, która w źró- dłach pisanych i pamięci się nie zachowała.

Zbigniew Smółko

- Kamil Kiereś stwierdził, że doszedł do ściany. Widział, że jego praca nie przynosi efektów - przyznaje prezes

Spadek oznacza obniżkę budżetu Górnika o połowę

- Spokoju w piłce nożnej nigdy nie ma, ale chcielibyśmy spokojnie grać sobie w I lidze. Być w górze tabeli. A jeżeli nadarzy się okazja do awansu, to z niej skorzystać - mówi w rozmowie ze „Współnotą” Piotr Sadczuk, prezes Górnika Łęczna.



- Nie ma mowy o urlopie. Dla mnie jest teraz najgorętszy okres - mówi Piotr Sadczuk, prezes Górnika Łęczna

Ta drużyna była piłkarsko zbyt słaba na Ekstraklasę?

- Na to, że nie utrzymaliśmy się na tym poziomie rozgrywkowym wpływ miało kilka czynników. Nie mam zastrzeżeń do zawodników, jeśli chodzi o ich determinację, zaangażowanie i ambicje. Widziałem, jak pracowali na treningach i jak starali się w meczach. Czasem brakowało nam szczęścia, czasem detali. Jak wtedy, gdy bramkarz Warty Poznań strzelił nam gola w doliczonym czasie gry. A czasem pewnie też zabrakło nam umiejętności piłkarskich. Walczyliśmy jednak o utrzymanie do samego końca.

Gdyby mógł Pan cofnąć czas, to sięgnęlibyście głębiej do kieszeni podczas okienka transferowego?

- Na pewno nie. Budżet klubu musi się spinać. Jesteśmy nauczani doświadczeniem sprzed kilku lat, gdy Górnik spadał z Ekstraklasy. Ciężko było się podnieść pod względem organizacyjnym, finansowym i sportowym. Klub jest jak firma, kilka aspektów musi się zgadzać jednocześnie. Jeśli można byłoby cofnąć czas, to mając dzisiejszą wiedzę zastanowiłbym się nad kilkoma innymi ruchami transferowymi. To wiemy dopiero po czasie.

JEDEN SEZON W ELICIE

Po jednym sezonie w krajowej elicie Górnik spadł z PKO Ekstraklasy. Zielono-czarni rozgrywki 2021/2022 zakończyli na ostatnim, 18 miejscu. W 34 meczach zanotowali tylko sześć zwycięstw. Do początku kwietnia zespół prowadził Kamil Kiereś, później drużynę przejął Marcin Prasol

Kilku zawodników sprowadzonych do drużyny złapało odpowiednią formę dopiero po jakimś czasie, szczególnie ci z zagranicy.

- Nie chcę traktować tego jako wymówki, ale mieliśmy ogromny problem z tym, że rok temu finał baraży zakończył się bardzo późno. Gdy my kończyliśmy baraże, to inne kluby przygotowywały się już do nowego sezonu w Ekstraklasie. Nasi zawodnicy wyjeżdżali wtedy dopiero na urlopy po ciężkim sezonie. Pierwsze mecze w sezonie wyglądały w naszym wykonaniu słabo. Później staraliśmy się reagować. W sierpniu

i wrześniu przyszło kilku nowych zawodników, jak Jason Lokilo czy Alex Serrano. Potrzebowali trochę czasu, bo zmienili kraj zamieszkania. To były dobre ruchy. Szkoda, że w zimie zabrakło nam dwóch, trzech transferów, z których byłibyśmy równie mocno zadowoleni. Nie wszystko nam się udało. **Trener Kamil Kiereś odszedł z klubu. To była jego decyzja?**

- Stwierdził, że doszedł do ściany. Widział, że jego praca nie przynosi efektów. Podjął taką decyzję, pomimo tego, że starałem się go namówić, by został na stanowisko. Musiałem działać pod presją czasu, trzeba było dokonać zmiany trenera.

Zespół objął trener Marcin Prasol. I to on poprowadzi Górnika po spadku, już w Fortunie 1. Ligi.

- Kiedy szukaliśmy trenera dla Górnika żaden ze szkoleniowców, z którymi rozmawialiśmy, nie chciał się zgodzić na to, by objąć drużynę na siedem ostatnich kolejek sezonu i dopiero później zobaczyć, co będzie dalej. Każdy chciał pod-

pisać umowę na długofalową współpracę. Mój pomysł był na to identyczny, ja chcę współpracować ze szkoleniowcami długo. Częste zmiany trenerów nie przynoszą efektów. Kamil Kiereś pracował w Górniku prawie trzy lata. Mam nadzieję, że Marcin Prasol także długo popracuje w zielono-czarnych. **Będą spore przetasowania w kadrze Górnika?**

- Kilku zawodnikom kończą się kontrakty. Inni będą chcieli pozostać na poziomie Ekstraklasy. Potrzebujemy trochę czasu i cierpliwości, by zobaczyć, co z tego wyniknie.

Co dla klubu oznacza spadek z Ekstraklasy pod względem finansowym?

- Z pewnością obniżkę budżetu klubu o połowę, bo pieniądze z Canal+ i z tytułu sponsoringu są znaczne. Jednocześnie będziemy ponosić znacznie mniejsze koszty związane z wynagrodzeniami zawodników czy organizacją meczów. Będzie nam brakowało tych pieniędzy, ale poradziły sobie.

Jeszcze na długo przed awansem do Ekstraklasy w jednej z naszych rozmów wspomniał Pan, że chciałby, mierząc siły na zamiary, by Górnik był silnym pierwszoligowcem, drużyną czołówki tej ligi. Podtrzymuje Pan to stanowisko?

- Spokoju w piłce nożnej nigdy nie ma, ale chcielibyśmy spokojnie grać sobie w I lidze. Być w górze tabeli. A jeżeli nadarzy się okazja do awansu, to z niej skorzystać. Takie są nasze ambicje, naszego sponsora strategicznego też.

W przerwie między sezonami Pan odpoczywa, jedzie na wakacje?

- Nie ma mowy o urlopie. Dla mnie jest teraz najgorętszy okres. Rozmawiamy z zawodnikami o kontraktach, musimy uzupełnić sztab szkoleniowy. Rozmawiamy ze sponsorami. Kompletujemy listę sparingpartnerów, przygotowujemy zgrupowanie na terenie Polski. Czas na odpoczynek mają teraz zawodnicy.

Rozmawiał Dominik Smagała

Wisła po sezonie. Kto odejdzie? Owczarzak: Wymienimy słabsze ogniwa

Piłkarze z Puław mają wolne. Gracze Mariusza Pawlaka zakończyli rozgrywki w eWinner II lidze na 11. pozycji.

Wisła rozegrała 34 mecze, w których wywalczyła 44 punkty. Złożyło się na to 12 zwycięstw, 8 remisów oraz 14 porażek. Nie jest tajemnicą, iż Duma Powisła będzie nieco inną ekipą kadrowo niż w minionych rozgrywkach. Wypożyczenia kończą się: Bartłomiejowi Gradeckiemu, Krystianowi Bracikowi, Dominikowi Banachowi, Janowi Flakowi, Piotrowi Lisowskiemu. Bodaj dziesięciu graczom kończą się kontrakty. W gabinecie prezesa Piotra Owczarzaka oraz dyrektora sportowego Kamila Dyldy dużo spotkań i rozmów. W najbliższym czasie powinniśmy znać więcej szczegółów dotyczących kształtu kadry na nowy sezon. - Będziemy chcieli wymienić słabsze ogniwa. Mamy swoje przemyślenia. Na teraz jeszcze za wcześnie na konkretne ruchy - mówi Piotr Owczarzak, z którym już za tydzień porozmawiamy o minionym sezonie.

Wisła Puławy zna rywala w Pucharze Polski

Wraz z zakończeniem rozgrywek w Fortunie I lidze i eWinner II lidze ustalone zostały pary rundy wstępnej Fortuna Pucharu Polski na przyszły sezon.

W ramach tej rundy wystąpi 20 zespołów - 18 zespołów eWinner II ligi zakończonego sezonu i dwa ostatnie zespoły Fortuny I ligi. Zgodnie z regulaminem pary zostały ustalone według kolejności drużyn w tabeli - tj. najwyższej sklasyfikowany zespół zmierzy się z najniższej sklasyfikowanym itd.

Runda wstępna - 27 lipca

Górnik Polkowice - GKS Bełchatów
GKS Jastrzębie - Sokół Ostróda
Stal Rzeszów - Pogoń Grodzisk Mazowiecki
Chojniczanka Chojnice - Hutnik Kraków
Ruch Chorzów - Znicz Pruszków
Wigry Suwałki - KKS 1925 Kalisz
Motor Lublin - Śląsk II Wrocław
Radunia Stężyca - Wisła Puławy
Lech II Poznań - Pogoń Siedlce
Garbarnia Kraków - Olimpia Elbląg

Istotną zmianą w stosunku do poprzednich sezonów jest zwolnienie uczestników rozgrywek UEFA (Lech Poznań, Raków Częstochowa, Pogoń Szczecin i Lechia Gdańsk) z udziału w I rundzie, w której wystąpi w tym roku tylko 56 zespołów - 10 zwycięzców rundy wstępnej, 14 zespołów PKO Ekstraklasy, 16 zespołów Fortuna I ligi i 16 zwycięzców rozgrywek wojewódzkich. Reprezentanci pucharowi dołączą do rozgrywek w 1/16 finału.



Piłkarze Wisły w pierwszym sezonie po awansie z III ligi zakończyli rozgrywki na 11. pozycji. Na finiszu ograli 3:0 lubelski Motor

Mamy ramowy terminarz ligi

Znamy już ramowy terminarz rozgrywek eWinner II ligi w sezonie 2022/2023. Inauguracyjna kolejka została zaplanowana na weekend 16/17 lipca. Jesienią podopieczni Mariusza Pawlaka rozegrają 19 meczów. Ostatni z nich jest zaplanowany na 13 listopada.

Ramowy terminarz rozgrywek JESIEŃ 2022:

1. kolejka - 16/17 lipca
2. kolejka - 23/24 lipca
3. kolejka - 30/31 lipca
4. kolejka - 6/7 sierpnia
5. kolejka - 10 sierpnia
6. kolejka - 13/14 sierpnia
7. kolejka - 20/21 sierpnia
8. kolejka - 27/28 sierpnia
9. kolejka - 3/4 września

10. kolejka - 10/11 września
11. kolejka - 17/18 września
12. kolejka - 24/25 września
13. kolejka - 1/2 października
14. kolejka - 8/9 października
15. kolejka - 15/16 października
16. kolejka - 22/23 października
17. kolejka - 29/30 października
18. kolejka - 5/6 listopada
19. kolejka - 12/13 listopada

„Niebiescy” z awansem Piłkarze Ruchu Chorzów wywalczyli awans do I ligi. W finale baraży ograli 4:0 Motor Lublin.

SKŁAD LIGI NA SEZON 2022/2023

Wisła Puławy, Motor Lublin, Wigry Suwałki, Radunia Stężyca, Lech II Poznań, Garbarnia Kraków,

Olimpia Elbląg, Pogoń Siedlce, Śląsk II Wrocław, KKS Kalisz, Znicz Pruszków, Stomil Olsztyn (spadkowicz), Górnik Polkowice (spadkowicz), GKS Jastrzębie (spadkowicz), Zagłębie II Lubin (beniaminek).

W trzech grupach III ligi trwa zażarta walka o awans. W grupie I Legionovia Legionowo na cztery kolejki przed końcem sezonu ma punkt przewagi nad Polonią Warszawą. Trzy meczem przed końcem w grupie II Olimpia Grudziądz ma zapas czterech „oczek” nad Kotwicą Kołobrzeg. Bardzo ciekawie jest w „naszej” IV grupie. Siarka Tarnobrzeg i ŁKS Łągów mają po 63 punkty. Trzy mniej ma Chelmska Chelm, zaś cztery Avia Świdnik. 58 „oczek” zgromadziła Cracovia II Kraków.

Puławianie zagrają cztery sparingi

Znamy plan przygotowań piłkarzy Wisły Puławy. II-ligowcy rozpoczną przygotowania do nowego sezonu 13 czerwca. Kilka dni później zmierzą się z I-ligową Resovią Rzeszów. 16 lipca naszych czeka pierwsze spotkanie o punkty w eWinner II lidze.



Plan przygotowań Wisły

13.06. - wznowienie treningów
18.06. - Resovia Rzeszów (miejscę do ustalenia)
24.06. - Pogoń Grodzisk Maz. (Puławy)
02.07. - Pogoń Siedlce (Puławy)
09.07. - Polonia Warszawa

mp

mp

Podlasie Biała Podlaska - Tomasovia Tomaszów Lubelski 1:0 (0:0)

„Woju, Woju ratuj. Tylko w Tobie nadzieja”. Wojczuk posłuchał i dał trzy punkty

Przy zmianie Jarosława Kosieradzkiego na Kamila Kocoła najbardziej charakterystyczny kibic Podlasia - Stanisław Kulgawczuk wykrzyczał wyżej przytoczone słowa.

Maciej Wojczuk wziął sobie to do serca i w 82. minucie zdobył jedyne goła w starciu z Tomasovią Tomaszów Lubelski. Po zgraniu piłki przez Tomasza Nieścieruka futbolówka trafiła do kapitana Podlasia. „Wojo” przyjął ją i uderzył w asyście obrońcy, a ta wpadła tuż przy słupku. Dla 24-latką była to siódma bramka w tym sezonie.

- Wygraliśmy niezwykle ważne spotkanie. Spodziewałem się takiego starcia. Znam ligę i wiedziałem, że będziemy musieli się przepchnąć, zwyciężyć, obojętnie jak. Tak też się stało. Wiedzieliśmy, że Tomasovia się nie położy. Rywale zaskoczyli nas, bo wystawili doświadczony skład, chociaż ostatnio walczyli dużą grupą młodzieży. Dla nas najważniejsze są punkty. Chłopcy pokazali charakter. Tego zabrakło tydzień wcześniej w Sieniawie - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec podkreśla rolę Macieja Wojczuka w drużynie. - Nasz kapitan strzelił gola. Dawno tego nie zrobił. Przełamał się. Pozostaje nam tylko się cieszyć. Przed



Maciej Wojczuk (w środku) zdobył siódme goła w sezonie (fot. Karolina Hołownia)

spotkaniem mówiłem, że liczę na swoich napastników, czyli Maćka i Jarka Kosieradzkiego - dodaje.

Borysiuk: Jedziemy na wojnę

Przed Podlasie spotkanie z Czarnymi Połaniec.

- Jedziemy na wojnę. Wiemy, jak specyficzne i ciężkie jest tam boisko. Gospodarze i my walczyliśmy o utrzymanie. Zapowiada się ciężkie starcie - mówi opiekun białczan.

Podlasie Biała Podlaska - Tomasovia Tomaszów

Lubelski
1:0 (0:0)

Bramka: Wojczuk 82'.

Podlasie: Małecki - Szatała, Jarzynka, Nieścieruk, Spring, Piotrowski (69' Bahonko), Andrzejuk, Pigiel, Wojczuk, Kobylński (62' Chmielewski), Kosieradzki (79' Kocoł).

Tomasovia: Bartoszyk - Leskacz (86' Błajda), Chmura, Skiba, Zozula, Kycko (86' Doiteau), Cybylunyk (86' Lasota), Tomaszewski (58' Słotwiński), Orzechowski (58' Żurawski), S. Szuta, Dorosz.

Żółte kartki: Pigiel, Kosieradzki - Chmura, Słotwiński, Orzechowski.

Sędziował: Wasil (Lublin).

Widzów: 250.

Diel jedzie na kadrę

Zawodnik Podlasia otrzymał powołanie do reprezentacji swo-



ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, kapitanem Podlasia Biała Podlaska

Współlokator podał do współlokatora. Pan Stasio jest niesamowity

Siódme trafienie w sezonie...

- Ktoś musiał strzelić, żebyśmy wygrali (śmiech - przyp. red.). Dostałem piłkę sprzed pola karnego od Tomasza Nieścieruka. Uderzyłem i wpadło.

Od kolegi z pracy...

- Oczywiście. Co więcej, od kolegi z zespołu. Mam dalej wymieniać?

Dawaj?

- Wspólnie wynajmujemy mieszkanie. Współlokator podał do współlokatora (śmiech - przyp. red.).

Jak podsumujesz mecz?

- To był dobry występ w wykonaniu naszego zespołu. Chcieliśmy udowodnić, że porażka w Sieniawie była wypadkiem przy pracy. Mieliśmy okazję, ale brakowało wykończenia. Sam w pierwszej połowie mogłem pokusić się o dwie bramki. Dostałem piłkę od Jakuba Kobylńskiego, ale bramkarz obronił nogą. Później z autu wrzucił Diel Spring. Strzeliłem pod poprzeczkę, ale tam był golkiper.

„Woju, Woju ratuj. Tylko

w Tobie nadzieja”. Słyszałeś ten okrzyk pana Stasia?

- Oczywiście. Chyba każdy słyszy naszego kibica w czasie meczów. Ten człowiek jest niesamowity. Na każdy mecz specjalnie przyjeżdża z Piszczaca. Takiego kibica nie było i nie będzie. Wielokrotnie rozmawiałem z zawodnikami przeciwników i byli pełni podziwu dla pana Stasia. On zawsze w nas wierzy. Układa fajne rymy. Panie Stasiu - dziękujemy.

No i przewidział, kto strzeli bramkę...

- Tak się złożyło. Najważniejsze, że mamy trzy punkty. Przybliżyliśmy się do utrzymania, ale nie możemy popadać w hurraoptymizm. Wiemy, że dużo zależy od nas. Przed nami spotkanie z Czarnymi Połaniec. Zagramy z solidną ekipą z supersnajperem Adrianem Gębalskim w składzie. To ekipa walczaków. Wybierzemy się na spotkanie wyjazdowe pełni nadziei. Wierzymy, że jeszcze troszeczkę i będziemy mieli upragnione utrzymanie.

jego kraju - Saint Vincent i Grenadyny.

Diel Spring jest w drodze na zgrupowanie oraz cztery mecze Ligi Narodów CONCACAF, które zostaną roze-

grane od 3 do 14 czerwca.

Saint Vincent i Grenadyny zmierzą się z ekipami: Bahamów, Nikaragui oraz dwukrotnie z Trynidadem i Tobago.

mp

ŁKS Łagów - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (1:0). Nie zlekli się wicelidera

Z faworytem jak równy z równym

Biało-zieloni wysoko powiesili poprzeczkę przed walczącą o awans drużyną z Łagowa. Przy odrobinie szczęścia mogli sprawić niespodziankę, jednak błąd arbitra i własny brak koncentracji sprawiły, że na Podlasie wrócili bez punktów. W końcówce sezonu Orleńta rozdają karty w skądinąd niemrawej walce o awans.

Gospodarze mieli w tym meczu sporo do załatwienia: po sobotniej przegranej Siarki w Chełmie zwycięstwo dawało im realną szansę powalczenia o awans. Ponadto mieli do zmazania paskudną plamę: jesienią w Radzynie przegrali 4:1, a mogli nawet wyżej...

W stosunku do poprzedniego meczu Mikołaj Racyński dokonał tylko jednej zmiany: Sebastiana Kaczyńskiego w ataku zastąpił Przemysław Zdybowski.

Komentarz: Wszystko jedno kto awansuje

Trudno sobie wyobrazić, żeby Korona Rzeszów dogoniła Sokola Sieniawę, więc komplet spadkowiczów już znamy. Nie wiadomo kto awansuje, być może rzecz rozstrzygnie się w bezpośrednim boju Łagowa z Siarką, szansę ma nawet czwarta w tabeli Avia. Jedno jednak jest pewne: na promocję nie zasługuje w tym sezonie nikt. Skoro do tej pory w grze są, ograna tydzień temu dość gładko na Warszawskiej, Chełmianka oraz równie przeciętny Łagów, a liderzy w lidze po 31 kolejkach mają po 63 punkty, to znaczy, że ta grupa III ligi jest po prostu arcystaba.

Znowu stały fragment...

Pierwsze minuty to przewaga gospodarzy i dobra gra w bramce Maksymiliana Ciołka, który już w 7. minucie musiał popisać się obroną w sytuacji sam na sam. Jednak i on był bezradny, kiedy w 19. min. obrońcy po rzucie różnym pozwolili

oddać strzał głową Mateuszowi Zacharze. Orleńta przejęły natychmiast inicjatywę, chciały odrobić stratę, ale gospodarze bronili się dość starannie i nie pozwalały na stworzenie poważniejszego zagrożenia.

Wymiana słabych ciosów

W drugiej połowie wrócił do gry po dwumeczowej nieobecności w kadrze Paweł Chaliadka. Orleńta śmiało zaatakowały i przyniosło to szybko rezultat: w 50. min. Piotr Ćwik zszedł z lewej strony do środka boiska i z 20 metrów oddał precyzyjny strzał prawą nogą i piłka wpadła do bramki tuż przy słupku. Od tego momentu mecz stał się atrakcyjnym widowiskiem: gospodarze musieli atakować, a Orleńta grać ofensywnie po prostu chciały! Pod obiema bramkami działo się sporo, znowu kunsztem wykazywać musiał się Ciołek, pod drugą bramką strzał Mateusza Chyły zablokował niechcący Norbert Myszka... Wynik rozstrzygnął się w 75. min., kiedy

Piotr Cichocki sfinalizował kontratak gospodarzy. Goście w tej akcji domagali się odgwizdania faulu na Zdybowskiu i mieli zupełną rację: przyznał to po meczu, pewnie obejrzawszy nagranie, nawet arbitrowi... Przesadą jednak byłoby obwinianie o stratę bramki wyłącznie pana Artura Szelca: kontrowersyjne zdalenie miało miejsce ok. 70 metrów od bramki Ciołka i było mnóstwo sposobów, by niebezpieczeństwo zażegnać.

Orleńta próbowały wyrównać, ale gospodarze sprytnie zyskiwali potrzebne im sekundy i minuty, nie dając gościom szansy na odrobienie strat.

Może być fajnie

W sobotę o 17 Orleńta podejmą rezerwy Cracovii, które chyba ostatecznie wypisały się z walki o awans, gubiąc punkty w meczu u siebie z Wisłoką Dębica. Trudno przewidzieć, kto w tej sytuacji i z jakim nastawieniem przyjedzie na

ŁKS Łagów - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (1:0)

Gole: Zachara 18, Cichocki 75 - Ćwik 50

Łagów: Lipiec - Rogala, Szymocha, Melinyszyn, Cichocki (87 Słabosz), Mianowany (65 Orlik), Mydlarz, Jodar, Chełmecki (73 Bielka), Zachara (73 Piróg), Imiela (87 Cukrowski)

Orleńta: Ciołek - K.Rycaj (87. D. Rycaj), Myszka, Chyła, Szymala, Ćwik (55 Korolczuk), Kamiński Koszel (46 Chaliadka), Kobiółka, Ozimek, Zdybowski (65 Kaczyński)

Żółte kartki: Szymocha, Zachara - Koszel

Sędziował: Artur Szelc

Widzów: 400

Warszawską. Dwie drużyny lepsze w ofensywie niż obronie, będące jedną nogą na wakacjach, pogodna też zapowiada się doskonała... Panowie, pozwólcie nam się dobrze bawić na trybunach!

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 31. KOLEJKI

Podlasie - Tomasovia 1:0

Bramka: Wojczuk 82'.

Łagów - Orleńta 2:1

Bramki: Zachara 19', Cichocki 75' - Ćwik 50'.

Cracovia II - Wisłoka 1:1

Bramki: Bociek 37' - Łanucha 32'.

Chełmianka - Siarka 1:0

Bramka: Czuliowski 87'.

Avia - Wólczańska 5:1

Bramki: Górka 6', Kunca 34', Zając 41', Białek 53', 55' - Dolinskij 86'.

Korona - Unia 2:1

Bramki: Jędras 12', 44' (k) - Kajpust 84'.

Wisła - Czarni 3:4

Bramki: Bawor 15' (s), Mażysz 77', Taranek 90' - Ferens 9', Wątróbski 25', Gębalski 66' (k), Woś 90+2'.

Podhale - Sokół 0:0

Stal - KSZO 0:0

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	31	63	61:27
2	ŁKS Łagów	31	63	54:26
3	Chełmianka Chełm	31	60	48:29
4	Avia Świdnik	31	59	57:27
5	Cracovia II Kraków	31	58	63:30
6	Podhale Nowy Targ	31	55	59:39
7	KSZO Ostrowiec Św.	31	45	34:31
8	Wisłoka Dębica	31	45	48:52
9	Unia Tarnów	31	42	45:43
10	Stal Stalowa Wola	31	42	45:43
11	Orleńta Radzyń Podl.	31	40	48:49
12	Czarni Połaniec	31	37	42:56
13	Podlasie Biała Podlaska	31	36	32:42
14	Sokół Sieniawa	31	35	35:58
15	Korona Rzeszów	31	29	40:60
16	Wisła Sandomierz	31	27	37:62
17	Tomasovia Tom. Lub.	31	18	32:60
18	Wólczańska Wólka Piłkińska	31	14	27:72

OSTATNIE KOLEJKI

(04/05.06): Czarni - Podlasie (sob., godz. 17:00), Orleńta - Cracovia (sob., godz. 17:00), Wisłoka - Korona, Unia - Avia, Wólczańska - Stal, KSZO - Wisła, Tomasovia - Podhale, Sokół - Chełmianka, Siarka - ŁKS Łagów.

(11/12.06): Orleńta - Wisłoka (sob., godz. 17:00), Podlasie - KSZO (sob., godz. 17:00), Cracovia II - Siarka, ŁKS Łagów - Sokół, Chełmianka - Tomasovia, Podhale - Czarni, Wisła - Wólczańska, Stal - Unia, Avia - Korona.

(18.06., godz. 17:00):

Wólczańska - Podlasie, Siarka - Orleńta, Sokół - Cracovia II, Tomasovia - ŁKS Łagów, Czarni - Chełmianka, KSZO - Podhale, Unia - Wisła, Korona - Stal, Wisłoka - Avia.

mp

Szustek raz, Szustek dwa i Łuków trzy punkty ma!

Piłkarze Orląt przybliżyli się do pozostania w IV lidze. Podopieczni Dariusza Solnicy oraz Macieja Sygi rozbili 4:0 Hetman Zamość.

Prowadzenie dał Radosław Szustek, który wykorzystał rzut karny. Chwilę wcześniej właśnie ten gracz gospodarzy został sfaulowany, a następnie uderzył w prawy róg bramkarza. 23-latek podwyższył w 52. minucie, kiedy to wykorzystał błąd bramkarza przy wybiegu. Przejął futbolówkę na 30. metrze i łobem trafił do siatki. Dla niego było to ósme i dziewiąte trafienie w sezonie.

Kropkę nad „i” postawili: Bartosz Chojniak oraz Maciej

Kania, którzy zdobyli gole w doliczonym czasie gry. Pierwszy z nich zdobył debiutanckiego gola w IV lidze. Zawodnik ma 16 lat. Chojniak poszedł na przebój, minął jednego rywala, a następnie na wślizgu skierował futbolówkę do siatki. Kania otrzymał prostopadłą piłkę od Daniela Korola, znalazł się w sytuacji sam na sam, położył bramkarza i dopełnił formalności.

- Wynik mówi bardzo dobrze, chociaż nie byłem zadowolony z postawy zespołu w pierwszej połowie. Mielśmy jeszcze słupek Radka Szustka. Cieszy zwycięstwo i przedłużona passa. Odnieśliśmy piąty triumf z rzędu w ważnym momencie sezonu. Jesteśmy blisko utrzymania, ale nie możemy się zatrzymy-



Radosław Szustek zdobył swoją ósmą i dziewiątą bramkę w sezonie, a Orlęta zanotowały piąte zwycięstwo z rzędu

wać. Chcemy jak najszybciej zamknąć sprawę utrzymania - mówi Dariusz Solnica, opiekun Orląt.

Ważny tydzień

Przed drużyną dwa spotkania.

W środę Orlęta zagrają z Huczwą Tyszowce, zaś w niedzielę zmierzą się na wyjeździe z Igrossem Krasnobród. - Musimy być czujni. Czekają nas mega istotne spotkania. Pierwszy z nich to bój z bezpośrednim rywalem do utrzymania - mówi Solnica.

Kontuzja „Adka”

Już w 12. minucie na boisko wszedł Szymon Łukasiewicz.

„Komóra” wracający do zdrowia zastąpił Adriana Siemieniuka, któremu odezwał się uraz mięśnia przywodziciela, z którym zmaga się od dłuższego czasu.

ORLĘTA ŁUKÓW - HETMAN ZAMOŚĆ 4:0 (1:0)

Bramki: Szustek 27` (k), 52`, Chojniak 90+1`, M. Kania 90+3`.

Orlęta: Kuźma - Machniak, Goławski, Bednarczyk, Jaworski, Sowisz, Korol, Ebert (85` Niedziółka), Szustek, Siemieniuk (12` Łukasiewicz, 83` Chojniak), Kaliński (70` M. Kania)

Żółte kartki: Bednarczyk, Ebert.

mp

IV LIGA gr. mistrzowska

WYNIKI 8. KOLEJKI

Powiślak - Świdnicz. 1:2
Stal - Opolanin 1:0
Kryształ - Górnik II 2:1
Huragan - Grom 4:1
Lublinianka - Granit 2:0
Motor II - Start 4:3

TABELA IV LIGI (gr. mistrzowska)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Lublinianka Lublin	8	71	17:1
2	Świdniczanka Świdnik	8	67	31:10
3	Stal Kraśnik	8	64	12:4
4	Motor II Lublin	8	62	22:12
5	Huragan Międzyrzec	8	62	11:13
6	Kryształ Werbkowice	8	57	14:12
7	Start Krasnostaw	8	55	13:8
8	Górnik II Łęczna	8	47	8:18
9	Granit Bychawa	8	47	12:13
10	Grom Różaniec	8	39	9:25
11	Powiślak Końskowola	8	33	11:22
12	Opolanin Opole Lub.	8	33	3:25

NASTĘPNE KOLEJKI

(01.06., środa): Huragan - Stal (godz. 17:30), Powiślak - Start (godz. 17:30), Górnik II - Grom (godz. 18:00), Opolanin - Granit (godz. 17:30), Lublinianka - Świdniczanka, Motor II - Kryształ.
(04/05.06): Start - Górnik II (sob., godz. 11:00), Świdniczanka - Huragan (niedz., godz. 17:00), Stal - Powiślak (niedz., godz. 17:00), Kryształ - Opolanin (niedz., godz. 17:00), Granit - Motor II, Grom - Lublinianka.

IV LIGA gr. spadkowa

WYNIKI 8. KOLEJKI

Lewart - Igros 3:0
Orlęta - Hetman 4:0
Kłos - Lutnia 1:3
Gryf - Włodawianka 3:2
Huczwa - Sparta 1:1
POM Iskra - Brat 1:1

TABELA IV LIGI (gr. spadkowa)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Gryf Gmina Zamość	8	45	15:10
2	Orlęta Łuków	8	42	19:6
3	Lewart Lubartów	8	40	20:8
4	Iskra Piotrowice	8	39	21:14
5	Lutnia Piszczac	8	36	15:5
6	Huczwa Tyszowce	8	36	12:12
7	Sparta Rejowiec F.	8	34	21:12
8	Włodawianka	8	29	28:12
9	Kłos Gmina Chełm	8	27	9:27
10	Hetman Zamość	8	24	8:16
11	Igros Krasnobród	8	17	6:17
12	Brat Siennica N.	8	5	7:42

NASTĘPNE KOLEJKI

(01.06., godz. 17:00): Lewart - Gryf, Orlęta - Huczwa, Lutnia - Igros, Sparta - Brat, Włodawianka - Hetman, POM Iskra - Kłos.
(04/05.06): Huczwa - Lutnia (niedz., godz. 12:00), Igros - Orlęta (niedz., godz. 16:00), Brat - Lewart (niedz., godz. 16:00), Gryf - POM Iskra, Kłos - Włodawianka, Hetman - Sparta.

BIA

Gracze Lutni głowami wybili zwycięstwo Kłosowi

Zespół z Piszczaca nie zamierza się zatrzymywać. Podopieczni Michała Kwietnia wygrali po raz szósty w grupie spadkowej. Jego ekipa jako jedyna nie przegrała w zmaganiach na wiosnę.

W sobotę nasi pokonali 3:1 Kłos Gminę Chełm. Co ciekawe, wszystkie bramki w spotkaniu padły po strzałach głową. Prowadzenie dał Paweł Zabielski, który sfinalizował dośrodkowanie z rzutu różnego Piotra Krzewskiego. Dla 29-latka to piąty gol w tym roku. Tuż przed przerwą podwyższył Tomasz Tuttas. Niespełna 38-letni „Człowiek Tatuaz” wykorzystał centrę ze stałego fragmentu gry Krzewskiego.

Gospodarze zdołali zmniejszyć straty po rzucie różnym i strzale głową, ale ostateczny cios zadała Lutnia, a konkretnie Tuttas, który dołożył czoło przy dośrodkowaniu z prawej strony Jakuba Magiera. Dla napastnika z Piszczaca to

czwarty gol na wiosnę.

- Cieszymy się z trzech punktów wywalczonych na wyjeździe. Pozostajemy w grze o czwartą ligę. Przed nami niezwykle ważne spotkania. W środę przyjedzie do nas Igros Krasnobród, zaś w niedzielę wybierzemy się na bój z Huczwą Tyszowce - mówi Michał Kwiecień, opiekun Lutni.

KŁOS GMINA CHEŁM - LUTNIA PISZCZAC 1:3 (0:2)

Bramki: 65` - Zabielski 21`, Tuttas 45`, 72`.

Lutnia: Domownik - Czarniecki, Skrodziuk, Kurowski (60` Matycz), Łukasiewicz (55` Rombek), Giś, Pastuszewski (90` Piątkowski), Zabielski, Krzewski (75` Artymiuk), Magier, Tuttas.

Żółte kartki: Tuttas, Pastuszewski.

mp

Podlaski dukt Jana Kołkowicza – historyczny rajd konno-motocyklowy – cztery dni, cztery powiaty

Motocykliści i kawalerzyści przemierzają cztery powiaty (białski, łosicki, łukowski i radzyński), by uczcić dziennikarza z Międzyrzecza, który pisał o „żołnierzach niezłomnych”.

9 czerwca (czwartek)
Międzyrzec, o godzinie 17.00 – uroczystość przed tablicą przy Pl. Jana Pawła II
Żurawówka (Gmina Huszlew) - wieczór partyzancki.

10 czerwca (piątek)
Kielbaski - Msza św. polowa w intencji uczestników bitwy, przy pomniku (którego pomysłodawcą jest Kołkowicz)

Szlak reportażu Jana Kołkowicza:

Kielbaski, Kornica, Samaki, Pietrusy, Trzebieszów, Szaniawy, Radzyń, Aleksandrówka

11 czerwca (sobota)
Aleksandrówka – zawody strzeleckie o puchar i pamiątki po reaktorze

Polskowola (tu zginął bestialsko zamordowany przez UB ks. Lucjan Niedziela - reportaż „Księżobójstwo”) - wieczór partyzancki

12 czerwca (niedziela)
Uroczysko Baran w Kąkolewnicy – godzina - 11.30 uroczystość upamiętniająca pomordowanych przez NKWD (reportaż Kołkowicza - „Uroczysko Baran”)

red.

Bądź skuteczny jak „Wawa”. Huragan z triumfem

Piłkarze z Międzyrzecza Podlaskiego wygrali drugie spotkanie w grupie mistrzowskiej. Podopieczni Damiana Panka ograli 4:1 Grom Różaniec, rewanżując się za remis w pierwszej rundzie.

Już do przerwy nasi mieli zapas trzech goli. Wynik otworzył Mateusz Konaszewski, który zamknął centrę Szczepana Felczaka. Niedługo później Bartłomiej Goździołko wyczuł intencje i wykorzystał nieporozumienie bramkarz i obrońcy. „Goździej” trafił z 13 metrów. Tuż przed zmianą stron prostopadłe podanie Jakuba Łęckiego trafiło do Patryka Pakuły, który uderzył z 16 metrów długi róg.

Goście odpowiedzieli po przerwie za sprawą Arkadiusza Kwiatkowskiego, ale ostateczne słowo należało do Huraganu. Paweł Radziszewski ograł w bocznym sektorze pola karnego rywala i dograł wzdłuż bramki, a tam Konaszewski

wpakował piłkę do siatki z kilku metrów. Dla „Wawy” było to ósme trafienie w sezonie.

- Do przerwy graliśmy pod wiatr i wyglądało to kapitalnie. Rywal wybił piłkę z bramki po strzale Goździołki, a fajną akcję miał Pakuła. Gdy wygrywa się do przerwy różnicą trzech goli, to druga część podświadomie jest wolniejsza. Brakowało intensywności, pojawiły się proste i głupie błędy przy prowadzeniu piłki. Mogliśmy wcześniej strzelić gole. Uderzenie Arisa Zogkosa zatrzymało się na słupku, a po wycofaniu piłki Huberta Łukanowskiego do Pakuły napastnik Huraganu trafił w stojącego na linii obrońcę z Różańca - mówi Damian Panek.

Szkoleniowiec miał nadzieję, że jego zespół zaprezentuje się lepiej niż w przegranym 1:4 starciu z Granitem Bychawa. - Tak też się stało. Nie traktowałem spotkania w formie rewanżu. Chcieliśmy przede wszystkim sobie pokazać, że gramy lepiej, niż wskazują na to ostatnie wyniki - dodaje.

Silni rywale

W środę Huragan zagra ze Stalą Kraśnik, zaś w niedzielę pojedzie do Świdnika.

- Stal to obok Świdniczanki najsilniejszy rywal z drugiej grupy. Pierwszy mecz był bardzo intensywny. To ekipa, która traci mało goli, nie przegrywają, a potrafili urwać punkty Lubliniance. Z kolei mecz w Świdniku zapowiada się niezwykle ciężko. Rywale walczą o awans. Postaramy się popsuć ich plany - dodaje szkoleniowiec Huraganu.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - GROM RÓŻANIEC 4:1 (3:0)

Bramki: Konaszewski 16`, 90+2`, Goździołko 27`, Pakuła 40` - Kwiatkowski 53`.

Huragan: Alfimov - Konaszewski, Olszewski, Komar, Grochowski, Felczak (76` Warda), Goździołko (52` Lukhanin), Czumer, Łukanowski (78` Radziszewski), Łęcki (76` Siudaj), Pakuła (63` Zogkos).

Żółta kartka: Łęcki.

mp

Pracował w Legii. Łukowianin dyrektorem w AEK Ateny!

W grudniu odszedł z Legii Warszawa, gdzie był dyrektorem klubu. Teraz będzie pracował w Grecji.

Radosław Kucharski pochodzi z Łukowa. 41-latek został dyrektorem wykonaw-

czym AEK Ateny. W tym zespole występują: Grzegorz Krychowiak i Damian Szymański. Ekipa zakończyła sezon w greckiej ekstraklasie na piątym miejscu.

mp



Radosław Kucharski został dyrektorem sportowym AEK-u Ateny (fot. legia.com)

Grom blisko mistrzostwa

W Klasie Okręgowej do końca sezonu pozostało pięć spotkań. Grom Kąkolewnica ma już 11 punktów przewagi nad ŁKS-em Łazy oraz Az-Budem Komarówka Podlaska. Unia Żabików ograła 3:2 Kujawiak Stanin, Sokół uległ Orłowi. Unia Krzywda podzieliła się punktami z Az-Budem, zaś Bad Boys Zastawie zremisował z Agrotexem Milanów, a LZS Dobryń pokonał Bizon.

Ptasie derby dla Orła

Siódme zwycięstwo w sezonie, a czwarte na boisku w Wohyniu odnieśli piłkarze Orła Czemierniki, którzy przystępowali do spotkania po przegranej 0:1 z Kujawiakiem Stanin. Adamowianie przyjechali na bój opromienieni triumfem 6:1 z ŁKS-em Łazy.

Podopieczni Konrada Łabęckiego objęli prowadzenie po akcji Przemysława Dąbrowskiego. Popularny „Myca” przełożył piłkę na prawą nogę i zagrał mocno w światło bramki. Krystian Pawlina zmylił bramkarza i piłka wpadła w długi róg. Przyjezdni wyrównali tuż po zmianie stron. Piotr Okniński trafił po długim rogu.

Bohaterem miejscowych został Krystian Pawlina. Gracz pozyskany z Agrotexu Milanów za pierwszym razem trafił z rzutu wolnego z boku pola karnego pod poprzeczkę, a następnie wykończył rzut karny po faulu na Macieju Orzechowskim. Napastnik Orła uderzył pewnie - w środek bramki.

- To był rwany mecz. Było dużo walki w środku pola. Po gołu na wyrównanie przetrzymaliśmy napór Sokoła, a następnie zadaliśmy decydujące ciosy - mówi Konrad Łabęcki, opiekun Orła.

- Tak to jest, jeśli ktoś chce przełożyć mecz. Rywale sprężyli się i na emocjach zegrali z „jajem”. Jutro mają wesele w drużynie i chcieli rozpocząć weekend w dobrych nastrojach. Przegraliśmy po naszych błędach - mówi Grzegorz Goliań, kierownik Sokoła.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - SOKÓŁ ADAMÓW 3:1 (1:0)

Bramki: Dąbrowski 34', Pawlina 65', 73' (k) - Okniński 47'
Orzeł: Bocian - Sosnowski (63' Krzeczkowski), Fijałek,

Baryła, Król, Powałka (82' Łaskarzewski), Dąbrowski, Mańko (80' Wójtowicz), Pawlina (90' Bączek), P. Cholewa (88' Kowalski), Orzechowski.

Sokół: Dzido - Sokołowski (75' Proch), K. Nowicki, Jarosław Bosek, Strzyżewski (50' Jakub Bosek), Fredo, Wierzbicki (50' M. Baran), Kośmider (46' Okniński).

Grom rozbił Tytan

Zwycięstwem 7:0 zakończyło się starcie lidera Klasy Okręgowej z zespołem z Wisznicy.

Prowadzenie dał Łukasz Samociuk, który huknął z 25 metrów. Po chwili Mariusz Lecyk skończył centrę Kacpra Lipińskiego. Napastnik Gromu nie zdołał wykorzystać rzutu karnego po faulu na Piotrze Zielińskim, uderzając nad bramką. W kolejnej akcji zrehabilitował się i trafił po akcji Kacpra Marczuka. 4:0? Hat-trick Lecyka po podaniu Marczuka. W kolejnych minutach do siatki trafili: Piotr Madejski po zagraniu od Lecyka, Mariusz Muszyńskiego z rzutu karnego po faulu na Piotrze Zielińskim. Wynik zamknął Marczuk.

- To był najniższy wymiar kary. Równie dobrze mogliśmy zdobyć kolejnych siedem goli. Mieliśmy kontrolę od pierwszej do ostatniej minuty. Wiedzieliśmy, co chcemy zagrać - mówi Kamil Korniluk, opiekun Gromu.

- Nie mieliśmy nic do powiedzenia. Wygrała drużyna lepsza - dodaje Michał Gromysz, opiekun Tytana.

TYTAN WISZNICE - GROM KĄKOLEWNICA 0:7 (0:3)

Bramki: Samociuk 17', Lecyk 22', 45', 52', Madejski 65', M. Muszyński 82' (k), Marczuk 88'.
Tytan: Makaruk - Żela-

zowski (84' Bartkowski), Gromysz (67' Bancarzewski), Bujnik, Tarasiuk (60' Pasternak), Kisiel, Szy-szłow, Wtykło, Klimkowicz, E. Jakubiuk, Brodzki (46' Semeniu).

Grom: Kaczmarek - Madejski, Kosel, R. Zieliński (80' Kanatek), M. Muszyński, Lipiński, Samociuk, Musiatowicz (75' Ozimiński), Marczuk, P. Zieliński, Lecyk (65' Wójcik).

Sinusoida ŁKS-u

Piłkarze z Łazów przed tygodniem przegrali 1:6 z Sokołem. Wcześniej pokonali 5:3 Agrotex. Teraz wrócili na zwycięską ścieżkę.

Podopieczni Stanisława Chudzika pokonali 5:0 Granicę w Terespolu. Dwa trafienia zaliczył 30-letni Mateusz Wysokiński, który ma już na koncie 24 gole. - Zegraliśmy dobre zawody. Niepotrzebnie faulował Piotrek Gomółka, ale Włodek Lisiewicz pokazał, że zna się na swoim fachu. Cieszą trzy punkty oraz dziękujemy sędziom za dobre zawody. Spisali się jak profesjonalści. Pozdrawiamy nasze „kiera”. Jesteśmy z Tobą - mówi Mateusz Wysokiński, zawodnik ŁKS-u Łazy.

- Przegraliśmy po raz kolejny w sezonie. Jeśli marzymy o lepszym miejscu, musimy się pozbierać - dodaje Paweł Jurkowski, kierownik Granicy.

GRANICA TERESPOL - ŁKS ŁAZY 0:5 (0:3)

Bramki: Janaszek 9', Wysokiński 15' (k), 68', Wereszczyński 45', Gomółka 80'.

Granica: Bosacki - Zasiuk, Zajko, Machnowski (67' Dekiert), Demczuk, Sawtyruk, Gregoruk, Tymon, Trochimiuk, Sawicki, Poczynajto.

ŁKS Łazy: Lisiewicz - Chromiński, Fortuna, Młynarczyk, Zarzycki, Soćko, Kierych (55' Gomółka), Purzycki, Wereszczyński, Janaszek, Wysokiński.

Czerwona kartka: Soćko 75', za dwie żółte kartki.

Mieli skład i wygrali

Ważne zwycięstwo Młodzieżówki.

Zespół z Radzyna Podlaskiego ograł AR-TIG po dwóch golach Marcina Łukaszuca i jednym Marka Leszkiewicza. Łukaszuk mógł skompletować hat-tricka, ale nie zdołał wykorzystać rzutu karnego.

Gospodarze odpowiedzieli na gole z 11 metrów Macieja Gnyszki.

- To było wyrównane spotkanie, na podobnym poziomie. Mieliśmy mniej sytuacji niż przeciwnik, który zasłużenie wygrał - mówi Paweł Mazurek, opiekun outsidersa Klasy Okręgowej.

- Zasłużyliśmy na trzy punkty. Wynik powinien być wyższy. Zegraliśmy dobrze w defensywie. Gospodarze jakoś mocno nam nie zagrozili. Gdybyśmy zbiegali się w takim składzie co tydzień, gralibyśmy spokojnie w środku tabeli - mówi Artur Idzikowski, trener Młodzieżówki.

AR-TIG HUTA DĄBROWA - MŁODZIEŻÓWKA RADZYN PODLASKI 1:3 (0:2)

Bramki: Gnyszka 70' (k) - M. Łukaszuk 23', 65' (k), Leszkiewicz 45'.

AR-TIG: Adamczyk - Łukasiak, Mazurek, J. Nowek (46' Gnyszka), Deres, Szewczak (60' Borkowski), Pacek (70' M. Nowek), Sudowski, Piasecki, Grzyb, Tomasik.

Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Reszka, Sidor, Kobojek, Burda, Łoziński, Fijałek (85' Dymek), Wierzbicki, Drygiel (70' Marchwiak), Leszkiewicz (65' Węclaw), M. Łukaszuk (80' Ślusarczyk).

POZOSTAŁE SPOTKANIA Kujawiak Stanin - Unia Żabików 2:3 (2:3)

Bramki: Gajownik 8', Osiak 25' (k) - 30', 33', 38'.
Kujawiak: Dadasiewicz - Gajownik (80' Tronowski), Kąkol, Zabłocki, Abramek, Michał Skwarek, Adamiak, Lendzion (46' Kęnder), Szewczak, Goławski, Osiak.
Unia: Sposób - Garbaciuk, Wachnik, Pawelec, Ptasiński, Drygiel, Rybak, Semeniu (70' Golec), Fijałek (46' Palica), D. Pliszka.
Czerwona kartka: Garbaciuk 85', za dwie żółte kartki.

UNIA KRZYWDA - AZ-BUD KOMARÓWKA PODL. 1:1 (1:1)

Bramki: Chmiel 10' - Mróz 45'.

Unia: Dadasiewicz - A. Białach, Filip, A. Łukasik, Bieńczyk (80' Wojtasik), Cieślak, Chmiel, Komar, Nankiewicz (60' Kryczka), Rosłoń, P. Bober.

Az-Bud: Nowachowski - Kosowski, Sokołowski, Kania, Mitura, Daniłko, Barańczuk (75' Iwaszko),

Patkowski (70' Grabiński), Borowski, Borkowski, Mróz.

BAD BOYS ZASTAWIE - AGROTEX MILANÓW 2:2 (1:2)

Bramki: Kajda 40', Mróz 60' - Gidlewski 39', Ostapiuk 42'.

Bad Boys: Bojanek - A. Nurzyński, Walo, Świętochowski, Marcin Cizio, J. Kępka, Stosio (49' Mróz), Góral, P. Nurzyński, Mateusz Cizio, Kajda.

Agrotex: Król - M. Gil, S. Magier, Witkowski, Antoniuk, Protaś (13' Szwaj, 86' Koziel), Gidlewski, Pawlak, Kozak, Ostapiuk, K. Romaniuk.

Czerwona kartka: S. Magier 80', za faul.

LZS DOBRYŃ - BIZON JELENIEC 4:1 (0:1)

Bramki: R. Andrzejuk 52', Rybaczuk 59' (k), 75', Kozakiewicz 86' - Gajda 20'.

LZS Dobryń: T. Andrzejuk (46' Michaluk) - Ko. Mądry, Maksymiuk, Biernacki, Rybaczuk, R. Andrzejuk (85' Mroczkowski), Kozakiewicz, Selewoniuk (62' Pawluczyk), Korneluk (46' Staszczuk), Kozłowski, Demidziak.

Bizon: M. Rybka - Maciej Izdebski, Gajda, Gryczka, Kozłowski, Wietrak (46' Osiak), Brauła, Michalak (75' Komorek), Redzik, P. Izdebski, M. Botwina.

KLASA A GR. II

WYNIKI 19. KOLEJKI
Wenus - Polesie 0:10
Absolwent - Orleń II Ł. 3:1
Dwernicki - Orleń II R. 2:9
Wóldom - Orkan 0:5
Bór - Start 6:0
Olimpia - pauza

TABELA KL. A (gr. II)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Absolwent Dorn.	17	39	60:22
2	Olimpia Okrzeja	17	38	56:31
3	Orleń II Radzyń P.	17	37	87:24
4	Bór Dąbie	18	34	64:27
5	Polesie Serokomla	18	30	54:27
6	Orleń II Łuków	17	25	34:36
7	Dwernicki Stoczek Ł.	17	24	37:43
8	Start Gózd	17	18	34:50
9	Orkan Wojcieszków	17	14	24:48
10	Wóldom Wólka D.	18	12	25:69
11	Wenus Oszczepalin	17	0	14:112

NASTĘPNA KOLEJKA (05.06., godz. 14:00): Start - Wóldom, Orkan - Dwernicki, Polesie - Olimpia, Wenus - Orleń II Ł., Orleń II R. - Absolwent (05.06., godz. 11:00), Bór - pauza.

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 25. KOLEJKI
Orzeł - Sokół 3:1
Kujawiak - Unia Ż. 2:3
Tytan - Grom 0:7
AR-TIG - Młodzież. 1:3
Unia K. - Az-Bud 1:1
Dobryń - Bizon 4:1
Bad Boys - Agrotex 2:2
Granica - ŁKS Łazy 0:5

TABELA KLASY O

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	25	61	71:17
2	ŁKS Łazy	25	50	71:40
3	Az-Bud Komarówka	25	50	54:24
4	Unia Żabików	25	45	44:30
5	Sokół Adamów	25	42	52:34
6	Unia Krzywda	25	42	46:26
7	LZS Dobryń	25	41	59:41
8	Bad Boys Zastawie	25	41	60:50
9	Kujawiak Stanin	25	34	41:38
10	Agrotex Milanów	25	34	57:70
11	Orzeł Czemierniki	25	27	34:49
12	Tytan Wisznice	25	25	44:76
13	Młodzieżówka.	25	24	37:56
14	Bizon Jeleniec	25	23	30:61
15	Granica Terespol	25	14	38:74
16	AR-TIG Huta D.	25	11	32:84

NASTĘPNA KOLEJKA (05.06., godz. 17:00): Granica - Sokół, Agrotex - LZS Dobryń, Bizon - Unia K., Az-Bud - AR-TIG, Młodzieżówka - Tytan, Grom - Kujawiak, ŁKS Łazy - Bad Boys (niedz., godz. 14:00), Unia Ż. - Orzeł (sob., godz. 17:30).

KLASA A GR. I

WYNIKI 19. KOLEJKI
Rogo - Twierdza 5:2
Krzna - Victoria 1:4
Agrosport - Rokitno 3:2
Dąb - Sielczyk 1:1
Olimpia - pauza
Niwa - pauza

TABELA KLASY A (gr. I)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Victoria Parczew	16	41	66:14
2	Rogo Rogoźnica	16	39	57:15
3	Krzna Rzeczyca	15	28	36:17
4	Niwa Łomazy	15	27	33:29
5	Twierdza Kobylany	16	26	33:27
6	Olimpia Jabłoń	15	18	19:36
7	Dąb Dębowa Kłoda	16	14	19:36
8	Red Sielczyk	16	11	23:48
9	GLKS Rokitno	17	10	30:63
10	Agrosport Leśna P.	16	9	15:62

NASTĘPNA KOLEJKA (05.04., godz. 14:00): Red Sielczyk - Agrosport, GLKS Rokitno - Krzna, Olimpia - Rogo, Twierdza - Niwa, Victoria - pauza, Dąb - pauza.

KLASA B

WYNIKI 18. KOLEJKI
Az-Bud II - Tur 1:3
Orzeł II - Bystrzyca 4:1
Armata - Unia II 8:0
Huragan - Orleń - nie odbył się

TABELA KL. B

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Armata Stoczek Łuk.	18	41	67:24
2	Huragan II	16	39	66:18
3	Orleń Golaszyn	17	30	81:36
4	Tur Turze Rogi	18	28	34:50
5	Orzeł II Czemierniki	18	26	51:39
6	Az-Bud II	18	23	36:45
7	Unia II Żabików	17	11	18:78
8	Bystrzyca Borki	18	7	20:83

NASTĘPNA KOLEJKA (05.06., godz. 17:00): Bystrzyca - Az-Bud II, Tur - Armata, Orleń - Orzeł II, Unia II Ż. - Huragan II.

Prezydent Andrzej Duda nagrodził samorządowców z Gminy Radzyń

W Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie w imieniu Prezydenta RP Pana Andrzeja Dudy Wojewoda Lubelski Pan Lech Sprawka wręczył brązowy Krzyż Zasługi samorządowcom z gminy Radzyń Podlaski: Pani Barbarze Kościuczyk i Panu Piotrowi Bosko.

Pani Barbara Kościuczyk działalność samorządową rozpoczęła w 2006 roku uzyskując mandat Radnej Rady Gminy Radzyń Podlaski. Funkcję powyższą pełniła nieprzerwanie do 2018 roku. Ze względów osobistych zdecydowała o niekandydowaniu do Rady Gminy na kolejną kadencję ale pomimo tego zawsze jest gotowa do realizacji zadań wynikających z jej posługi samorządowej. Po dzień dzisiejszy cieszy się dużym szacunkiem i zaufaniem społecznym. W swojej działalności publicznej zawsze stawiała po stronie szeroko rozumianego dobra publicznego. Bardzo ceniła sobie dobro wszystkich mieszkańców Gminy i regionu. Jej wzorowa postawa jako samorządowca zaowocowała wieloma inwestycjami czego przykładem jest budowa Domu Ludowego w rodzinnej miejscowości- Białce wraz z biblioteką publiczną i oddziałem przedszkolnym.

W życiu osobistym i codziennym reprezentuje postawę nacechowaną polskością, patriotyzmem, szacunkiem dla drugiego człowieka, wiernością tradycji i wiary katolickiej. Zawsze uczestniczy i pomaga w organizacji uroczystości o charakterze gminnym, narodowym i patriotycznym. Wielokrotnie wspierała i wspiera działania Klubu Seniora. Po dzień dzisiejszy jest współorganizatorem corocznych spotkań z osobami starszymi. Cieszy się autorytetem i szacunkiem wśród mieszkańców swojej wioski i gminy, a



Jej działalność znajduje szerokie uznanie i poparcie społeczne. Pani Barbarę Kościuczyk cechuje bardzo duża skromność, dystans do własnej osoby i własnego postępowania. W życiu codziennym jest człowiekiem otwartym i ciepłym, ciągle poszukującym nowych wyzwań, którym zawsze przyświeca działanie dla dobra społecznego.

Pan Piotr Bosko działalność samorządową rozpoczął w 2002 roku uzyskując mandat Radnego Rady Gminy Radzyń Podlaski. Funkcję powyższą pełni nieprzerwanie po dzień dzisiejszy i cieszy się dużym szacunkiem

i zaufaniem społecznym. W swojej działalności publicznej zawsze stawiał po stronie szeroko rozumianego dobra publicznego. Bardzo cenił sobie dobro wszystkich mieszkańców Gminy i regionu. Jego wzorowa postawa jako samorządowca zaowocowała powierzeniem mu szacunkowej funkcji Chorążego Sztandaru Gminy Radzyń Podlaski. Powierzając mu funkcję Chorążego kierowano się jego wielkim zaangażowaniem w organizację uroczystości o charakterze gminnym, narodowym i patriotycznym. Pomimo ciężkiej codziennej pracy w rolnictwie

jest on zawsze gotowy do realizacji zadań wynikających z jego posługi samorządowej. W życiu codziennym Pan Piotr Bosko charakteryzuje się dużą troską o losy społeczności gminnej i lokalnej, bardzo na sercu leżą mu sprawy rolników i hodowców. Cechą wyróżniającą go jest duży patriotyzm i oddanie sprawom polskim oraz postawa głęboko chrześcijańska. Prowadzi wzorowo gospodarstwo rolne o powierzchni ok. 20 ha od 1993 roku, które przejął od rodziców. Zajmuje się produkcją roślinną i zwierzęcą. Znałe są mu problemy rolników, którym



wielokrotnie udziela wsparcia w trudnych przedsięwzięciach rolniczych. Jest pasjonatem i orędownikiem działalności społecznej. Wielokrotnie wspiera stowarzyszenia działające na rzecz lokalnych społeczności, włącza się w akcje charytatywne poprzez między innymi prze-

kazywanie własnych środków finansowych oraz różnego typu płodów rolnych potrzebującym osobom. Cieszy się autorytetem wśród mieszkańców swojej miejscowości i gminy. Cechuje go skromność oraz ciągłe zaangażowanie w pomoc innym ludziom.

Zajęcia papieroplastyczne w Żabikowie

W poniedziałek w Branicy Radzyńskiej natomiast w środę w Żabikowie odbyły się zajęcia papieroplastyczne zdobienia pudełek prezentowych na Dzień Matki.

W zajęciach uczestniczyła duża liczba dzieci, każda osoba samodzielnie ozdabiała pudełeczka prezentowe, tak jak chciała, według własnej wyobraźni. Komu ozdabianie sprawiało trochę problemów pomocą służyła Pani Małgorzata Szram, która prowadziła zajęcia a także w Żabikowie przewodnicząca rady gminy Barbara Palica.

Każde dziecko po wykonaniu pracy zabrało pudełeczko do domu w które mogło zapakować prezent dla ukochanej Mamy.

Gminny Ośrodek Kultury i Sportu bardzo dziękuje, za obecność na zajęciach i do zobaczenia na kolejnych. POZDRAWIAMY



Tragedia w Hołownie. Prokuratura umorzyła śledztwo

Parcewska prokuratura umorzyła śledztwo ws. śmiertelnego wypadku, do którego doszło na początku lutego w Hołownie (gmina Podedwórze). Osobowy opel zjechał do rowu i uderzył w drzewo, a 38-letni kierowca zginął na miejscu.

Hołowno to miejscowość znana z mieszczącego się tam Ośrodka Edukacji Regionalnej, który chętnie odwiedzają mieszkańcy miast, aby „poczuć klimat dawnej wsi”. Zwłaszcza wiosną i latem dech w piersiach zapiera krajobraz rozległej równiny i obsianych rzepakiem pól.

Kilka miesięcy temu mieszkańcami urokliwej miejscowości wstrząsnął wypadek, do którego doszło poza terenem zabudowa-

nym na drodze powiatowej łączącej Podedwórze z Kodeńcem. Niedawno jezdnia została odnowiona, a kierowcy mają do dyspozycji równą nawierzchnię, na której niektóre osoby rozwijają zawrotną prędkość.

Na początku lutego 38-letni kierowca opła, mieszkaniec gm. Dębowa Kłoda, na prostym odcinku, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do rowu, a następnie uderzył drzewo. – Siła uderzenia spowodowała, że opel został wyrzucony kilkanaście metrów na pole. Kierujący, pomimo podjętej reanimacji, na skutek odniesionych obrażeń zmarł – relacjonowała starszy sierżant Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Kierowca podróżował sam, a śledztwo ws. tragedii wszczęła Prokuratura Rejonowa w Parcze-



Opel był doszczętnie zniszczony

Kilka miesięcy temu mieszkańcami urokliwej miejscowości wstrząsnął wypadek, do którego doszło poza terenem zabudowanym na drodze powiatowej łączącej Podedwórze z Kodeńcem. Niedawno jezdnia została odnowiona, a kierowcy mają do dyspozycji równą nawierzchnię, na której niektóre osoby rozwijają zawrotną prędkość

wie. Postępowanie było prowadzone pod kątem spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Na miejscu przeprowadzone zostały oględziny, następnie śledczy zarządzili sekcję zwłok kierowcy, wywoływali też opinię biegłego. Niedawno postępowanie zostało umorzone. – Nie stwierdziliśmy znamion czynu zabronionego – powiedział Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury. Mówiąc prościej – kierowca był jedynym winowajcą.

Tragedia w Hołownie to trzeci śmiertelny wypadek, do którego doszło w krótkim odstępie czasu na drogach powiatu parczewskiego. W pierwszej połowie stycznia w Stępkowie (gm. Dębowa Kłoda) na drodze wojewódzkiej numer 819, osobowy citroen rozbił się na drzewie. 20-letni kierowca zginął

na miejscu.

Do kolejnego dramatu doszło 12 stycznia w Rudnie Trzecim w gm. Milanów, na drodze wojewódzkiej numer 813 (chodzi o odcinek między Komarówką Podlaską w powiecie radzyńskim a Rudnem). 49-latek kierujący skodą na zakręcie stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwny pas ruchu i uderzył w drzewo. Pomimo podjętej reanimacji mężczyzna zginął na miejscu wskutek odniesionych obrażeń. Niebawem okazało się, że ofiarą wypadku jest starszy aspirant Grzegorz Delązek, dyżurny KPP w Parczewie, który w policji służył przez 23 lata. Prokuratura umorzyła śledztwo w tej sprawie, podobnie jak umorzone zostało postępowanie ws. tragedii w Stępkowie.

Grzegorz Rekiel

Spomlek nagrodzony za fundusz wspierający dostawców mleka



W imieniu SM Spomlek nagrodę z rąk Christiane Lamberta, przewodniczącego Copa Cogeca odebrała Agnieszka Maliszewska (druga z prawej), wiceprzewodnicząca COGECA oraz Dyrektor Polskiej Izby Mleka.

RADZYŃ PODLASKI: Spomlek stworzył na rządzie wspierające członków spółdzielni w trudnych czasach covidu i wojny na Ukrainie. Mowa o Funduszu Stabilizacji i Rozwoju. To unikalne rozwiązanie zostało uhonorowane europejską nagrodą Cogeca.

Fundusz stworzony przez Spomlek wspomaga rolników i ich rodziny.

Fundusz Stabilizacji i Rozwoju tworzony jest z potrąceń dokonywanych z części ceny otrzymanej za jeden litr mleka w przypadku członków – hodowców bydła mlecznego oraz potrąceń z wynagrodzenia za pracę w przypadku członków – pracowników spółdzielni. Wysokość potrąceń zależy od wartości dostarczonego mleka netto oraz wynagrodzenia zasadniczego netto w przypadku

pracowników.

Komisja konkursowa nadając radzyńskiemu Spomlekowi nagrodę Cogeca uhonorowała innowację i tworzenia wartości, które aktywnie włączają kwestie zrównoważonego rozwoju, podniesienia bezpieczeństwa ekonomicznego członków spółdzielni.

– Żyjemy w bardzo burzliwych czasach. Zdanie to jeszcze nawet trzy lata temu, kiedy mówiliśmy, że wszystko jest nieprzewidywalne, w dzisiejszych czasach nabrało zupeł-



Aneta Mostowicz

Rzecznik prasowy Spomleku

Daliśmy większą stabilizację

– Mechanizm, który stworzyliśmy, przynajmniej dla naszej małej społeczności, dał poczucie większej stabilizacji. Dzięki temu o wiele większa grupa naszych dostawców będzie miała zrównoważone finansowo gospodarstwo, a to bezpośrednio przełoży się na produkcję mleka w dłuższej perspektywie czasowej.

Odeszła kobieta o wielkim sercu. Rozalia Wiśniewska (72 l.)



26 maja odeszła Rozalia Wiśniewska (ur. 1950). Jak wspominają mieszkańcy gminy - osoba nietuzinkowa, ikona ulańskiej parafii. Była aktywną uczestniczką ruchów katolickich oraz modlitewnych. Bardzo charakterystyczna i rozpoznawalna. Jej soczyste „szczęść Boże” w sklepie, urzędzie, aptece, na ulicy - widząc inne znajome twarze, słyszalne będzie już tylko tam gdzie na górze. Niestrudzona pątniczka (sympatyk radzyńskiej grupy 15A) dotarła do celu ziemskiej pielgrzymki.

I N F O R M A C J A

Wójt Gminy Jabłoń

Informuje, iż dnia 26 maja 2022 r. wydano Zarządzenie Nr 17/22 w sprawie: sporządzenia i podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży. Wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży podlega podaniu do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Jabłoń przy ul. Augusta Zamoyskiego 27 na okres 21 dni oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Jabłoń.

Paweł Puzio

Gmina
KąkolewnicaGmina
BorkiGmina
Ulan-Majorat**W SKRÓCIE****Dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego**

Gmina z funduszu gruntów rolnych otrzymała 100 tys. zł dotacji na przebudowę drogi gminnej w Skrzyszewie. Jest to droga prowadząca, obok świetlicy do drogi powiatowej, w kierunku kaplicy. Wniosek był składany po raz kolejny.

Kolejny przetarg na remont drogi w Rozwadowie

To ponad 7 km dróg - odcinek, łączący drogę powiatową via Sętki, Sobole przez Rozwadow do Zarzecz.

Jedyna oferta, która wpłynęła przekraczała kwotę 10 mln zł. Gmina zaplanowała na inwestycję 4,8 mln zł.

Zakończenie prac projektowych nad budową kanalizacji w Ulanie-Majoracie i Ulanie Małym

Gmina uzyskała pozwolenie na budowę. Ma zostać ogłoszony przetarg. - Te dwa odcinki są ze sobą funkcjonalnie związane. Zobaczymy, jak rynek zweryfikuje naszą inwestycję - podkreślił wójt. - Nadzieję znajdujemy w okresie małej ilości zamówień. Planujemy na inwestycję 4 mln złotych - dodał.

Koniec przebudowy drogi w Sętkach i Kol. Domaszewskiej

Prowadzone są działania związane z wprowadzeniem stałej organizacji ruchu (koszt to 10 tys. zł). Droga w Kol. Domaszewskiej to wydatek równoważny z ustawieniem 30 znaków drogowych.

Trwają prace przy oświetleniu dróg

Układane są linie kablowe. Instalowane są fundamenty słupów. Ma powstać 229 nowych punktów oświetleniowych. Po-

wstaną też pojedyncze punkty, zasilane energią solarną.

Remont świetlicy w Stoku

- Wnętrza wykonano bardzo estetycznie. Są klimatyzatory, wyposażono kuchnię. Budynek został ocieplony - podsumował wójt Koczkodaj. - Brakuje trochę wyposażenia - skomentował wiceprzewodniczący Adam Mazurek.

20 tysięcy dla powiatu na przewozy autobusowe

Radni zdecydowali o dofinansowaniu powiatowi przewozów autobusowych. Dotacja 19.756 zł przeznaczono na linię: Ulan-Majorat - Rozwadow - Radzyń Podlaski, Radzyń - Ulan-Majorat - Radzyń, Radzyń - Borki - Radzyń oraz (nowa) Radzyń - Ulan-Majorat - Domaszewnica.

Kolejny montaż solarów i fotowoltaiki

Zakończono montaż 153 instalacji solarnych oraz 162 instalacje fotowoltaiczne. Łącznie w gminie jest obecnie 941 jednostek, wytwarzających „zieloną” energię. To 627 solarów oraz 314 inst. fotowoltaicznych. Taką instalację posiada co trzeci dom w gminie.

Dofinansowanie do programu Senior+

Gmina otrzymała 200 tys. zł dofinansowania z Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej. Przeznaczyła je na remont budynku Szkoły Podstawowej w Sętkach.

Nowy sołtys Paskud

Została nim Iwona Wysokińska. Mieszkanka Paskud jest nauczycielem Szkoły Podstawowej w Kępkach.

Jakub Hapka

Katarzyna Łączek nowym radcą prawnym gminy

Katarzyna Łączek prowadzi kancelarię prawną w Łukowie. Jej poprzedniczka, Iwona Skorynkiewicz przez 10 lat pełniła funkcję radcy. Zakończyła

pracę w związku z końcem umowy.

Jakub Hapka

Wójt Gminy Borki

podaje do publicznej wiadomości, że na stronie internetowej BIP UG Borki zamieścił wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem, link: <https://ugborki.bip.lubelskie.pl>.

Seria sukcesów kobiet z Kąkolewnicy

W kategorii „Potrawy z kaszą”

- III miejsce - KGW Żakowola Stara Zapiekanka z kaszą gryczaną - Grażyny Mróz

W kategorii „Ciasto z owocami”

- I miejsce - KGW Olszanki z Olszewnicy Jabłecznik - Renaty Juchnikowskiej

II miejsce - KGW Kąkolewnica ul. Południowa „Rolada biskop-towa z truskawkami” - Janiny Wardziak

III miejsce - KGW Turów, Pianka truskawkowa „Elżbiety Dębińskiej

W kategorii „Malowane na drewnie”

- I miejsce - KGW Kąkolewnianki z Kąkolewnicy „Kwiaty polne” Zdzisławy Boguckiej

Jakub Hapka



19 maja w Dworku Helena w Porosiukach k/Białej Podlaskiej, odbył się jeden z czterech półfinałów konkursu Kobieta Gospodarna Wyjątkowa. Gminę Kąkolewnica reprezentowały kofa: KGW w Kąkolewnicy ul. Południowa, KGW w Żakowoli Starej, KGW Olszanki w Olszewnicy, KGW w Turowie, KGW Kąkolewnianki w Kąkolewnicy (na zdj.)

Coś takiego tylko w Woli Osowińskiej

Wydarzenie, jedyne takie w naszym powiecie, organizuje Towarzystwo Regionalne im. Wacława Tuwalskiego - Noc Muzeów.

Krystyna Kozuch, prezes towarzystwa pełniła rolę i gospodyni i przewodniczki. W tę ostatnią rolę wcielili się także: Małgorzata Rogulska, Izabela Kozuch, oraz Zdzisław Skowron.

Potrawy regionalnej kuchni przygotowały: Lucyna Skowron, Danuta Malesa, Iwona Kolasik, Bogdana Smogorzewskiego



Mikrofon dla wszystkich - z nieograniczonej możliwości występu przed mikrofonem skorzystali przedstawiciele różnych pokoleń. Wszyscy otrzymali wypieki warkoczopodobne, podarowane przez właściciela piekarni Stary Piekarz Bogdana Smogorzewskiego

Krystyna Kozuch, Izabela Kozuch, Krystyna Kucio, Alina Kryjak, Grażyna Listosz, Jolanta Bisak, Zofia Janiszek, Elżbieta Deleżuch, Mirosława Latoch, Barbara Wiąch.

Iwona Kolasik - przygotowała pokaz wyrobu domowego masła i sera, wyrób kwiatów z bibuły, Krystyna Sałata - przedzenia na kołowrotku, Maria Czarniecka - tkania na krosnach, Lucyna Kępa - prania na tarze; Maria Różyk - maglowania, Mirosław Grydek - klepania kosy, mlócenia cepem, mielenia na żarnach.

Monika Mackiewicz

Brawo Michał!



Gm. Ulan. Michał Polkowski otrzymał WYRÓŻNIENIE w kategorii klasy III-IV na 55. Wojewódzkim Turnieju Poezji

Dziecięcej pod honorowym patronatem Lubelskiego Kuratora Oświaty.

Jakub Hapka

Żłobek Maluszkowo wygrał kącik zabaw dla dzieci

Dzięki wielkiej mobilizacji i zaangażowaniu wielu ludzi dobrej woli żłobek Maluszkowo w Ulanie-Majoracie uplasował się na 4. miejscu, zdobywając 14 962 głosów, w głosowaniu na kącik zabaw dla dzieci (suchy basen z kulkami), organizowany przez Kiddy Moon.

W pokonanym polu zostawili ośrodki w Białymstoku czy Ło-

Lidia Wierchowska, dyrektor żłobka Maluszkowo

Dziękuję za każdy, ale to każdy głosik...

dzi! Każdego dnia Maluszkowo pięto się w górę, o czym na swoim fb informowała Lidia Wierchowska, dyrektor placówki.

Jakub Hapka

W Sętkach powstanie nowe miejsce do wypoczynku

Gm. Ulan Projekt przewiduje wykonanie altany turystycznej, utwardzenie terenu, montaż lampy solarnej, urządzenia miejsca na ognisko. Są na to przeznaczone pieniądze z Za-

piecka w wysokości ok. 200 tys. zł. Projekt realizował będzie UFIS. Dotacja pokryje 100 proc. kosztów.

Jakub Hapka

RAD

Gmina
Komarówka
PodlaskaGmina
CzemiernikiGmina
Wohyń

Komarówka buduje sieć i przydomowe oczyszczalnie

Komarówka Podlaska: Za trzy, cztery miesiące w gminie Komarówka Podlaska pojawią się ekipy budowlane i zaczną realizację największej w tym roku inwestycji komunalnej.

Przewidziana jest budowa sieci wodociągowej o długości 4,75 km wraz z przyłączeniem 79 gospodarstw domowych w Przegalinach Dużych i Małych, Brzezinach. Planowana jest tak-

że budowa 42 przydomowych oczyszczalni ścieków w miejscowości Przegaliny Duże i Żulinki oraz przebudowa oczyszczalni ścieków w Komarówce Podlaskiej.

ponad 2 miliony zł
- to skala ogółu tych inwestycji

- Waga tej inwestycji dla gminy, ze względu na ekologię, jest olbrzymia. Szczególnie cieszy mnie budowa przydomowych oczyszczalni ścieków. Znikną

bezodpływowe szamba – mówi Ireneusz Demianiuk, wójt gminy Komarówka Podlaska. Inwestycja ta dofinansowana jest z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 w kwocie nieco ponad milion złotych. Gmina na część zadań, tj. budowę sieci wodociągowej wraz z przyłączami, pozyskała także dofinansowanie w wysokości ponad 419 tysięcy złotych z Rządowego Funduszu Inicjatyw Lokalnych. Całkowity koszt operacji wyniesie 2 miliony 113 tysięcy złotych.

Ireneusz Demianiuk wójt „Znikną bezodpływowe szamba”

Obecnie trwają projektowania. – Prace budowlane ruszą w tym roku – dodaje wójt. Roboty powinny się skończyć na początku przyszłego roku.

Paweł Puzio

„Altana pod lasem” przy ul. Parczewskiej w Wohyniu zaprasza

GMINA WHOYŃ „Altana pod lasem” wybudowana za 57 tys. zł została oddana do użytkowania. Przy lesie na końcu ul. Parczewskiej powstała altana z grillem, ławkami, stołami, miejscem na ognisko, stojakami na rowery, tablicą informacyjną. Całość jest ogrodzona. Zadanie zostało zrealizowane wspólnie z LGD Zapieček w ramach wspólnego projektu. Projekt techniczny dla Gminy Wohyń wykonał mgr inż. Robert Kot, prace zrealizowało Przedsiębiorstwo Wielobranżowe PRONAT Stara Wieś-Stasin k. Łęcznej.

mm



Inauguracji towarzyszącego życia altany towarzyszyła udana pogoda. Jak na takie miejsce przystało, było pieczenie kiełbasek, gra w piłkę i mnóstwo sympatycznych rozmów na łonie natury. Miejsce i każdego, kto będzie korzystał z altanki, pobłogosławił duszpasterz parafii – ks. Proboszcz Henryk Kalitka. Uroczystego przecięcia wstęgi dokonali: Prezes LGD Zapieček Jarosław Koczodaj, członek zarządu LGD Zapieček Magdalena Pomorska, gospodarze klas: 5a z Zespołu Szkół w Wohyniu oraz klasy 8 z Zespołu Szkół w Suchowoli, Sławomir Kościńczuk – użyczający tego skrawka ziemi oraz gospodarz gminy Tomasz Jurkiewicz

„Zorza” integruje mieszkańców Bełcząca

Co roku zespół śpiewaczy Zorza z Bełcząca, któremu szefuje Krystyna Król, organizował majówki, zapraszając na nie gości z całego powiatu. Pandemia przerwała ten cykl. Ale w tym roku w Bełczącu postanowiono zorganizować uroczystość na Dzień Matki. Warto pochwalić aktywnych z Bełcząca za zaangażowanie w innych inicjatywach. Na przykład zorganizowali widowisko, ukazujące wiejskie wesele (pana młodego zagrał wieloletni soltys - Eugeniusz Latek). Filmował i fotografował to nowy bełczącki „nabytek” - Andrzej Plisowski. Nagranie wzięło udział w konkursie ogólnopolskim i przeszło do finalnego etapu.

Mateusz Orzechowski



Pokaz motocykli na Dniu Dziecka w Czemiernikach

Gminny Dzień Dziecka w tym roku został ustalony na 5 czerwca.

Wydarzenie zostanie zorganizowane na boisku orlik w Czemiernikach w godzinach od 12 do 16.

W programie: gry i zabawy z animatorami, konkursy z na-

Orlik godz. 12-16

gradami, malowanie twarzy, warokocze syntetyczne, dmuchańce i sprzęt rekreacyjny, fotobudka, pokaz motocykli.

Organizatorzy zapraszają dzieci i rodziców na wspólną zabawę.

mm

Przebudowa ujęcia wody za 5,5 miliona

Gmina Wohyń zawarła umowę na długo oczekiwaną „Przebudowę ujęcia wody w Wohyniu”. Na ujęciu w Wohyniu bardzo często dochodziło do awarii, skażeń, znacząco spadła wydajność studni głębinowych. Pozostawienie ponad 40-letniej instalacji bez gruntownej przebudowy mogłoby całkowicie pozbawić wody mieszkańców Wohynia, Planty i znacznej części Bezwoli. Przebudowę wykona firma INVESTMIL Grzegorz Chilimoniuk z Parczewa. Wykonawca przeprowadzi modernizację studni głębinowych, wybuduje dodatkowy zbiornik

wody i nowy budynek stacji, wymieni filtry, przebuduje technologię poboru i uzdatniania wody, wymieni stację pomp. Ponadto dostarczy agregat prądowocowy, wyposaży ujęcie m.in. w instalację fotowoltaiczną i zdalne sterowanie. Termin realizacji: 24 miesiące, gwarancja po zakończeniu – 5 lat. Wartość zadania: 5 594 467,43 zł brutto; zamówienie jest dofinansowane ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych w kwocie 4 370 000 zł (80 proc.).

Mateusz Orzechowski

130 pacjentów z gminy Wohyń skorzystało z „Białej Soboty”

„Białą Sobotę” zorganizowała Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Lublinie oraz lekarze lubelskich klinik. Z bezpłatnych konsultacji z zakresu: chirurgii naczyniowej, chirurgii

ogólnej, chirurgii urologicznej, kardiologii, laryngologii, ginekologii, ortopedii i ortopedii dziecięcej skorzystało ponad 130 pacjentów.

mm

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy Radzyń Podlaski informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Radzyń Podlaski zostało wywieszone ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości – lokalu mieszkalnego

Lokal mieszkalny nr 2 o pow. 53,20 m² położony w Zabieliu 8B, obręb 0019 Zabiele, gmina Radzyń Podlaski na działce nr ewid. 467/2 o pow. 0,0429 ha. Nieruchomość gruntowa posiada księgę wieczystą nr: LU1R/00068413/8. Lokal nie posiada urządzonej księgi wieczystej.

Cena wywoławcza: **120 000,00 zł**

Wysokość wadium: **12 000,00 zł**

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Radzyń Podlaski pokój nr 2, pod nr tel. (83) 413-18-11, e-mail: ug@radzynpodlaski.pl.

Przetarg odbędzie się 05.07.2022 r. w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Radzyń Podlaski

Z ogłoszeniem można zapoznać się również na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy: <https://ugradzynpodlaski.bip.lubelskie.pl>

Odtworzona rzeźba Turka wróci na swoje miejsce



Przy okazji trwającej rewitalizacji pałacu rzeźba zostanie odtworzona. Powinna wrócić na miejsce we wrześniu

W czasie II wojny światowej z ryzalitu środkowego korpusu głównego Pałacu Potockich zniknęła rzeźba niewolnika tureckiego.

Przy okazji trwającej rewitalizacji pałacu zostanie ona odtworzona. Powinna wrócić na miejsce we wrześniu. Rzeźby Redlera na radzyńskim pałacu miały m.in. ukazać zasługi militarne przodków jego ówczesnych właścicieli: Eustachego i Marianny z Kątskich Potockiej.

Jakub Hapka



Karol Nawrocki,
kierownik prac konserwatorskich

Jesteśmy na etapie przekuwania projektu w kamień

W dokumentacji zachowała się jedna fotografia, wprowadzić w wątpliwą jakość, ale jesteśmy w stanie pozyskać z niej odpowiednią ilość informacji na temat anatomii brakującej rzeźby jeńca, by dokonać jej rekonstrukcji. Sugerujemy się też analogiczną rzeźbą istniejącą po drugiej stronie ryzalitu. W pracach rekonstrukcyjnych ściśle nawiązujemy charakterem i kompozycją do całego zespołu rzeźbiarskiego, bo w ostatecznym odbiorze optycznym wszystko musi być odbierane jako całość.

273 członków OSP ze świadczeniami ratowniczymi

Podczas powiatowych obchodów Dnia Strażaka zostały wręczone odznaczenia, medale i awanse dla radzyńskich strażaków Państwowej Straży Pożarnej i Ochotniczej Straży Pożarnej.

Strażakowi OSP przysługuje świadczenie ratownicze z tytułu wysługi lat w OSP w wysokości 200 zł miesięcznie. Wymagany jest bezpośredni udział co najmniej raz w roku - przez co najmniej 25 lat.

Komendant Wojewódzki powierzył pełnienie obowiązków Zastępcy Komendanta Powiatowego PSP st. kpt. Dariuszowi Niedzieli. Na uroczystym apelu wręczono uroczystość po raz pierwszy - świadczenia ratownicze dla wieloletnich członków OSP. W powiecie radzyńskim od początku tego roku pobiera je 273 strażaków ochotników.

Monika Mackiewicz



Moment uroczystego wręczenia świadczeń ratowniczych dla 10 druhów OSP przez komendanta powiatowego PSP w Radzynie bryg. Sylwestra Wiąckiewicza

Odznaczenia

Brązowy Krzyż Zasługi
Janusz Korczak

Srebrna Odznaka „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej”

asp. Domański Krzysztof s. Wiesława
asp. Górny Tomasz s. Stanisława
asp. Hołownia Andrzej s. Jana
sztab. Puła Mariusz s. Kazimierz
asp. Welikan Piotr s. Wiesława

Brązowa Odznaka „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej”

asp. Cholewa Leszek s. Zbigniewa,
ogn. Fuga Mariusz s. Stanisława,

ogn. Niewęglowski Jacek s. Zbigniewa,
ogn. Sawicki Krzysztof s. Jana,
ogn. Wyrwisz Bogdan s. Tadeusza.

Odznaka Honorowa „Zasłużony dla Ochrony Zdrowia”
Wojciech Zeckiewicz s. Mariusza.

Akty nadania kolejnych stopni służbowych

Stopień starszego aspiranta nadano:
Cholewa Leszek s. Zbigniewa,
Domański Krzysztof s. Wiesława,
Gryta Paweł s. Jana.

Stopień starszego ogniomistrza nadano:

Kochnio Daniel s. Włodzimierza,
Mitoński Marek s. Antoniego.

Stopień młodszego ogniomistrza nadano:
sekc. Koczkodaj Krzysztof s. Marka,
sekc. Mirończuk Patryk s. Zbigniewa.

Stopień starszego sekcijnego nadano:
Ochal Mateusz s. Waldemara.

Stopień sekcijnego nadano:
str. Podgajny Karol s. Krzysztofa,
str. Zalewski Rafał s. Jerzego.

Stopień starszego strażaka nadano:
Koza Wojciech

Trwają prace na Rynku



Radzyński Rynek coraz bardziej zbliża się do ostatecznego wyglądu. Drzewa, które pozostały, zostały obudowane. Wytoczono także miejsca na nowe nasadzenia.

Jakub Hapka

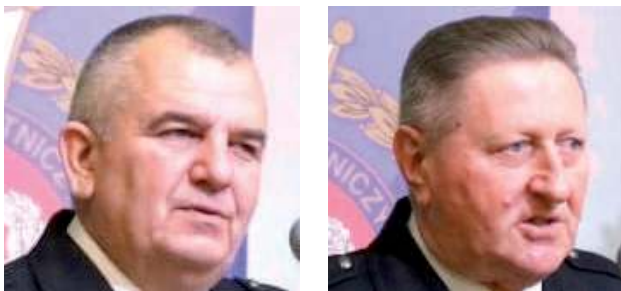
Siłownia zewnętrzna dla wszystkich



Z siłowni na świeżym powietrzu mogą już korzystać wszyscy chętni mieszkańcy Radzyna. Z inicjatywy Dziennego Środowiskowego Domu Samopomocy w Radzynie Podlaskim powstała siłownia oraz stół do tenisa na świeżym powietrzu. 24 maja podopieczni DŚDS po raz pierwszy skorzystali z urządzeń. Fundusze ośrodek pozyskał z projektu PFRON.

Jakub Hapka

Dwóch radzyńskich druhów OSP w zarządzie wojewódzkim OSP RP



Ukonstytuowały się władze wojewódzkiego związku OSP w Lublinie. Tworzy je aż dwóch radzyńskich druhów OSP. Tadeusz Sławecki został wiceprezesem, a Mirosław Walicki, wieloletni, emerytowany komendant radzyńskiej jednostki PSP, przewodniczącym komisji historycznej oraz regulaminów strażackich

mm

Ćwierć miasta to obszar zdegradowany

Ponad 5 km kw. w Radzynie to obszar zdegradowany. Tak wynika z najnowszej diagnozy przygotowanej pod kątem pozyskiwania pieniędzy na inwestycje w mieście.

Jako wymagające odnowienia tereny wskazano następujące ulice:

11 Listopada, Armii Krajowej, Bohaterów, Brzostowiecka,

os. Bulwary, Chomiczewskiego, Cicha, Grobla Kasztanowa, Grobla Paradna, Gwardii, Henryka Sienkiewicza, I Lendzinek, pl. Ignacego Potockiego, II Lendzinek, Jana Pawła II, Jarosława Dąbrowskiego, Karola Kry-

sińskiego, Koszary, Lubelska do skrzyżowania z Zabielską, Nadzeczna, Nowa, Ogrodowa, Ostrowiecka, Parkowa, Pocztowa, Pomiarowa, Romualda Traugutta, Rynek, Spokojna, Tadeusza Kościuszki, Targowa,

Warszawska do skrzyżowania z ul. Ogrodową, Wincetego Witosa, pl. Wolności, Zabielska do skrzyżowania z ul. Wojska Polskiego, Zamkowa, Budowlanych, Międzyrzeczka, Płudzińska, Przemysłowa.

Na wymienionych obszarach samorząd ma prawo pierwokupu wszystkich nieruchomości.

Jakub Hapka

RAD